

WYDZIAŁ SZKOLENIA I RADA TRENERÓW MZPN

13 GRUDNIA 2014 R.

AWF KRAKÓW

KONFERENCJA SZKOLENIOWA
KADRY TRENERSKO -
INSTRUKTORSKIEJ MZPN

MATERIAŁY SZKOLENIOWE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
listopad / grudzień 2014 nr 11/12 (116/117)

futbol
małopolski



Ogólnopolska konferencja naukowa

Jak rozbić szklany sufit?

czytaj na str. 6-10

*Drodzy działacze piłkarscy,
Szanowni szkoleniowcy, arbitrzy,
piłkarze oraz miłośnicy futbolu!
Spokojnych, zdrowych,
radosnych świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w serdecznym gronie rodzinnym
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2015*

życzy

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Historia jednego zaniechania



Szlagierem internetowym minionej jesieni okazała się cotygodniowa mapka, publikowana na Twitterze, z której biała czerwień pokrywająca Małopolskę... Najjaskrawszy z kolorów pokazywał dowodnie, że spośród 16 województw to jedno nie daje sobie rady w budowaniu ogólnopolskiego serwisu informacyjnego, mającego ambicje prezentowania kompletu tysięcy zawodów piłkarskich, rozgrywanych na terenie całego kraju, od ekstraklasy po zmagania skrzatów.

Z pozoru sprawa jest prosta jak konstrukcja cepa: po meczu sędzia wysyła SMS-a na konto związkowego portalu "Łączy nas piłka", podaje wynik meczu, strzelców goli i kwita. Niestety, kiedy przyszło do praktyki, okazało się, że małopolscy sędziowie stworzyli czerwoną wyspy niemocy! Mało, że nie byli w stanie przekroczyć 35-procentowego progu dostarczenia wsadu informacyjnego, ale pozostając w ogniu stawki województw byli niekiedy podwójnie dublowani!

Nie dziwota, że pałający pierwszą, wielką miłością do MZPN sekretarz generalny PZPN, już świtkiem w poniedziałek po kolejce weekendowej ogłaszał orbi et urbi, że małopolski outsider znowu dał d... W ślad za tym szły tweety dyżurnej ferajny przydupasów, pozostających na łaskawym chlebie centrali, którzy nadinterpretowali sytuację jako przejaw małopolskiego ciemniactwa, wstecznictwa, niedostatku wrażliwości na radość najmłodszych piłkarzy- odbiorców zawartości serwisu, a także bezczelnej kontestacji wobec fantastycznej inicjatywy promocyjnej PZPN.

Każdy wpis miał pokazać czarno na białym, że najsilniejszy piłkarsko region to w gruncie rzeczy bananowa mini republika, którego kierownictwo nie ma jednak posłuchu wśród arbitrow, w przeciwieństwie do niektórych przodujących wojewódzkich związków, w których posłuch wyrąbano karami finansowymi i batem pomijania przez obsadowca. Z warszawskiej, naskórkowej perspektywy takie nastawienie daje się od biedy uzasadnić. Jeśli w 15 regionach zadanie jest wykonalne, to dlaczego w jednym, najbardziej zasłużonym i doświadczonym związku zbrojna idea nie ma poparcia?

Przy bliższym rozpoznaniu rzeczywistości pokazuje się, że maruderstwo małopolskich sędziów niekoniecznie wynika z lenistwa, lekceważenia inicjatywy, robienia na złość centrali. U podłoża nieskuteczności leży, niestety, biurokracizm towarzyszący upowszechnianiu pomysłu z portalem „Łączy nas piłka”. Koledzy z warszawskiej centrali uruchamiając pomysł ograniczyli się do wystania okólnego pisma do terenowych ogniw, licząc na to, że przyniesie ono skuteczny odzew, niczym ukaz carski. Gdzie indziej w Polsce, rzeczywiście ukazy

i uniwersały słane z góry do wykonania może i skutkują od kopa. Aliści w Galicji, póki ludziom nie wyjaśnisz szczegółowo idei, w której realizację mają włożyć serce i poświęcić czas, sprawa do przodu nie pójdzie.

I nie poszła, bo ani centrala, ani wojewódzka czapka sędziowska nie wykazały się zbyt wielką wyobraźnią. Przystana z Warszawy prośba o aktywne włączenia się naszych arbitrow, została powielona podobnym pismem, mechanicznie odwzorującym treść pierwszego i tyle. Pismo wylądowało w segregatorach szefów okręgowych i podokręgowych instancji sędziowskich; nie przekazano prośby PZPN na plenarnych zebraniach arbitrow, nie zainteresowano swoich futbolowych przełożonych, nie wyjaśniano motywów pomysłu, zwłaszcza jego perspektyw marketingowych, umożliwiających przyszłe pożytki, także materialne.

Operacja „Łączy nas piłka” natrafiła na nienajlepsze nastroje w środowisku sędziowskim w całym kraju, w tym także w Małopolsce. Jest faktem, że nałożenie na każdego arbitra obowiązku opłaty licencyjnej wzburzyło tych wielkich i tych maluczkich, wszak konsekwentnie komercjalizowana postęga sędziowska po raz pierwszy obłożona została wydatkiem z kieszeni sędziego. Zgadzam się z tymi, którzy zarzucają związkowi jej wdrożenie bez uprzedniej konsultacji środowiskowej. Jeśli do takich nastrojów dołączyć konsekwentne zbywanie wniosków władz sędziowskich o podniesienie ryczałtów sędziowskich, faktycznie zamrożonych od siedmiu lat, niech będzie - chudych, trudno się dziwić, że kolejny nakładany obowiązek, w postaci pomocowej fatygi z SMS-em wysylnym w trybie iscie alarmowym kwadransu, spotkał się z biernym oporem.

Ryzykuję użycie być może przesadnego pojęcia, ale po wysłuchaniu argumentów środowiskowych, które tylko w małym stopniu mieszczą się w pakiecie pretensji wyłuszczonej w niniejszym tekście wiem, że winą za porażkę nie da się obciążyć jedynie chłopców do bicia, czyli sędziów.

RYSZARD NIEMIEC

Przetłamać bierność futbolowego środowiska, zarazić ludzi piłki solidarnością, wzmocnić empatię - oto idee, które przyświecały Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej w chwili ustanawiania Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej w marcu 2014. Po kilku miesiącach koniecznych prac rejestracyjno-formalnych Fundacja rozpoczęła swoją działalność. 1 grudnia br., w salach hotelu „Logos” przy ul. Józefa Szujskiego w Krakowie, zgrupowali się członkowie Rady Fundacji, aby podjąć kluczowe decyzje dla jej funkcjonowania: przyjąć statut fundacji, regulamin świadczenia pomocy materialnej oraz wybrać przewodniczącego Rady.



Warto nadmienić, że idea ustanowienia Fundacji zrodziła się na forum kierownictwa MZPN już jakiś czas temu. Związek od zarania wspierał ludzi piłkarskiego środowiska, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Wieloletnie doświadczenia MZPN przywiódły działaczy Związku do następującej konkluzji: wobec rosnących potrzeb pomocowych należy wypracować reguły wsparcia, nadać im instytucjonalną formę oraz stworzyć możliwości zdobywania środków zewnętrznych. Pomysł zyskał

Małopolska Fundacja Piłkarska rozpoczęła działalność

Wspierajmy potrzebujących!

uznanie. Zarządowi Fundacji, któremu przewodniczy prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, udało się pozyskać do Rady Fundacji wielu uznanych ludzi środowiska, biznesmenów i równocześnie miłośników i sponsorów futbolu.

Na swoim pierwszym posiedzeniu Rada wybrała przewodniczącego, którym został były

przeciw oczekiwaniom piłkarskiego świata. Trafia w sedno ważnej sprawy, jaką jest możliwie szeroka pomoc udzielana na drodze przejrzystej procedury i w zgodzie z założonymi zasadami. Członkowie Rady zwrócili uwagę na aspekt powiększania zasobów pieniężnych Fundacji. Uznali, że ważną ideą pomocową należy nagłośnić, należy rozpropagować, dotrzeć z informacją do różnych, nie tylko sportowych środowisk. Obiecali zaangażować własny autorytet do poszukiwania środków u sponsorów instytucjonalnych, firm i spółek.

Członkowie Rady uważają, że w gronie donatorów widnieć winni także aktualnie grający i dobrze zarabiający piłkarze ligowi, będący u szczytu zawodniczych karier a także kluby sportowe. Taka postawa mogłaby zjednać dla idei Fundacji wielu, również rzesze kibiców. Ponadto padł pomysł rozegrania piłkarskiego meczu, z którego dochód zostałby przeznaczony na rzecz fundacji.

Małopolski Związek Piłki Nożnej w Krakowie wyposażył Fundację Piłkarską w fundusz założycielski w wysokości 30 tys. zł. Kapitał początkowy stanowi niewielką część realnych potrzeb pomocowych. Toteż Rada i Zarząd fundacji żywią nadzieję na solidarności środowiska i na empatyczne gesty, na przekazanie niezbędnych dla realizacji jej misji funduszy.

Podajemy numer bankowy Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej, na który można wpłacać pieniądze: **Bank Pekao S.A.: 78 1240 4650 1111 0010 6034 0390**

(JN)

wojewoda małopolski - Jerzy Adamik. Ponadto w Radzie zasiadają: Władysław Banyś, Wojciech Baran, Edward Brzostowski, Marek Golemo, Stanisław Kogut, Józef Bulcyk-Pawlikowski, Zbigniew Szubryt, Stanisław Wachowski, Krzysztof Witkowski. Ponadto Rada, po dyskusji i naniesieniu kilku poprawek, przejęła najważniejsze dokumenty Fundacji: statut oraz regulamin.

W powszechnej opinii zebranych powołanie fundacji to znakomita inicjatywa, która wychodzi na

W stolicy doszło do spotkania Klubu Seniora PZPN z przedstawicielami klubów seniora wojewódzkich związków piłkarskich. Honorowi gospodarzy pełnili: Henryk Loska (przewodniczący) oraz Jerzy Lechowski, Janusz Kowalski, Czesław Gołębiowski, Marek Najder, Jerzy Talaga i Beata Olczak, a także z-ca sekretarza generalnego PZPN - Agnieszka Olesińska.

Rada Seniorów MZPN była reprezentowana przez jej przewodniczącego, Marka Ostregę.

Przedmiotem debaty było:

- omówienie uchwały Zarządu PZPN z 11 września br. w sprawie zasad nieodpłatnego wstępu Członków Honorowych oraz Członków Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN na

Nieodpłatny wstęp

krajowe mecze ligowe i pucharowe oraz korzystania z kart wolnego wstępu na mecze reprezentacji rozgrywanych w Polsce.

- wystąpienie przewodniczącego Funduszu Pomocy Koleżeńskiej, Czesława Gołębiowskiego, w sprawie realizacji uchwały Zarządu PZPN odnośnie zasad i trybu obsługi Funduszu za ubiegły rok.

- informacja przewodniczących Wojewódzkich Klubów Seniora. Oto najistotniejsze postanowienia wspomnianej uchwały:

- Uprawnia się Członków Honorowych PZPN oraz Członków Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN do nieodpłatnego wstępu na mecze piłkarskie (ligowe i pucharowe)

organizowane w ramach rozgrywek prowadzonych przez PZPN, Spółkę Ekstraklasa SA, Piłkarską Ligę Polską i wojewódzkie związki piłki nożnej.

- Realizacja następuje po uprzednim zgłoszeniu przez Członka Honorowego PZPN/Członka Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN do właściwego terytorialnie wojewódzkiego związku piłki nożnej chęci osobistego uczestnictwa w danym meczu, nie później niż na 5 dni przed terminem jego odbycia.
- Na każdy mecz ligowy lub pucharowy klub piłkarski powinien zapewnić Członkom Honorowym PZPN lub Członkom Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN do 10 nieodpłatnych kart wolnego wstępu,

zaś w przypadkach wyjątkowych, wynikających w szczególności z decyzji administracyjnych lub dyscyplinarnych - do 5 kart wolnego wstępu - na wydzielonych miejscach na stadionie.

- Wojewódzkie związki piłki nożnej wyznaczają osobę odpowiedzialną za przyjmowanie zgłoszeń i informowanie Członków Honorowych PZPN lub Członków Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN o sposobie realizacji przedmiotowego uprawnienia.

- Zobowiązuje się kluby Ekstraklasy oraz Kluby I, II, III ligi i niższych klas rozgrywkowych do wskazania osób, u których Członkowie Honorowi PZPN oraz Członkowie Klubu Wybitnego Reprezentanta PZPN odbierać będą w miejscu wskazanym w siedzibie klubu karty wolnego wstępu.

(JC)

Czesław Paciorek

3 listopada br. zmarł w wieku 66 lat Czesław Paciorek, zastępczy zawodnik Garbarni, kiedy jeszcze na starym Ludwinowie „Brązowi” należeli do czołówki II ligi. Znaczący wkład w jej sukcesy wniósł Zmarły, ujmując widownię efektownymi rajdami po prawym skrzydle.

Na łamach jubileuszowej monografii klubowej wydanej w 2007 tak oto przedstawiono sylwetkę Czesława Paciorka:

Pod opieką Jurkiewicza

„10 lipca zainaugurował pracę w Garbarni trener Mieczysław Gracz i od tego momentu piłkarze rozpoczęli zasadniczy cykl przygotowań do nadchodzącego sezonu piłkarskiego. Dwutygodniowe zgrupowanie w Sanoku, które przy dobrych warunkach było okresem wyjątkowej pracy całej drużyny, to niestety za krótko, aby w tym czasie wprowadzić w zespole innowacje, zmienić styl gry poszczególnych piłkarzy i dostosować go do obecnych wymagań. Jest pewne - stwierdza trener Gracz - że zawodnicy pracowali nadzwyczaj solidnie i mimo braku sparingpartnerów (poza Wawelem) zespół jest do mistrzowskich rozgrywek przygotowany dość dobrze. Z drużyny ubyło kilku piłkarzy: Maciej Gigoń został zawieszony (wkrótce jednak trafił do Cracovii - JC), Kazimierz Zawieja poprosił o zwolnienie, Ryszard Miceusz doznał kontuzji. Natomiast dołączyła młodzież (Wojciech Wało, Artur Zdunek i Andrzej Piasecki), wznowił treningi Jerzy Jasiówka, który wykazuje niezłą formę, zaś wrócił z wojska Czesław Paciorek. Pierwsze spotkanie, z tarnowską Unią, na pewno jednak nie będzie formalnością” - zapowiadano w prasie drugoligowej przed rozpoczęciem sezonu 1969/70.

Spotkanie z Unią nie będzie formalnością... I nie było, po dziecinnie łatwym uzyskaniu wyrównania przez Andrzeja Horbę tarnowianie uratowali remis. Przy stanie 1-1 zmarnował rzut karny Andrzej Kucharczyk, ale zdecydowanie ciekawsze były okoliczności uzyskania prowadzenia przez „garbarzy”. Oto „w 33. minucie, po kornerze, piłkę przejął na głowę Paciorek i uprzedzając bramkarza skierował futbolówkę

do siatki”. Ten moment uwiecznił na kliszy fotograficznej znany fotoreporter Wacław Kłag, co potwierdziło spostrzeżenie obserwatorów, że w opisywanej sytuacji okazali się bezradni dwaj zawodnicy Unii: bramkarz Seyrlhuber i pomocnik Edward Oratowski. Co ciekawsze, wywiódł ich w pole gracz niskiego wzrostu. Za to ktoś bardzo sprytny, o dużym wyczuciu rozwoju wydarzeń. Niedawny żołnierz, Czesław Paciorek (ur. 9 czerwca 1948).

Cesiu miał w momencie otrzymywania karty poborowej już ugruntowaną pozycję zawodnika o statusie drugoligowym. Nabył takiego cenzusu znacznie wcześniej, choćby w 1966, kiedy odnotował bardzo udany występ przeciwko Warmii Olsztyn (4-1). Jednak o wysokiej klasie Garbarni przede wszystkim poświadczają wtedy sensacyjne wyeliminowanie Górnika Zabrze z Pucharu Polski. Paciorek grał w pełnym wymiarze czasowym tego legendarnego meczu, tocząc na prawej flance ataku zażarte pojedynki z wyższym o dwie głowy Rainerem Kuchtą. Ale nie skrewił przed nim, ponieważ był piłkarzem nadzwyczaj walecznym. Pomieszczone na łamach niniejszej monografii zdjęcie stanowi zresztą materialny dowód, że Cesiek osobiście wystawiał bramkę Jana Gomoli na niebezpieczeństwo.

Nie był wybitnym snajperem, żeby nie było niepotrzebnych nieudolności. Za to z wielką ochotą dryblował, co częstokroć przygotowywał grunt „garbarskim” snajperom pod zadanie ostatecznego ciosu.

Jest osobą szalenie lubianą, o dobrym sercu. W trakcie służby wojskowej w stołecznej Legii zaskarbił sobie bezgraniczne zaufanie fantastycznego koszykarza, Edwarda Jurkiewicza, który mimo wzrostu „zaledwie” 196 cm (jak na zawodnika uprawiającego basket) miał dłonie jak bochny chleba. Mając takiego „ochroniarza” nie było prawa, aby ktokolwiek odważył się tknąć Cześka.

Niedawno niestety dotarła wiadomość, że Cesiu Paciorek bardzo podupadł na zdrowiu. Tym bardziej go teraz życzymy jednemu z autentycznych ulubieńców starego Ludwinowa...
(JC)

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 2014 roku zmarł w wieku 83 lat

Śp.

Prof. dr hab. ADAM KLIMEK

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie w latach 1981-1984 i 1984-1987 – wybrany w pierwszych demokratycznych wyborach przez kolegium elektorów. W latach transformacji politycznej współzałożyciel uczelnianych struktur komisji zakładowej NSZZ SOLIDARNOŚĆ. Był Kierownikiem Zakładu Fizjologii i Biochemii, Dyrektorem Instytutu Fizjologii Człowieka, Członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów. Członek Komitetu Kultury Fizycznej PAN i licznych towarzystw naukowych w kraju i za granicą. Autor wielu oryginalnych publikacji z zakresu fizjologii człowieka. Ekspert z zakresu fizjologii rozwojowej i sportu. Ceniony wychowawca i nauczyciel akademicki wielu pokoleń studentów. Promotor prac doktorskich i ceniony recenzent w postępowaniach habilitacyjnych i profesorskich.

Za wybitne zasługi odznaczony m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą i Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Wyróżniany nagrodami Prezesa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.

Odszedł od nas świetny naukowiec, wybitny pedagog, pasjonat narciarstwa i żeglarstwa, dobry kolega i przyjaciel studentów.

Koledzy i koleżanki z Zakładu Fizjologii i Biochemii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (602 240 866)
redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II

Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 8 grudnia 2014

Z życia MZPN



Prezydium Zarządu

20 listopada 2014

• Trener Koordynator AMO - Antoni Szymanowski poinformował o projekcie Akademii Młodych Orłów w Krakowie, której ideą jest promowanie piłki nożnej wśród młodzieży. Dzięki AMO szansę na bezpłatne trenowanie pod okiem wykwalifikowanej kadry szkoleniowej otrzymają dziewczęta i chłopcy z rodzin o niskim statusie materialnym. O pierwszej selekcji do AMO piszemy w innym miejscu niniejszego wydania „FM”.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MPZN - Lucjan Franczak złożył informację z dotychczas rozegranych meczów eliminacyjnych kadr wojewódzkich Małopolski w rywalizacji ogólnokrajowej. Wśród chłopców bryluje roczniki 2000 (Puchar im. Kazimierza Górskiego) oraz 2001 (Puchar im. Włodzimierza Smolarka, które otwierają tabele. Reprezentacja rocznika 1999 (Puchar im. Kazimierza Deyna) dotychczas zajmuje 3. miejsce. Natomiast wśród dziewcząt obie reprezentacje: młodziczek U-13 i junierek U-16 zajmują pierwsze miejsca. Rywalami wszystkich reprezentacji MZPN w poszczególnych kate-

goriach wiekowych są drużyny z Lubelskiego, Podkarpackiego i Świętokrzyskiego ZPN.

• Zatwierdzono regulaminy: Halowych Mistrzostw Krakowa Juniorów Starszych i Młodszych, Halowych Mistrzostw Krakowa Trampkarzy i Młodzików, Halowych Mistrzostw Podokręgu Kraków Trampkarzy i Młodzików, Halowej Ligi Orlików i Zaków o Mistrzostwo Krakowa w sezonie 2014/2015.

• Sekretarz Wydziału Dyscypliny MZPN - Bartosz Ryt, który był moderatorem jednego z trzech paneli konferencji naukowej „Rozbić szklany sufit” omówił przebieg debaty. Obszerną relację z konferencji, w której wzięło udział ok. 300 uczestników, zamieszczamy w bieżącym numerze „FM”.

• Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski zaprezentował statystykę udziału poszczególnych KS okręgów i podokręgów we wprowadzaniu wyników spotkań do systemu Extranet PZPN za pomocą sms. Wysoki procent uzyskały jedynie PPN Nowy Targ, PPN Olkusz i i PPN Wadowice. Nakazano zorganizowanie w trybie pilnym spotkania wszystkich przewodniczących kolegiów sędziów okręgów i podokręgów wraz z osobami

odpowiedzialnym za obsadę sędziów w siedzibie MZPN w Krakowie, celem przeszkolenia ich z funkcjonowania systemu ExtranetPZPN. Spotkanie przewidziano na dzień 27 listopada 2014 r.

• Prezes OZPN Nowy Sącz - Antoni Ogórek poinformował, że decyzją zarządu OZPN Nowy Sącz z 12 listopada br., w sezonie 2015/2016 pozostaje jedna grupa klasy okręgowej.

• Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło nazwanie dorocznego Turnieju Niepodległości imieniem Generała Bernarda Monda.

• Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło przyznanie i określiło wysokość dotacji na budowę pomnika Józefa Katuży w Krakowie.

• Ustalono, że inauguracyjne posiedzenie Rady Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej odbędzie się 1 grudnia br. (Patrz relacja w „FM”).

• Zatwierdzono preliminarze kosztów X Turnieju z okazji Święta Niepodległości o Przechodni Puchar Prezesa MZPN (11 listopada br. na obiektach Com-Com Zone), dorocznej Konferencji Trenerów (13 grudnia br. na obiektach krakowskiej AWF) oraz halowej rywalizacji młodzieży.

(JC)

W hali sportowej MOSiR w Nowym Sączu rozegrano 9. edycję halowego turnieju działaczy sportowych. To trwały dowód pamięci o zasługach zmarłego w 2006 roku Adama Siei, prezesa OZPN Nowy Sącz. Organizatorem był miejscowy OZPN, współorganizatorem tamtejszy MOSiR - dyr. Paweł Badura.

Turniej im. Adama Siei

Wyniki meczów o lokaty

O VII miejsce: Wadowice - Ujanowice 0-3, o V miejsce: Wieliczka - Helena 0-4, o III miejsce: Tymbark - Max 0-3, o I miejsce: Nowy Sącz - Chrzanów 2-1.

Kolejność końcowa

1. OZPN Nowy Sącz: Vitalij Karkach, Zbigniew Małek, Mateusz Wańczyk, Dariusz Łukasik, Józef Kantor, Rafał Smoleń, Sebastian Krupa, Andrzej Łojek, Adrian Dąbrowski, Andrzej Kuźma, Bartłomiej Damasiewicz.

2. PPN Chrzanów: Krzysztof Proksa, Janusz Papiernik, Krzysztof Borowy, Mirosław Skrzypkowski, Jarosław Mądry, Szymon Jędrzejczyk, Dariusz Jędrzejczyk, Marek Nietrzebka, Piotr Stojewski, Sebastian Tryfanów.

3. Autkomiks Max Nowy Sącz: Maksymilian Marcisz, Marek Krzemień, Łukasz Hedwig, Grzegorz Woźniak, Jakub Nowak, Mariusz Lasyk, Janusz Brongiel, Robert Mikołajczyk.

4. Oldboys Tymbark: Wojciech Majeran, Grzegorz Dziadoń, Grzegorz Kęska, Marcin Pażucha, Hubert Leśniak, Paweł Wiewiórski, Sławomir Ryś.

5. KS Helena Nowy Sącz: Wojciech Chronowski, Józef Bodziony, Jerzy Ptak, Tomasz Stafin, Łukasz Filipek, Rafał Kłok, Bogusław Misiewicz, Rafał Buchała, Tadeusz Olchawa, Sebastian Fryzowicz, Władysław Janik.

6. PPN Wieliczka: Olaf Gawlik, Jerzy Kociotek, Waldemar Jach, Edward Markot, Robert Kłęsk, Tomasz Surówka, Dariusz Piątek, Krzysztof Wrona, Janusz Musiał, Marek Pisarski.

7. AKS Ujanowice: Józef Garbacz, Hubert Garbacz, Janusz Prusak, Andrzej Grabczyk, Tomasz Ciasoń, Czesław Prusak, Jan Płasecki, Krzysztof Mirek, Marek Grabczyk, Piotr Chełmecki, Józef Król.

8. PPN Wadowice: Jarosław Gąstała, Andrzej Kimala, Maciej Lochert, Witold Romanowski, Andrzej Stótek, Józef Szarek, Wacław Prorok, Krzysztof Chorąży, Henryk Sochacki.

• Najlepszy zawodnik: Grzegorz Dziadoń (Oldboys Tymbark), najlepszy bramkarz: Krzysztof Proksa (PPN Chrzanów), król strzelców: Dariusz Łukasik (OZPN Nowy Sącz, 7 goli), najstarszy uczestnik: Józef Garbacz (AKS Ujanowice).

(jbk)

Miesiąc na skróty

03.11. - w wieku 66 zmarł Czesław Paciorek, prawoskrzydłowy Garbarni jeszcze z jej ludwinowskich, drugoligowych czasów. Występował również w KS Podgórze.

06.11. - w Auditorium Maximum UJ odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pod nazwą „Rozbić szklany sufit. Dlaczego młodzi piłkarze nie mogą się przebić?”. Organizatorami interdyscyplinarnej debaty były: Małopolski Związek Piłki Nożnej, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Stowarzyszenie Trenerów Piłki Nożnej oraz Koło Prawa Sportowego TBSP UJ.

11.11. - w 10. Turnieju Piłkarskim Juniorów dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości, podobnie jak przed rokiem najlepsza była reprezentacja Krakowa, przed Tarnowem, Nowym Sączem i Małopolską Zachodnią. Od następnej edycji patronem turnieju będzie generał Bernard Mond.

12.11. - Zarząd OZPN w Nowym Sączu podjął decyzję o rezygnacji ze starań o utworzenie drugiej grupy klasy okręgowej (od przyszłego sezonu).

15.11. - w wieku 83 lat zmarł prof. dr hab. Adam Klimek, były rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, która wykształciła m. in. wielu cenionych trenerów piłkarskich.

15.11. - rewanże gier dodatkowych do Ligi Makroregionalnej Juniorów Młodszych. Awans uzyskały: AS Progres 98 (lepszy od Sandecji) i Cracovia (górną nad Garbarnią).

15.11. - rozpoczęły się halowe mistrzostwa Krakowa, długa rywalizacja obejmuje wiele kategorii wiekowych, od orlików po juniorów starszych.

22-23.11. - w ramach „Dni Talentu” pierwsza selekcja do „Akademii Młodych Orłów” na Os. Ruczaj w Krakowie. Zgłosiło się 80 najmłodszych adeptów futbolu w kategorii zaków, orlików i skrzatów. Inauguracyjne zajęcia dla wyselekcjonowanych grup wyznaczono na 1 grudnia br.

02.12. - w hali sportowej Com-Com Zone odbyła się Konferencja Szkoleniowa Akademii Piłkarskiej Grassroots 2014. Organizatorami byli Polski Związek Piłki Nożnej i MZPN.

(JC)

6 listopada br. w Auditorium Maximum UJ przy ul. Krupniczej w Krakowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pod nazwą „Rozbić szklany sufit. Dlaczego młodzi piłkarze nie mogą się przebić?”. Organizatorami interdyscyplinarnej debaty były: Małopolski Związek Piłki Nożnej, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Stowarzyszenie Trenerów Piłki Nożnej oraz Koło Prawa Sportowego TBSP UJ.

Poziom konferencji był wysoki, a przebieg nader interesujący. Dopisała frekwencja, szeroko były reprezentowane środowiska, działacze, trenerów, prawników i studentów. W gronie uczestników konferencji znaleźli się m. in. (w kolejności alfabetycznej):

Marek Bałaziński, Michał Biliński, Marcin Broniszewski, Marcin Chmura, Henryk Duda, Dariusz Dudek, Jerzy Engel, Lucjan Franczak, Antoni Gawronek, Marek Górecki, Aleksander Hradecki, Tomasz Jagodziński, Grzegorz Kałużny, Robert Kasperczyk, Tadeusz Kędzior, Piotr Kocąb, Antoni Kotwa, Jerzy Kowalski, Jacenty Kowerski, Zbigniew Koźmiński, Zdzisław Kręcina, Michał Królikowski, Marek Kusto, Andrzej Kuźma, Zbigniew Lach, Marcin Lewicki, Władysław Łach, Stefan Majewski, Maciej Malski, Hubert Małowiejski, Włodzimierz Małowiejski, Jarosław Marfiak, Dariusz Marzec, Marcin Mróz, Ryszard Niemiec, Łukasz Panfil, Ryszard Panfil, Antoni Piechniczek, Andrzej Placzyński, Jerzy Płonka, Robert Podoliński, Edward Potok, Marek Proczynski, Kazimierz Romaniec, Andrzej Sękowski, Aleksander Stula, Franciszek Surówka, Antoni Szymanowski, Henryk Szymanowski, Władysław



Szyngiera, Dariusz Śledziewski, Stanisław Śliwa, Jerzy Talaga, Łukasz Terlecki, Sławomir Trybek, Andrzej Turczyński, Rafał Ulatowski, Marcin Wojcieszak, Dariusz Wójtowicz, Tomasz Zabielski.

Zebranych powitał prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszard Niemiec, który zauważył, że „nie jest to może Collegium Maius ani Collegium Novum, ale Auditorium Maximum. Ten drugi człon opisując skalę zadania przed jakim stanęliśmy. Żadna konferencja nie ma automatycznej mocy sprawczej. Niemniej głębokie pochylenie się nad tematem od wielu lat nas nurtującym jest koniecznością chwili. I może stanowić inspirację dla praktyków, tj. organizacji zajmujących się szkoleniem, struktur centralnych, terenowych ZPN oraz klubów piłkarskich”.

Tematykę konferencji podzielono na trzy panele:

PRAWO

(moderator Piotr Szefer)

W dyskusji nie tylko o obecnie istniejących barierach prawnych, ale także o nowatorskich rozwiązaniach, które mogłyby pomóc młodym polskim piłkarzom wzięcia udziału elity prawników zajmujących się na co dzień problematyką zagadnień prawnych w odniesieniu do futbolu: radca prawny Maciej Bałaziński, dr Michał Biliński, adwokat Grzegorz Kałużny, aplikant radcowski Marcin Mróz, radca prawny Kazimierz Romaniec i dr Marcin Wojcieszak.

Oto obszerne fragmenty spostrzeżeń **Marcina Mroza**, zaprezentowanych na stronie marcinmrozblog.wordpress.com

„Cześć prawna konferencji rozpoczęła się od wystąpienia mecenasa Wojcieszaka, który jedną z barier prawnych utrudniających rozwój młodych piłkarzy zidentyfikował w ograniczonej zdolności do czynności prawnych małoletnich. Zgodnie z kodeksem cywilnym, osoby przed ukończeniem 13 roku życia nie posiadają zdolności do czynności prawnych, wobec czego nie mogą same uczestniczyć w obrocie, w tym zawierać żadnych umów, także kontraktów piłkarskich. Natomiast w okresie pomiędzy 13 a 18 rokiem życia młodzi piłkarze posiadają ograniczoną zdolność do czynności prawnych i może zawierać umowy jedynie za zgodą opiekunów prawnych. Jednak najwięk-

Wielce interesująca debata w Krakowie

Jak rozbić szklany sufit?

sze zagrożenie mec. Wojcieszak upatrywał w art. 3045 Kodeksu pracy, który wymaga dla dzieci przed ukończeniem 16 roku życia zgody przedstawiciela ustawowego oraz zezwolenia inspektora pracy na podjęcie pracy oraz innego zajęcia zarobkowego. Warto podkreślić, że te inne zajęcia zarobkowe to m.in. kontrakt piłkarski. W przypadku braku zezwolenia inspektora pracy umowy zawarta przez młodego piłkarza z klubem będzie nieważna. Ponadto za zawarcie umowy bez uzyskania zezwolenia klubowi piłkarskiemu grozi grzywna do 30 tysięcy złotych.

Inne spojrzenie na sprawę przedstawił **dr Biliński**, który podkreślił, że jego zdaniem barierą prawną utrudniającą młodym piłkarzom przejście z piłki juniorskiej do seniorskiej jest otwarcie się rynku piłkarskiego i swoboda przeprowadzania transferów zawodników. Sprawa Bosmana oraz kilka następných wyroków sprawiły, że zniknęły z rynku ograniczenia transferowe w postaci m.in. klauzul narodowych. Z kolei wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Igora Simutenkova uniemożliwił związkowi oraz ligom stosowanie ograniczeń liczebności zawodników danej narodowości, mogących występować w klubie w konkretnej lidze. To wszystko spowodowało, że kluby wolą pozyskiwać tanich zawodników z zagranicy (w tym spoza UE) niż dawać szansę rozwoju własnym wychowankom. Sprowadzenie „gotowego” piłkarza często jest tańsze niż wychowanie sobie gracza. W związku z tym dr Biliński zaproponował swego rodzaju krok wstecz, czyli takie regulacje, które nakazałyby klubom wystawianie w składzie swoich wychowanków. Podał m.in. przykład Premier League, gdzie od sezonu 2010/2011 funkcjonuje „home-grown player rule”, czyli reguła zgodnie z którą każdy klub musi mieć w swoim 25-osobowym składzie co najmniej 8 wychowanków. Za wycho-



wanka uważany jest piłkarz, który niezależnie od jego narodowości czy wieku, został zarejestrowany przez jakikolwiek klub w Angielskiej lub Walijskiej Federacji Piłkarskiej na okres 3 latych sezonów lub 36 miesięcy. Okresy te nie muszą być ciągłe, czyli dany zawodnik może do 21 roku życia spędzić sezon w angielskim klubie, potem w zagranicznym, potem sezon znów w angielskim etc. Taka definicja wychowanka powoduje, że w obecnym sezonie w składzie Chelsea Londyn jako wychowanek jest zarejestrowany Cesc Fabregas, a to z powodu jego pobytu w Arsenalu.

Jako trzeci głos zabrał **mecenas Bałaziński**, który stwierdził, że w jego ocenie nie ma żadnych barier prawnych kępujących rozwój młodych piłkarzy, natomiast otwarcie się rynku piłkarskiego spowodowało, że polscy piłkarze mogą się szkolić w zagranicznych akademiach i tam podnosić swoje umiejętności. Prelegent podkreślił także, że najważniejsze jest szkolenie i to, aby młody zawodnik dobrze grał w piłkę, bo wówczas klub zdecyduje się go wystawić w składzie, a efektu tego nie osiągnie się żadnymi instrumentami prawnymi.

Otwierając drugą część panelu prawnego, wypowiadając się jako ekspert prawny zwróciłem uwagę, że poszukiwanie barier powinno się skupić na prawie związkowym PZPN, gdyż są to regulacje, które stosunkowo łatwo można zmienić, natomiast nie mamy siły sprawczej, aby zmienić przepisy dotyczące zdolność do czynności prawnych czy też swobody rynku w Unii Europejskiej. W mojej ocenie warto byłoby zastanowić się nad zasadami naliczania ekwiwalentu za wyszkolenie młodych piłkarzy, zwłaszcza w sytuacji, gdy jest on należny klubowi Ekstraklasy[3]. Od menedżerów zawodników słyszałem o przypadkach, gdy zawodnik wie, że dany klub najwyższej klasy rozgrywkowej go nie chce, ale nie zamierza odpuścić pieniędzy z ekwiwalentu, wobec czego mniejszy klub, który chciałby zawrzeć kontrakt z tym piłkarzem, nie będzie mógł sobie na niego pozwolić. Piłkarz jest wówczas w ciężkiej sytuacji, bo z jednej strony nie może przejść do klubu w którym mógłby grać i rozwijać się, a z drugiej nie chce zostawać w obecnym klubie, który nie daje mu szans na występy w pierwszej drużynie.

Następnie starałem się skierować dyskusję nie tyle na bariery prawne, ile na instrumenty prawne, które mogą ułatwić młodym piłkarzom rozwój, w tym właśnie wspomniana przez dr Bilińskiego reguła „homegrown player” czy też „promoting tax”. Warto zdać sobie sprawę, że wszelkie regulacje ograniczające ilość piłkarzy nie-polskich w składzie polskich drużyn, czy to dotyczące piłkarzy z krajów UE czy też nie, będą miały charakter dyskryminujący w świetle prawa UE tym bardziej, że UE zawierała sporo umów międzynarodowych o współpracy z innymi krajami, gdzie zapewniano m.in. gwarancje dla obywateli tych państw, że będą oni traktowani na równi z obywatelami UE (m.in. w sprawie Simutenkova zadecydowała umowa zawarta przez UE z Rosją). Mechanizmy takie muszą stymulować stawianie na młodych piłkarzy, a nie być nastawione na nakazy, zakazy czy ograniczenia. Mimo to uważam, że reguła obowiązująca w Premier League jest ciekawa i warto byłoby ją rozważyć w kontekście polskiej ligi.

W dalszej części panelu prawnego konferencji głos zabrał m.in. trener **Antoni Piechniczek**,

który zapytał ekspertów co zrobić, aby chronić małe kluby przed odpływem piłkarzy do dużego klubu. Odpowiedzi udzielił częściowo mecenas Bałaziński wskazując, iż obowiązują systemy takie jak ekwiwalent za wyszkolenie czy mechanizm solidarności, które zapewniają mniejszym klubom finansowe wsparcie. Natomiast pozostawanie takiego piłkarza w mniejszym klubie nie jest zgodne z jego interesem, gdyż większy klub zapewni lepsze możliwości rozwoju, więc niekoniecznie ochrona małych klubów będzie tym co wzmocni rozwój młodych piłkarzy”.

SZKOLENIE

(moderator Łukasz Stupka)

Mówiono m. in. o przeszkodach, których źródłami w procesie rozwoju młodego zawodnika - zarówno fizycznym (np. motoryka, technika), jak i intelektualnym (np. psychologia, taktyka). Głównym prelegentem był **Jerzy Engel**. Były selekcjoner drużyny narodowej wymienił szereg przyczyn spowalniających rozwój futbolu młodzieżowego w Polsce, niekiedy wręcz działających destrukcyjnie. Aby jednak obraz był pełny, prelegent przedstawił wcześniej szeroki katalog dokonań, z których możemy być dumni.



Mówca przytoczył kilka maksym słynnych trenerów. Jose Mourinho oddaje szacunek dla trenerów z małych klubów, bo tam najczęściej wszystko się zaczyna. Arsene Wenger wspomina o przesiewaniu piasku, aby znaleźć tam kawałek złota i zamienić go na sztabkę. Gerard Houllier jest zdania, że każde wydane euro wróci do nas w postaci emocji.

Prelegent wymienił szereg pozytywów, jakie trzeba dostrzec w naszym futbolu od kilku lat. A to tysiące „Orlików”, wiele prywatnych akademii, mnóstwo turniejów dla dzieci, zmiana sposobu pracy trenerów ukierunkowanej na rozwój pojedynczego talentu, poprawa jakości pracy trenerów PZPN pracujących z młodzieżą, wyniki niektórych młodych reprezentacji, coraz większe pojawianie się uzdolnionej młodzieży w ekstraklasie.

Ale pozostało sporo barier. Na jednego trenera młodzieży przypada zbyt wielu ćwiczących. Selekcja obejmuje grupy dzieci, których rodziców stać, aby przyprowadzić dziecko do akademii piłkarskiej względnie klubu. Odczuwa się brak wsparcia selekcji testami medyczno-sprawnościowymi. Brak centralnej bazy danych. Młodzież zbyt szybko

przenosi się za granicę. Brakuje skutecznej kontroli nad młodzieżą ulokowaną w bursach, kompleksowej opieki socjalnej, niekiedy niewłaściwie opiekują się młodymi ich agenci. Brak pomysłu na rozwój talentów w klubach (19-23 lata to kluczowy wiek, tu tracimy najwięcej wartościowych piłkarzy). Nie zawsze jest właściwy trening dla młodzieży wchodzącej do zespołu.

Tak jednak czy inaczej można pochwalić się sukcesami na polu młodzieżowym, ten temat został przez prelegenta rozwinięty.



Dr Władysław Szyngiera scharakteryzował kierunki podniesienia jakości szkolenia. Młodym należy dać szansę, tu wynik powinien być drugorzędny. Czy w polskich klubach istnieje staranna identyfikacja talentów piłkarskich? - można mieć wątpliwości. Powinny być wprowadzone certyfikaty dla akademii piłkarskich. Od wiedzy nie wolno uciekać, ani od niej stronić. W Niemczech aż 16 profesorów wspomaga wiedzę tamtejszy DFB...

Jak rozbić szklany sufit?

Jerzy Engel: udrożnieniem tych ścieżek, które hamują rozwój.

Prof. Henryk Duda: - określeniem kierunków szukania uzdolnionych graczy.

Antoni Piechniczek: w latach 70. szklany sufit był otwarty. Aż chciało się pracować i żyć. Co by jednak nastąpiło, gdyby zostali Polacy mistrzami świata i wtedy pokazali temuż światu u siebie jak wyglądają boiska, szatnie, buty? Ale jednocześnie doskonale pracowało sześć wyższych uczelni o



ciąg dalszy na str. 8 >>>

Jak rozbić szklany sufit?

>>> Dokończenie ze str. 7

profilu sportowym i jeszcze AWF Warszawa. Tam doskonale wiedziano się, że najważniejszy jest trener. I tych trenerów kształciło się jak należy. Teraz placety trenerskie nie nadają uczelnie, tylko PZPN... Zaś powinni współpracować z AWF, bo nie da się pracować bez wiedzy. A kiedyś nam jej zazdrośczone w świecie, również ze strony tak znakomitych szkoleniowców jak Jupp Derwall i Walery Łobanowski.

Trenerzy: Michał Królikowski i Antoni Gawronek



Dariusz Śledziwski wyszedł z założenia, że talentów nam nie brakuje, ale... Nie zawsze umieją się na nich poznać w klubach, choćby z Robertem Lewandowskim, kiedyś oddany za 5 tys. zł do Znicza Pruszków. Dla młodzieży w ekstraklasie nie ma sensownego systemu współzawodnictwa, a od grzania ławy talenty nie urosną. Nadzieją była „Młoda Ekstraklasa”, ale jakoś ten pomysł „skręciliśmy”. W najlepszym wieku do treningu nasi młodzieżowcy trenują tak jak inni i jeszcze mało grają. Większość uzdolnionej młodzieży nie skacze tak wysoko, aby rozbić szklany sufit. Być może byłoby rozwiązaniem obowiązkowe wprowadzenie więcej młodzieżowców na boisko, narzucenie takiego meczowego obowiązku.

Rafał Ulatowski zwrócił uwagę na realia, w jakich przychodzi pracować trenerom. Konkretnie, że właściciela przede wszystkim interesuje wynik i w zasadzie tylko wynik. Więc... Ponadto, dlaczego pierwszy trener seniorów nie ma się wpływu na szkolenie w całym klubie? A przecież wizja pierwszego trenera powinna być znana wszystkim trenerom zatrudnionym w danej jednostce sportowej.

Marcin Broniszewski odniósł się do innowacyjności szkolenia i zaniedbań w sferze psychologicznej.

Prof. Jerzy Talaga uwypuklił trzy istotne punkty:

- nie umiemy pracować strategicznie. Przeciętny czas pracy trenerskiej w Polsce wynosi dwa lata, to zaprzeczenie pracy strategicznej.
- odzywa się kompleks narodowej niższości, co przekłada się na bezkrytyczne zachwyty zagra-

nicznymi programami.

- bądźmy ostrożni z próbami obniżania wieku dziecka poddanego zajęciom piłkarskim już od 4. roku życia. Dajmy się wypowiedzieć fizjologom.

Dariusz Wójtowicz zaznaczył, że brakuje prawidłowej selekcji do klubów i akademii piłkarskich. Przyjmuje się wszystkie dzieci, których rodzice płacą składki. Proces szkolenia jest realizowany chaotycznie, każdy z trenerów pracuje inaczej. Nadzieją jest Akademia Młodych Orłów, gdzie wszyscy trenerzy mają otrzymywać konspekty treningowe. Zaś trenerzy powinni zarabiać godziwie. Jeśli za samo zgłoszenie zawodnika pobiera się wysokie opłaty, w przypadku gracza ekstraklasy sięgające 5-6 tys. zł, to byłoby wskazane, aby część tych pieniędzy wracała do klubów w formie dopłaty na szkolenie. Również w celu lepszego wynagradzania trenerów młodzieży.

W tym miejscu warto zauważyć, bez żadnej złośliwości wobec mówcy, że Małopolski Związek Piłki Nożnej, z uwzględnieniem dotacji płynących z PZPN, przeznaczają rocznie na rozwój piłkarstwa młodzieżowego ok. 400 tys. zł. Można to sprawdzić w oficjalnym sprawozdaniu MZPN, można dyskutować czy to dużo czy mało. Ale wiedzieć o tym powinni również niektórzy trenerzy, a najlepiej każdy z nich.

Ponadto udział w dyskusji wzięli **Hubert Małowiejski** (jako wypowiedź przedstawił szeroko na łamach „FM”), **prof. Aleksander Stuła** (o wartościach niemieckiego systemu szkolenia młodzieży) oraz **Lucjan Franczak** (niedawno udzielił „FM” obszernego wywiadu).

ZARZĄDZANIE (moderator Bartosz Ryt)

W tej części konferencji zastanawiano się nad strukturą organizacyjną polskiego sportu, analizując aktualne zjawiska w tym zakresie. Dyskutanci, głównie Ryszard i Łukasz Panfilowie, Stefan Majewski, Włodzimierz Małowiejski, Tomasz Zabielski oraz Dariusz Wójtowicz prezentowali swoje przemyślenia na temat kształtowania struktur organizacyjnych rodzimego futbolu, które pozwoliłyby skutecznie szkolić piłkarzy najwyższej klasy.

Specjaliści szukali odpowiedzi na pytanie: jakie mechanizmy utrudniają młodym piłkarzom przebiecie się do piłki seniorskiej? Z czego wynikają te problemy? Podawali przykłady z zagranicznych klubów, gdzie dopracowano się drożnych kanałów awansu. Wygłaszano oryginalne



Trenerzy: Piotr Kocqb i Aleksander Hradecki

tezy o konieczności elitarnych działań nakierowanych na prawdziwe talenty futbolowe przy równocześnie egalitarnym podejściu do procesu rekrutacji adeptów do piłki nożnej.

Prof. dr hab. Ryszard Panfil wygłosił referat o efektywnym kierowaniu zespołem sportowym. Kierownik Katedry Zarządzania i Coachingu Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu przekonywał zebranych, że zespoły zadaniowe stanowią racjonalną alternatywę dla dominujących, zhierarchizowanych, stabilnych struktur formalnych. Partnerskie wspieranie zespołów zadaniowych przez coachów wydaje się być wydajnym sposobem ułatwiania rozwoju tych zespołów. Prakseologia, jako nauka o sprawnym działaniu pozwala na ukazanie coachingu, jako procesu zmierzającego do zwiększania efektywności zespołowej, nadając w ten sposób tym eklektycznym podstawom interdyscyplinary charakter.

Alex Ferguson - manager Manchester United, Jose Mourinho - manager Chelsea FC oto bodaj najbardziej znani menedżerowie współczesnej piłki nożnej. Wymienieni nie prowadzą szkolenia piłkarzy swych klubów. Ludzie ci zarządzają grupą piłkarzy, realizują politykę wielkich klubów, budują sportowy image drużyn. W najmocniejszych futbolowych ekipach świata zaciera się różnica między zawodnikami pierwszego składu a rezerwowymi. Zarządzanie grupą piłkarzy, systematyczna wymiana zawodniczych kadr, umiejętność rywalizacji o różnorodne cele, czyli pogodzenie wielu elementów oto skuteczny coaching, któremu powyższe szkoleniowe sławy umieją sprostać. Henning Berg - trener Legii Warszawa wdraża z sukcesami coachingowy styl pracy w Polsce.

Profesor Panfil stwierdził, że sportową wartość dodać klubu buduje jego pozycja na krajowym i europejskim rynku. W jej kształtowaniu istotną rolę odgrywa skuteczny management, które pozwala na kierowanie przepływem graczy (transferami) oraz na zarządzanie talentami. Procesy wtórne obejmują zarządzanie wizerunkiem i widowiskiem sportowym.

W polskiej rzeczywistości futbolowej dostrzega się niedostatek wiedzy na temat światowych trendów zarządzania. Prof. Panfil jest zdania, że ligowi trenerzy w polskich klubach jedynie w ograniczony sposób wykorzystują instrumenty zarządzania kapitałem ludzkim, w prowadzeniu zespołów ligowych występuje zbyt mało coachingu. Procesem nauczania piłki nożnej kierują nierzadko trenerzy, instruktorzy i nauczyciele w-f, którym brakuje kompetencji. Regułą jest szkolenie wszystkich piłkarzy i zapominanie o zarządzaniu talentami.

Coach koordynuje współdziałanie członków zespołu ułatwiając im wzajemną komunikację i umożliwiając jego doskonalenie, stosując gry symulacyjne, czy też analizy przypadków. Aktywizowanie do współdziałania realizowane jest poprzez negację warunków uczestnictwa w zespole, uzgadnianie wizji współpracy, stosowanie bodźców bezpośrednio motywujących, oraz wykorzystywanie środków perswazji i kryzysów. Wdrażanie do samooceny jest szczególnie ważną czynnością w procesie coachingu, gdyż z jednej strony usamodzielnia członków zespołu, z drugiej strony zwiększa ich



Andrzej Sykta i Marek Kusto

poziom identyfikacji z zespołem. Kryteria samooceny powinny dotyczyć więc zarówno osobowości jak i efektywności działania w zespole. Styl trenowania oparty na tej metodzie ma pomóc zawodnikom zidentyfikować ich mocne i słabe strony, wyznaczyć metody własnego rozwoju, a także – dzięki ciągłej dwustronnej komunikacji – dookreślić krótko- i długoterminowe cele i zobowiązania.

W nowoczesnym sporcie niejednokrotnie różnica między zespołem mistrzów świata, a drużynami niżej klasyfikowanymi tkwi w specyficznym wykorzystaniu środków coachingu sportowego, integrującego wiele zróżnicowanych środków oddziaływania. Badania wskazują, że polscy trenerzy wykorzystują w pracy z drużyną głównie styl kierowniczy – 54 proc., a tylko w 8 proc. coachingowy. Coaching nie jest używany, gdyż nie uważa się go za istotnie wpływający na efektywność rywalizacji sportowej. Wymaga on również większej świadomości siebie, niezależności i możliwości aktywnego wpływania na losy własne i zespołu sportowego.

W postawach trenerów jeszcze bardzo mocno widoczny jest wpływ nurtu kolektywistycznego. Charakterystyczne są dla niego tendencje do pielęgnowania relacji hierarchicznych, „równania do średniej”, niewychylania się. Sprzyja on postawom podporządkowania się i przejawia w zachowaniach konformistyczny. Ogranicza tym samym kształtowanie się niezależności, asertywności, kreatywności, proaktywności, niezbędnych do przyjmowania orientacji na mistrzostwo koniecznej do automotywności oraz motywacji zawodników w drużynach kadry narodowej.

Zasadna jest dalsza praca nad doskonaleniem kompetencji, gdyż pozwoli ona na zwiększenie skuteczności opartej na modelowaniu relacji trenera z jego zespołem sportowym. Relacja ta jest efektywniejsza, gdy trener jest uznany przez zawodnika za autorytet, jest bardziej wyrazisty i świadomy własnego potencjału. Charakteryzuje go również

entuzjazm i siła przekonywania zawodników do odnoszenia sukcesów, a także osiągnięcia ich na własnym przykładzie – trener powinien być człowiekiem sukcesu. Należy przy tym pamiętać o rzeczy niezwykle ważnej – o tym, że sukces zmienia osobę, która go osiągnęła, i jej otoczenie społeczne. Dla ludzi ambitnych sukces zawiera pewien margines niedokonania. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ poczucie niespełnienia towarzyszące sukcesowi uruchamia motywację do podejmowania dalszych wysiłków, zarówno w samodoskonaleniu, jak i prowadzeniu do mistrzostwa innych. Tylko od jednostki zależy jej klasa i przed nikim nie da się usprawiedliwić omyłki zaniechania bycia tym, kim można być.

Przed kilkudziesięcioma laty polskie AWF-y pełne były nauczycieli akademickich ze sportowymi osiągnięciami i tytułami mistrzów Europy i świata. Dzisiaj sytuacja wygląda pod tym względem znacząco gorzej. Wielu mistrzów i równocześnie skutecznych szkoleniowców opuściło uczelnie nie spełniając kryteriów formalnych.

W końcowej części wystąpienia prof. Panfil zwrócił uwagę na brak kompetencji nauczycieli piłki nożnej pracujących z adeptami futbolu w wieku 13-19 lat. Szkoleniowcom zarzucił, że niedostatecznie rozwijają u swoich podopiecznych wiedzę o grze, o sposobach zaskakiwania rywali i antycypowanie posunięć przeciwników; zbyt rzadko w swej pracy stosują zróżnicowane metody szkolenia dopasowane do najbardziej utalentowanych, nie rozwijają kompetencji coachingowych. Dodatkowo prof. Panfil wyraził pogląd, że winno się zwrócić uwagę na integrujące procesy uczenia się gry i kształcenia ogólnego prowadzące do sportowej edukacji zawodowej.

Z powyższego Ryszard Panfil wyprowadził dyskusyjny wniosek, że angażowanie się PZPN w upowszechnianie piłki nożnej, tj. wychowanie do uprawiania futbolu, z założeniem, że wpłynie to pozytywnie na rozwój talentów piłkarskich jest błędne, gdyż warunki upowszechnienia piłki nożnej są sprzeczne z wymogami nauczania gry w futbol, czyli pracy z utalentowanymi adeptami piłki nożnej. Zdaniem mówcy główna przeszkoda rozwoju piłki nożnej w Polsce tkwi w utrwalonych kompleksach rodaków wyrażanych mottem: „Polska mistrzem Polski” i sloganem: „Polacy nic się nie stało.”

Czy naprawdę musimy rozbijać szklany sufit? – tym przewrotnym pytaniem rozpoczął swoje wystąpienie **Łukasz Panfil** - menedżer ds. edukacji,



Antoni Szymanowski, Lucjan Franczak i Andrzej Kuźma w towarzystwie młodego pokolenia.

dziekan i wykładowca w Wyższej Szkole Zarządzania i Coachingu. Pan Łukasz kieruje kursami Menedżer Piłki Nożnej oraz koordynuje projekt Uzdolniony Sportowo Dolnoślązak, mającego na celu wspierane rozwoju młodych talentów sportowych, także na gruncie przygotowania ich do radzenia sobie na rynku pracy.

Następnie prelegent postawił dylemat: ilość czy jakość? Czy w rodzimym futbolu winniśmy zarządzać talentami, czy raczej trenować młodych zawodników, z których większość i tak nie będzie w stanie osiągnąć wysokiego poziomu sportowego? Podobnych pytań o zasadniczym charakterze nasuwa się więcej: czy winniśmy kształtować młodych zawodników, którzy na każdym etapie rozwoju muszą pokazywać, że są lepsi od innych, czy raczej przygotowywać zawodników reprezentujących średni poziom sportowy w rywalizacji głównie krajowej. W obydwu wypadkach należy zastosować inne instrumentarium.

Jeśli nasze ambicje sięgają europejskiej czołówki to powinniśmy się zdecydować na „produkcję” futbolistów najwyższej sportowej klasy, potrafiących rywalizować z najlepszymi. Bowiem tylko najlepsi piłkarze determinują przewagę konkurencyjną jednych klubów nad innymi. Toteż wyselekcjonowanie najwybitniejszych jednostek i doprowadzenie ich do poziomu profesjonalnego stanowi wymagające odpowiedniego instrumentarium. W większości przypadków proces ten zaczyna się wśród dzieci, toteż niezbędne jest stworzenie efektywnych sposobów rozwoju talentów. System wspierania rozwoju wyjątkowo uzdolnionych wymaga zaangażowania rodziców, nauczycieli, przedstawicieli klubów i samorządów terytorialnych, a także współpracy między nimi, wspartych rozwiązaniami instytucjonalnymi (szkoła, klub, samorząd terytorialny).

Nowoczesny futbol światowego formatu posiada umiejętność identyfikowania uzdolnień do gry, które są wrodzone, unikalne i losowo ujawniane przez niewielką liczbę i potrafi przekształcać je w profile kompetencji, by na koniec transformować do firm sportowych – czyli współczesnych klubów. Talent do piłki nożnej to zjawisko unikatowe. Potrzebny zespół predyspozycji do gry o najwyższe cele posiada nie więcej niż jeden procent adeptów futbolu. Utalentowany piłkarz rozwija się ekwifinalnie, w oparciu o różne predyspozycje: motoryczne,

Ciąg dalszy na str. 10 >>>



prof. Ryszard Panfil, Stefan Majewski, Tomasz Zabielski i Łukasz Panfil.

Jak rozbić szklany sufit?

>>> Dokończenie ze str. 9

umysłowe, osobowościowe i psychospołeczne. To talent musi być traktowany jako podstawa do budowania kompetencji, które będą decydowały o poziomie sportowym. Rozwój talentu powinien być zindywidualizowany i zawierać różne elementy: trening, tutoring, coaching i intelektualizację gracza. Proces ten wymaga stałego monitorowania oraz instytucjonalnego wsparcia.

Zrealizowanie powyższych idei wymaga systemu identyfikacji talentów spośród jak największej ilości dzieci, kilku etapów selekcji pozwalającej na każdym poziomie wyłaniać coraz mniejszą liczbę najlepszych, zapewnienie wyselekcjonowanemu piłkarzom warunków organizacyjno-szkoleniowych dla dalszego rozwoju. Pracę z najbardziej utalentowanymi młodymi piłkarzami należy powierzać naprawdę wysokiej klasy specjalistom. Tylko wówczas można oczekiwać w pełni zadowalających rezultatów.

Kolejni dyskutanci dzielili się informacjami o budowach systemów wyłaniania i wspierania talentów. Trener UEFA PRO **Włodzimierz Małowiejski**, były koordynator ds. Szkolenia Młodzieży KKS Lech Poznań, przybliżył tematykę funkcjonowania oraz koordynowania systemu szkolenia młodzieżowego w Poznaniu. (Tę tematykę prezentowaliśmy na łamach „Futbolu Małopolski” przed dwoma miesiącami).

Następnie dyrektor sportowy PZPN i szef Szkoły Trenerów PZPN - **Stefan Majewski** omówił ideę Akademii Młodych Orłów, jako kolejnej formy wspierania rozwoju futbolu i rozszerzania piłkarskiej piramidy. (O krakowskiej akademii piszemy w niniejszym wydaniu „FM”).

Kolejny mówca, **Tomasz Zabielski** stwierdził na wstępie swojego krótkiego wystąpienia, że podstawą sukcesów niemieckiego futbolu jest wspieranie talentów. Pod tym względem możemy się wiele uczyć od naszego zachodniego sąsiada. Był koordynator programu UEFA Grassroots w Polsce, mającego zachęcać do gry w piłkę nożną jak największą liczbę osób poinformował, że Niemczech zarejestrowanych jest ponad siedem milionów zawodników, co stanowi ok. dziewięć procent całej populacji tego kraju. Podstawowym powodem tak dużej liczby uprawiających sport jest fakt zaangażowania tamtejszego rządu, który traktuje program wspierania piłkarstwa jako formę obywatelskiego wychowania. Chodzi tu głównie o amatorów, młodzież, dzieci. Zabielski zaznaczył, że doskonałe wyniki seniorskiej reprezentacji Niemiec są efektem szeroko zakrojonego monitoringu i współpracy na linii szkoła-klub.

Poinformował, że około tysiąca trenerów jeździ po całym kraju, odwiedzają szkoły i małe klubiki. Ich zadaniem jest pokierowanie wybijających się zawodników do klubów, które dają im szansę dalszego rozwoju. Dużym powodzeniem wśród młodych adeptów futbolu w Niemczech cieszą się liczne szkółki piłkarskie. Funkcjonuje 45 elitarnych akademii prowadzonych przez drużyny z trzech najwyższych klas rozgrywkowych. Ci, którzy się do nich nie dostali, mają jeszcze szansę uczestniczyć w zajęciach 29 państwowych szkół.

Szkolić masowo, ale równocześnie zwracać szczególną uwagę na talenty, prowadzić elitarny system podnoszenia umiejętności dla najlepszych, dbać o kadry szkoleniowe, tworzyć ośrodki edukacji elitarnie, stosować nowoczesną wiedzę zarządzającą – oto zestaw środków organizacyjnych, które należy wdrożyć, aby polski futbol ruszył z posad. Instrumentów działania jest wiele. Ich właściwy, precyzyjny dobór będzie warunkował efekty. Docelowo chcielibyśmy, aby po naszych boiskach biegano więcej zawodników, którzy w piłkę nożną grają (a nie tylko walczą) w sposób bliski najlepszym na świecie. Będzie to możliwe wówczas, jeśli zespolicimy energię i siły działania: państwowe, samorządowe, sportowe i naukowe.

Jak zakomunikował prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, obfity plon konferencji w Auditorium Maximium zostanie opublikowany w osobnym wydawnictwie.

Opr: JERZY CIERPIATKA, JERZY NAGAWIECKI



Zamiast dogrywki

Dwie twarze futbolu

Niekoniecznie całkiem przypadkowo, ale jednak trochę, byłem niedawno świadkiem przejścia Ryszarda Rybaka „do cywila”. Są ludzie, co do których wydaje się, że nie zejda z posterunku nigdy. Nawet, gdy metrykalnie od dawna są emerytami, zawsze powinni być tam, gdzie czują powołanie. Dla Ryśka (skończone 75 lat) tym miejscem było boisko piłkarskie zapętlone młodzieżą. Bo to pracę z narybkiem pokochał Rybak szczerze i bardzo dawno temu. Oczywiście w KKS Prokocim, bo to klub, z którym związał się na zawsze.

Jeszcze jako trampkarz ganiał z kolegami całe siedem kilometrów na stadion Wieliczanki. W nagrodę grał mecz i jeszcze dostawał dwie bułki. Dzięki temu można było nabrać się na powrót do domu. Później była gra w juniorach, także w reprezentacji Krakowa, seniorach Prokocimia, aż nastał czas zakończenia kariery. Jeszcze przed „30” przekwalifikował się na kierownika drużyny i trwało to długo. W końcu zajął się trenowaniem młodzieży, co było jednoznaczne z półknięciem bakcyła. Wiedział, że do dzieci trzeba mieć podejście pedagogiczne. Raz trzeba pogłaskać, innym razem zrużać, co niekiedy dotyczyło tego samego delikwenta. Kochał robotę z najmłodszymi, trampkarzami i żakami. Regularnie utrzymywał kontakty z pobliskimi szkołami podstawowymi, bo stamtąd rekrutował się piłkarski narybek Prokocimia.

Wielu wychowanków Rybaka poszło dalej i wyżej, również do reprezentacji Małopolski, a czasem nawet do szkolenia centralnego. Niektórzy z nich pojawili się na skromnej ceremonii pożegnania. Bez światła rampy, fleszów i telewizyjnych kamer. Bo trener-wychowawca zdecydowanie wyżej od taniego pokłasku ceni skromność. Również za wpojenie tej cechy przyszli mu wychowankowie podziękować.

Mnie więcej w tym samym czasie rozgrywały się całkiem inne scenki. Ich miejscem był najpierw sąd, a później wykwinna restauracja, która akurat ma to do siebie, że nagrywa się w niej gości. Niezależnie od dwóch całkiem różnych ról, jakie mu przyszło odgrywać w obu sytuacjach, w centrum uwagi znalazł się inny trener. Janusz Wójcik, którego personalia część mediów nieudolnie starała się skryć pod kryptonimem „Janusz W”. Szokujące jest to, że dla niektórych żurnalistów był Wójcik Januszem W. już po ogłoszeniu prawomocnego wyroku skazującego na udział w futbolowych przekrętach. Kiedy jednak, krótko po rozprawie, znalazła się na rynku wydawniczym autobiografia splotzona pod tytułem „Jedziemy z frajerami”, już nie było żadnych wątpliwości, że Janusza W. można mieć za Janusza Wójcika. Bezapelacyjnie...

Ale palicho, istota sprawy polega na czymś innym. Na niestychanym tupecie Wójcika, który ma (bez)czelność twierdzić, iż dobrowolność poddania się karze nie ma nic wspólnego z rzeczywistym poczuwaniem się do winy. To był taktyczny krok, który uzasadnia troską o stan zdrowia, a nie potrzebą ekspiacji. Swoją drogą, przynajmniej w tym jest szczerzy... Bo Wójcik i ekspiacja? To dwa żywioły, które wykluczają się programowo.

„Dzieło” Wójcika straszy dokładnie tak samo jak straszy jego autor. Już uświadomienie sobie, że za rozliczanie innych bierze się ktoś, kto sam był w branży przekrętów arcymistrzem napawa obrzydzeniem. Co gorsza jednak, bierze Wójcik pod buta również uznane autorytety, choć nie powinien nawet pomyśleć o szarganiu ich pamięci. Dla Wójcika nie ma żadnych świętości, norm postępowania (chyba, że dotyczą kasy...), moralności. Wszystko można sprzedać, albo kupić.

Z tym, że Wójcik wcale nie ma się za lidera listy rankingowej. Swoją rolę traktuje marginalnie, na zasadzie zbędnych w zderzeniu ze skalą mega przekrętów, które na żywca zjadały nasz futbol. Udział w tej uczcie kanibali miało wiele person, a on, skromny Januszek Wójcik, plasował się daleko w tyle. Natomiast zebrał mnóstwo doświadczeń i materiału obserwacyjnego. Można o tym pisać tomy. Czyżby szykował się upiorny serial?

Między Rybakiem i Wójcikiem jest mnóstwo różnic. Jedną z nich polega na tym, że o Rybaku nikt nie pisze książek. Zaś Wójcik pisze książki o sobie. Choć o innych, niestety, także.

JERZY CIERPIATKA

11 listopada, dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości, odbył się 10. Turniej Piłkarski Juniorów (rocznik 1997 i młodszy) o przechodni Puchar Prezesa MZPN. Wygrał Kraków wyprzedzając Tarnów, Nowy Sącz i Małopolskę Zachodnią.

Przed zawodami wszystkie drużyny przywitał przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN – Lucjan Franczak. Następnie prezes MZPN – red. Ryszard Niemiec przypomniał o genezie rocznicy, która odcisnęła się

Jubileuszowy turniej dla Krakowa

na historii narodu i dodał, że ludzie futbolu nie mogą przejść nad nią obojętnie. Po wystuchaniu Mazurka Dąbrowskiego rozpoczął się turniej.

Mecze (2x25 minut) rozgrywano na dwóch trawiastych boiskach w Centrum Rozwoju Com-Com Zone w Nowej Hucie przy ul. Ptaszyckiego. Przypomnijmy, że przed rokiem Kraków wyprzedził Tarnów, Małopolskę Zachodnią i Nowy Sącz.

- **Kraków – Nowy Sącz 0-1 (0-1)**
0-1 Konrad Brdej (karny)
- **Tarnów – Małopolska Zachodnia 2-1 (2-1)**
1-0 Adrian Kopeć, 2-0 Kacper Nytko, 2-1 Tomasz Trzebuniak.
- **Kraków – Tarnów 3-2 (1-1)**
0-1 Adrian Kopeć, 1-1 Arkadiusz Chlebowski (karny), 1-2 Adrian Kopeć, 2-2 Mateusz Korcala, 3-2 Adam Tomaszewski.
- **Nowy Sącz – Małopolska Zachodnia 0-1 (0-0)**
0-1 Wojciech Tomczak
- **Tarnów – Nowy Sącz 1-1 (1-0)**
1-0 Adrian Kopeć, 1-1 Mirosław Cichoń.
- **Małopolska Zachodnia – Kraków 0-7 (0-5)**
0-1 Dominik Gaudyn, 0-2 Dominik

Gaudyn, 0-3 Mateusz Sabala, 0-4 Tomasz Sabala, 0-5 Dominik Gaudyn, 0-6 Dawid Szewczyk, 0-7 Dominik Gaudyn.

1. Kraków	3	6	10-3
2. Tarnów	3	4	5-5
3. Nowy Sącz	3	4	2-2
4. Małopolska Zach.	3	3	2-9

Najlepszy zawodnik: **Konrad Handzlik** (Kraków); najlepszy bramkarz: **Michał Leżoń** (Tarnów); król strzelców: **Dominik Gaudyn** (Kraków) – 4 bramki. Z identycznym dorobkiem: **Adrian Kopeć** (Tarnów).

Najlepsi w swoich drużynach **Konrad Handzlik** (Kraków); **Adrian**

Łętek (wszyscy Wiśła), Jerzy Polański (Hutnik), Paweł Pasionek, Adam Tomaszewski, Mateusz Przesławski, Dominik Gaudyn (wszyscy Garbarnia Kraków), Mateusz Korcala, Mateusz Manterys (obaj Krakus Nowa Huta), Dawid Szewczyk (Puszcza Niepołomice), Filip Świętek (Targowianka Targowisko).

Trener koordynator: Lucjan Franczak, trenerzy: Grzegorz Dąbrowski, Krystian Pać.

TARNÓW: Michał Leżoń (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Bartłomiej Banek (Tuchovia Tuchów) – Patryk Odronek (Tuchovia Tuchów), Michał

NOWY SĄCZ: Jakub Chudy (Dunajec Nowy Sącz), Mateusz Długosz (Poprad Ryto) – Kacper Pustułka (Poprad Ryto), Marcin Wawruszczak, Bartłomiej Garwoł, Jakub Potoniec, Bartłomiej Kołdras (wszyscy Sandecja), Radosław Niemas (Dunajec Nowy Sącz) - Mateusz Firek (Lubań Maniowy), Dawid Potoniec, Kamil Kasica (Lubań Maniowy), Konrad Brdej, Jakub Wojtarowicz, (wszyscy Sandecja), Mariusz Czyżycki (Łosoś Łososina), Marcin Bednarczyk (Sokół Stopnice), Mirosław Cichoń (Poprad Muszyna), Paweł Jarzębak (Kolejarz Stróże), Szymon Banach (Dunajec Nowy Sącz).

Trener koordynator: Andrzej Kuźma, trenerzy: Łukasz Biernacki, Piotr Pietruch.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA: Dawid Pędziątek (Soła Oświęcim), Michał Pietrzak (Skawa Wadowice) – Patryk Mikołajek, Sebastian Owcarz, Szymon Żuk, Paweł Karpiel, Arkadiusz Ryś, Patryk Żyła (wszyscy Soła Oświęcim), Wojciech Tomczak (Naroże Juszczyń), Tomasz Trzebuniak (Kalwarianka Kalwaria Zebrze), Patryk Marczyński (Beskid Andrychów), Jarosław Mika (Zatorzanka Zator), Wojciech Kuchta, Jakub Walentin, Jakub Piegza, Jan Martyniak, Szymon Kurek (wszyscy MKS Trzebinia/Siersza).

Trener koordynator: Marian Pamuła, trenerzy: Antoni Gawronek, Łukasz Jasek, Mieczysław Ślusarek.

Tekst i foto: ANDRZEJ GODNY

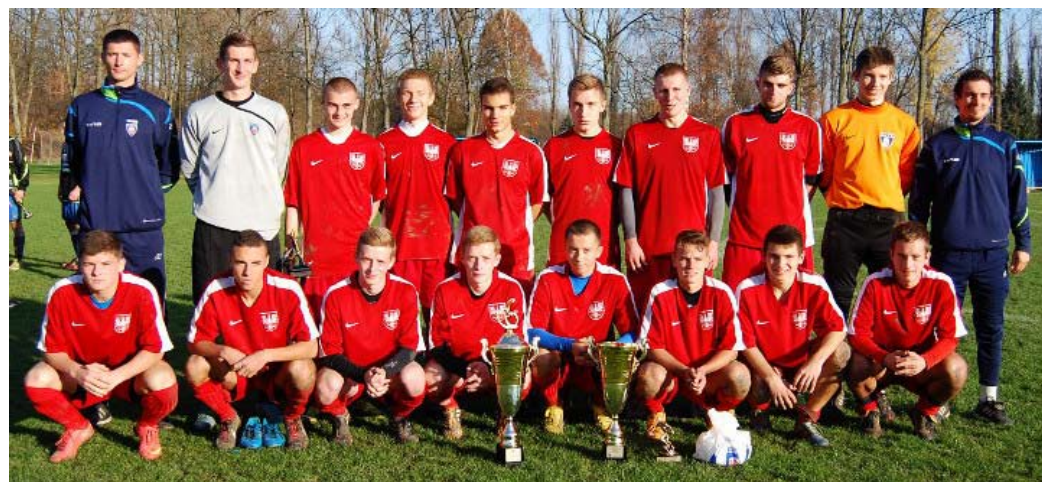
Kopeć (Tarnów); **Konrad Brdej** (Nowy Sącz); **Tomasz Trzebuniak** (Małopolska Zachodnia).

Sędziowali: Paweł Bagan, Jan Dzik, Przemysław Hibner, Piotr Kaczmarek, Maksymilian Imioło i Mateusz Śliwiński (wszyscy z KS Kraków).

KRAKÓW: Dorian Frątczak (Hutnik Nowa Huta), Kacper Chorążka (Wiśła Kraków) – Arkadiusz Chlebowski, Konrad Handzlik, Mateusz Sabala, Tomasz Sabala, Grzegorz Kocio-

Zamiatała (Olimpia Wojnicz), Kacper Nytko (Wiśła Szczucin), Dominik Minorczyk (Nowa Jastrzębka), Michał Kubis (Tarnovia), Maciej Pawlik (Okocimski Brzesko), Adrian Kopeć, Radosław Kabala, Alan Ciombor, Kamil Gierczyński (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Tadel (Dunajec Zbylitowska Góra), Patrycjusz Cygan (ZKS Unia Tarnów).

Trener koordynator: Robert Antosz, trenerzy: Paweł Piotrowicz, Piotr Szymański.



Święto Niepodległości z piłką nożną

W Wieliczce uczczono 11 listopada - Święto Niepodległości Młodzieżowym Turniejem o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka. W rozgrywkach wzięło udział 14 drużyn juniorów: Strażak Kokotów, Śledziejowice, Złomex Branice, Wiarusy Igotomia, Wieliczanka Wieliczka, Nadwiślanka Nowe Brzesko, Contra Sułków, Dąb Zabierzów Bocheński, Czarnochowice, Sygneczów, Targowianka Targowisko, Zryw Szarów, Wilga Koźmice Wlk., Węgrzcanka Węgrze Wlk.

Mecze eliminacyjne rozgrywano na obiektach „Orlik” w Wieliczce i w Koźmicach Wielkich. Rozegrano łącznie 46 spotkań, w których uczestniczyło ponad 160 zawodników.

Do rozgrywki finałowej w Wieliczce awansowały: Contra Sułków, Wiarusy Igotomia, Wilga Koźmice Wielkie i UKS Sygneczów. Zwycięzcą turnieju została ekipa z Sygneczowa, która w meczu o pierwsze miejsce pokonała Wilgę Koźmice różnicą jednej bramki. Kolejne lokaty zajęli: Wiarusy Igotomia i Contra Sułków.

Królem strzelcem turnieju został Michał Jania z Wilgi, najlepszym zawodnikiem uznano Michała Michonia z Sygneczowa, a tytuł najlepszego bramkarza turnieju zdobył Kamil Ćwierz z Contry.

Organizatorami turnieju był Urząd Gminy Wieliczka oraz Podokręg Piłki Nożnej w Wieliczce.

Mecz oldbojów Wawelu z Victorią Kraków z pozoru nie powinien wzbudzać żadnych emocji. Ot, zwykłe spotkanie piłkarskie i nic więcej. A jednak... Nadzwyczajność sytuacji wiązała się z osobą arbitra. Oto okazało się, że Stanisław Hudy ma na koncie aż 3000. meczów, co bez wątpienia jest imponującym wyczynem. Zapewne godnym wpisu do Księgi Guinnessa... Zgromadzenie tak fantastycznego dorobku musiało trochę potrwać. Równe pół wieku.

• Mecz nr 3000 sędziowany 02.10.2014, (wręczenie dyplomu i pucharu na Plenum Sędziów PPN Kraków w dniu 01.12.2014).

Czy to wszystko? Niekoniecznie. Do tego trzeba dodać jeszcze 124 spotkania sędziowane w Podokręgu Piłki Nożnej Mielec i 64 spotkania w Stanach Zjednoczonych, gdzie na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku przebywał na stypendium z Politechniki Krakowskiej. Trzeba bowiem wiedzieć, że po studiach (praca dyplomowa z obróbki skrawaniem u prof. Jana Harasymowicza) ukończył stacjonarne studium doktoranckie na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej (lata 1979-1982), zdał obowiązujące egzaminy doktorskie z ekonomii i z przedmiotów zawodowych, uzyskując absoluto-

od Komisji Odznaczeń, którą prowadził Zbigniew Olewski. Długo był sekretarzem sędziowskich grup szkoleniowych, pracował w pionie wieloletniego sekretarza Związku - Romana Rupańskiego, w Komisji ds. Licencji Klubowych, był członkiem Zarządu i Prezydium Zarządu KOZPN (za prezesur Daniela Czerneckiego i Jana Nowaka), udzielał się w Sądzie Koleżeńskim, a także w Wydziale Dyscypliny PPN Kraków. Ponadto od dwóch lat uczestniczy w programie mentorskim sędziów.

„Pan Stanisław Hudy od dziesięciu lat jest zaangażowany w organizację sportowego życia na terenie Dzielnicy IV Miasta Krakowa. Jest inicjatorem i organizatorem turniejów dla młodzieży szkolnej organizowanych cyklicznie każdego roku m.in. z

Niecodzienny rekord Stanisława Hudego

Pochodzi spod Mielca, w tym mieście chodził do Technikum Mechanicznego. Sam grał w piłkę na niższym poziomie, koniec przygody zapewne wiązał się z odniesieniem kontuzji. Co wpłynęło na podążenie sędziowską ścieżką? Ano ligowe mecze mieleckiej Stali, stanowiące dużą atrakcję. Jeszcze większą, gdy wejście na widownię było bezpłatne... A właśnie sędziowie dysponowali kartami wolnego wstępu. Skończył stosowny kurs i tak się to zaczęło... I trwa do dziś...

Czy bez przerwy? Było inaczej. Na sezon 1971/72 nie otrzymał zgody lekarza, bo w zatokach wykryto guza i o licencji nie było mowy. Rozbrat trwał długo, prawie cztery lata. Chorobę wyleczono ultradźwiękami i można było wrócić do sędziowania. Ale po zdaniu egzaminu, co stanowiło warunek reaktywacji. W komisji zasiadały tuzy sędziowskie, m. in. w osobach Aleksandra Suchanka i Edwarda Iwańskiego. Tak się miało zdarzyć, że właśnie u boku Iwańskiego przyszło później asystować, również na boiskach ekstraklasy.

Stanisław Hudy jest dokładny i lubi mieć wszystko udokumentowane. Nie ma żadnego przypadku, że w domowym archiwum zachował się stary zeszyt z przepisami, jeszcze z pierwszej połowy lat 60. Nie ma też żadnych problemów ze sprecyzowaniem dat, kiedy pokonywał kolejne szczeble, choć o wpisie do Księgi Guinnessa bardzo długo nawet nie marzył.

• Mecz nr 300 sędziowany w jesieni 1983, wręczany dyplom 05.03.1984;

• Mecz nr 500 sędziowany w jesieni 1986, wręczany dyplom 03.03.1986;

• Mecz nr 1000 sędziowany w jesieni 1991, informacja w „Echo Krakowa” z 04.11.1991;

• Mecz nr 2000 sędziowany w jesieni 2001, Garbarnia Kraków - Cracovia (dyplom i fotki);

• Mecz nr 2500 sędziowany w czerwcu 2006, Kolejjarz-Prokocim - Orzeł Piaski Wielkie (dyplom i puchar);

• Mecz nr 2750 sędziowany w maju 2009, (dyplom i puchar);

rium. Jednak nie bronił pracy doktorskiej. W owym czasie nie było możliwości sfinansowania zakupu zagranicznej aparatury do pomiarów przebiegów dynamicznych przy szybkościowym skrawaniu metali (tzw. wytaczanie diamentowe), a praca była teoretyczno-badawcza...

Pracę w PK zakończył w 2012 w wieku 67 lat, przechodząc na emeryturę. Oprócz tego ukończył Instytut Nieruchomości i był dodatkowo zatrudniony jako licencjonowany zarządca nieruchomości. Do tego trzeba dodać ukończenie IBS (Institute of Business Studies), początek studiów miał miejsce w amerykańskim Central Connecticut State University, USA), zaś obrona pracy dyplomowej już w Polsce, na Politechnice Wrocławskiej/Politechnice Krakowskiej.

Przy tak ogromnej liczbie meczów musiało dochodzić do zderzeń z najprzeróżniejszymi sytuacjami. Jeszcze w powiecie mieleckim, podczas meczu pucharowego, został kopnięty od tyłu, co spowodowało przerwanie spotkania. Innym razem delikwent dopuścił się czynnego ataku i został rzutem obalony na murawę, choć to miał być futbol a nie judo. W małowniczej miejscowości Czaple Wielkie niektórzy dowcipnie rzucali na boisko korki, który wybuchały. Sędzia postanowił stać na korki jeszcze przed eksplozją, co na łamach prasy odnotowano stwierdzeniem, że rozjemca miał wiele z sapera.

Zdarzyło się i tak, że grupa rozeźlonych kibiców postanowiła towarzyszyć z „eskortą” aż na dworzec. W sukurs przyszedł cywil, który okazał się funkcjonariuszem MO i jak widać trzymał rękę na pulsie... Z sytuacji bez wątpienia bardzo przyjemnych odnotować trzeba nadzwyczajną postawę Huberta Kostki, ówczesnego szkoleniowca bytomskich Szombierek. Choć trener programowo nie był skory do takich gestów, szczerze podziękował całej trójce z Krakowa nienagannego prowadzenia zawodów.

Stanisław Hudy to nie tylko sędzia z ogromnym stażem, ale i działacz wojewódzkiej centrali. Pracę w ówczesnym KOZPN rozpoczął jeszcze w 1976,

okazji „Dnia Dziecka”, „Dnia Niepodległości” oraz w czasie wakacji letnich i ferii zimowych. Bezinteresownym działaniem oraz społeczną działal-



nością zachęca młodych ludzi do uprawiania sportu” - napisano na okoliczność nadania Honorowego Tytułu Przyjaciela Sportu, co miało miejsce w II edycji konkursu, w roku 2001.

Jak długo zamierza sędziować? W kwietniu przyszłego roku ukończy 70 lat i w takim wieku chciałby definitywnie pożegnać się z sędziowaniem. Żona była siatkarką, może wnuk Przemek zostanie arbitrem? Do symbolicznego przekazania gwizdka przez dziadka już doszło...

JERZY CIERPIATKA

Amatorska, lokalna piłka nożna nie potrafi żyć i rozwijać się bez wsparcia samorządu terytorialnego. Od przychylności wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, od siły sprawczej rad gminnych, powiatowych i wojewódzkich zależy stan naszej dyscypliny sportu. Jednostki samorządu terytorialnego budują sportowe obiekty, przekazują pieniądze na szkolenie piłkarskie młodzieży, dotują kluby i drużyny promujące region. Te prawdę rozumie doskonale MZPN. Dlatego też, aby podziękować za wkład w rozwój naszej dyscypliny sportu, Związek ustanowił honorowy medal „Mecenas Futbolu Małopolski”, którym w ciągu minionych dwóch lat uchronował ponad stu samorządowców.

Samorządowe wybory 2014 zakończone. W gronie radnych wszystkich szczebli, wśród wójtów, burmistrzów i prezydentów miast znaleźli się ludzie piłkarstwu przychylni. Środowisko z radością przyjęło wyborcze wskazania Małopolan. Na Sejmiku Wojewódzkim władzę nadal sprawuje Zarząd kierowany przez marszałka Marka SOWĘ. Samorząd województwa wspiera aktywnie futbol dzieci i młodzieży. W kończącym się roku MZPN uczestniczył w szeroko zakrojonej akcji „Wakacje z piłką”, w której wzięto udział kilka tysięcy chłopców w wieku 10-13 lat. Z radością przyjmujemy informacje, że program będzie kontynuowany.

Satysfakcja środowiska towarzyszyła wyborowi prof. Jacka MAJCHROWSKIEGO na prezydenta Krakowa. Od lat wielu samorząd UM Krakowa wspiera na różne sposoby działania MZPN, dotuje ważne wydarzenia, służy wsparciem. W Nowym Sączu kolejną kadencję w ratuszu spędzi Ryszard NOWAK. Nowosądecki futbol docenia w prezydencie Nowaku jego zaangażowanie na rzecz sportu i wsparcie udzielane I-ligowej Sandecji. Zwycięsko zakończył batalię o fotel prezydenta Oświęcimia Janusz CHWIERUT, człowiek znany także z pasji do sportu i piłki nożnej.

Lista samorządowców, którym lokalna piłka nożna wiele zawdzięcza jest długa. Wszystkim im życzymy sukcesów w sprawowaniu funkcji radnych, burmistrzów i wójtów. Na łamach „FM” przedstawiamy działaczy związkowych struktur, którzy zdolali uzyskać samorządowe mandaty w alfabetycznym porządku Okręgów i Podokręgów PN, z których się wywodzą i działają.

PPN Bochnia: Zbigniew BIERNAT z Rzezawy – wiceprezes ds. organizacyjnych Podokręgu PN w Bochni, 35-letni, prezes i trener w klubie sportowym z Jodłówki i Rzezawy GOSIR NOVI Rzezawianka (klasa A) uzyskał mandat radnego Rady Powiatu Bocheńskiego z KWW PO. Biernat posiada wyróżnienie Mecenas Futbolu Małopolskiego. Z kolei w Radzie gminy Rzezawa znalazł się Waldemar MAŁEK. 53-letni członek Zarządu Podokręgu i prezes LKS Ostrowianka, został radnym.

PPN Brzesko: Duży mandat zaufania otrzymał Jarosław GURGUL. Wiceprezes Podokręgu PN w Brzesku i gracz Piasta Czchów został wybrany do Rady Powiatu Brzeskiego. 36-letni

sekretarz gminy Czchów wszedł w skład Zarządu Powiatu.

PPN Chrzanów: Na stanowisko burmistrza Trzebini powrócił Adam ADAMCZYK. To znany działacz społeczny i sportowy miasta, który w przeszłości pełnił funkcję prezesa MKS Trzebina. Wydaje się, że nowy (stary) wódarz miasta będzie wspierał klub, który w roku 2000 współtworzył a następnie nim owocnie kierował.

PPN Gorlice: Zbigniew LUDWIN – nadal będzie pełnił funkcję przewodniczącego Rady Gminy Uście Gorlickie. Działacz miejscowego LKS-u jest wiceprezesem Podokręgu PN w Gorlicach.

PPN Kraków: Trzech członków Zarządu Podokręgu PN znalazło się w ciałach uchwałodawczych Krakowa, powiatu krakowskiego

oraz podkrakowskich gmin. Łukasz KRUPA wywalczył miejsce w Radzie Powiatu Krakowskiego z KW Platforma. 31-letni radny pełni funkcję wiceprezesa MTS Piast Skawina. Jerzy KOWALIK, który po raz trzeci został wybrany w skład Rady Gminy Zabierzów, będzie nadal sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Promocji i Sportu. Kowalik jest założycielem i prezesem AP Kmita Zabierzów. Prezes Grębatowianki Kraków - Andrzej DZIEDZIC wszedł ponownie do Rady Dzielnicy XVII (Wzgórza Krzesławickie).

PPN Limanowa: Dwóch znanych byłych piłkarzy, działaczy społecznych i sportowych znalazło się w Radzie Powiatu Limanowskiego. Były burmistrz Limanowej, bramkarz Limanovii Marek CZECZÓTKA będzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady. W powiatowym sejmiku znalazł się także Stanisław PIEGZA – prezes LKS Rupniów oraz szef PZ LZS.

PPN Myślenice: Stanisław BZOWSKI – członek Zarządu Podokręgu, były zawodnik KS Pcimianka a następnie prezes tego klubu, został wybrany członkiem Rady Gminy Pcim z KW PiS. 62-letni Bzowski, w kadencji 2014-2018 pełni funkcję przewodniczącego Rady.

OZPN Nowy Sącz: Znane postaci nowosądeckiego futbolu uzyskały wsparcie wyborców i zajęły miejsce w ciałach przedstawicielskich.

Marian KUCZAJ - przewodniczący Komisji Organizacji Imprez Sportowych OZPN Nowy Sącz został ponownie wybrany w skład Rady Powiatu Nowosądeckiego. 66-letni Kuczaj to były arbiter i obserwator sędziów szczebla centralnego. Przez 6 lat przewodził OZPN-owi w Nowym Sączu. Z kolei Mieczysław GWIŹDŹ - przewodniczący Komisji Rewizyjnej OZPN, uzyskał po raz trzeci mandat radnego miejskiego Nowego Sącza. Gwiźdź w młodości występował na I-ligowych boiskach. Uznany piłkarz, wychowanek Dunajca, grał między innymi w Sandecji, Cracovii i Wiśle.

PPN Nowy Targ: Podokręg działający na terenie powiatów nowotarskiego i tatrzańskiego będzie miał w swoich szeregach czterech przedsta-

Zarządu Podokręgu, 57-letni Jan MEDYŃSKI, został wybrany radnym gminy Przeciszów.

OZPN Tarnów: Dwóch członków kierownictwa TOZPN zostało wybranych na szefów jednostek samorządowych szczebla podstawowego. Zbigniew JURKIEWICZ – szef Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wiceprezes MZPN w Krakowie, został w I turze wybrany ponownie burmistrzem Ciężkowic. Z kolei wiceprezes TOZPN ds. Gier i Dyscypliny - Grzegorz GOTFRYD wygrał wyścig o funkcję wójta gminy Szerzyny. 35-letni Gotfryd jest działaczem GKS Liwocz Szerzyny. Robert TRUCHAN – członek Zarządu TOZPN, wywalczył mandat radnego Rady Miejskiej w Ciężkowicach i został wybrany wiceprzewodniczącym uchwałodawczego gremium. 43-letni Truchan uczy wychowania fizycznego SP w Bogoniowicach oraz prowadzi zajęcia z najmłodszymi adeptami piłki w Ciężkowiance.

PPN Wieliczka: Rafał BOCHENEK - członek Komisji Odwoławczej

Mocna reprezentacja!

wicieli władz samorządowych. Stanisław WOJTUSIAK – członek Zarządu Podokręgu PN, prezes i sponsor LKS Babia Góra Lipnica Wielka otrzymał mandat radnego gminy Lipnica Wielka. Zasiadający w Komisji Rewizyjnej Podokręgu Marek MOLITARYS został członkiem Rady Gminy Łapsze Niżne. Pan Marek mieszka w Kacwinie i pełni funkcję prezesa miejscowego klubu LKS Błyskawica. Ma 38 lat i nadal broni bramki Błyskawicy. Inny członek Komisji Rewizyjnej, Stanisław WAŚIK, działacz LKS Szafłary, ponownie został wybrany do Rady Gminy Szafłary. Mandat radnego Zakopanego wywalczył Jan GLUC - członek Zarządu Podokręgu. Gluc jest znanym działaczem sportowym: byłym prezesem WKS Zakopane i wiceprezesem KS Zakopane.

PPN Olkusz: Główny sponsor IV-ligowej Spójni Osiek-Zimnodół - Apolinary CWIĘCZEK po raz kolejny wywalczył mandat radnego Rady Miasta i Gminy w Olkuszu. Wiceprezes Podokręgu ds. szkolenia pełnić będzie w Radzie MiG funkcję wiceprzewodniczącego.

PPN Oświęcim: Prezes Podokręgu PN, członek Zarządu i Prezydium MZPN - Tadeusz SZCZERBOWSKI został radnym Powiatu Oświęcimskiego na kolejną kadencję. Szczerbowski przez mijające cztery lata pełnił funkcję członka Zarządu Powiatu w Oświęcimiu. Czy będzie nadal ją sprawował? Decyzja wkrótce. Drugi członek

MZPN, został wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Wielickiego. 28-letni mieszkaniec Strumian działa w LKS Węgrzance, gdzie pełni funkcję wiceprezesa ds. organizacyjnych. W Radzie Powiatu w Wieliczce znaleźli się także Lech PANKIEWICZ – prezes Wieliczki oraz Piotr NOWAK – działacz Kolegium Sędziów Wieliczka. Z kolei Krzysztof MADEJSKI – prezes Nadwiślanki Nowe Brzesko, uzyskał mandat radnego Powiatu Proszowickiego. Krzysztof GRUCA, członek Zarządu Podokręgu oraz Wit ŚLUSARCZYK, prezes Piłkarza Podtęże, zostali wybrani do Rady Gminy Niepołomice.

Ponadto radnymi miasta Wieliczka zostali działacze klubowi: Tomasz BRONIEWSKI z Górnika Wieliczka, Bogdan LIZAK z Wieliczki, Włodzimir HARTABUS z UKS Sygneczów, Krzysztof KROCHMAL z Węgrzanki oraz Paweł POPIOŁEK ze Strażaka Kokotów. Do Rady Gminy Kłaj mandat uzyskali: Jerzy CZUBAK – prezes Wolnych oraz Jan PŁACHNO. Z kolei Tadeusz CIĘŻAREK i Józef OBRAŁ, działacze Gdovii oraz Bogusław TRZASKA z Zielonych Niegowic zasiądą w Radzie Gminy Gdów. Wśród radnych gminy Łapanów widnieje nazwisko Pawła STOKŁOSY, prezesa miejscowego Piasta. Artur CHMIELA, prezes Zorzy Przebieczny, wszedł w skład Rady Gminy Biskupice.

Gratulujemy wyboru!
JERZY NAGAWIECKI

U źródeł futbolu

Gra czy walka?



Mamy grudzień. W polskim kalendarzu futbolowym to czas szkoleń. Wszyscy uczą się na potęgę. Doszkała się trenerów z cenzusami i bez, prowadzi edukację szkoleniowców wszelkich możliwych specjalności, uczy adeptów na arbitrow oraz prowadzi repetytoria z sędziami rzeczywistymi. Nad podniesieniem poziomu wiedzy nauczających i weryfikujących futbolową grę pracują sztabi fachowców, akademicy, specjaliści piłkarskich branż wszelakich. Piłka nożna, u zarania bardziej spontaniczna niż wyrachowana gra zespołowa, staje się obecnie unaukowaną formą rywalizacji.

Uczymy się wszyscy, na różne sposoby. Małopolski ZPN, wspólnie z krakowskim AWF, Stowarzyszeniem Trenerów Piłki Nożnej i Kołem Prawa Sportowego UJ zorganizował Ogólnopolską Konferencję Naukową „Rozbić szklany sufit”, podczas której zastanawiano się dlaczego młodzi piłkarze nie mogą się przebić? Podczas konferencji z ciekawym, acz kontrolowanym wykładem dotyczącym efektywnego kierowania zespołem sportowym wystąpił prof. dr hab. Ryszard Panfil. Warto pamiętać, że Panfil to nie tylko naukowiec zamknięty w gabinecie i zagłębiony w literaturze fachowej, ale także szkoleniowiec z krwi i kości, który pracował z zespołami ligowymi, choćby w Zagłębiu Lubin i Ślęży Wrocław.

Poglądy profesora i trenera-intelektualisty na zjawisko sportowo-społeczne piłki nożnej zwane przypominał mi incydent, jaki miał miejsce 16 sierpnia br. tuż po zakończonym meczu ligi francuskiej pomiędzy Paris Saint Germain a SC Bastia. Po spotkaniu, wygranym przez paryżan 2-0, w tunelu prowadzącym do szatni stadionu Parc des Princes napastnik przyjezdnych Brandao zaczął się na Thiago Mottę. Kiedy pomocnik miejscowych zbliżył się do 34-letniego Brazylijczyka, ten zdmuchnął go „z byka”, złamał mu nos i uciekł do swoich. Incydent zarejestrowały kamery. Władze francuskiej ekstraklasy początkowo zawiesiły Brandao na cztery tygodnie, a we wrześniu przedłużono dyskwalifikację do sześciu miesięcy. Ostatecznie zawodnika Bastii nie zobaczymy na boiskach do 21 lutego 2015. Ponadto musi zapłacić 3,5 tysiąca euro grzywny. Wydawało się, że zdarzenie zostało osądzone, zaś sprawa ostatecznie załatwiona. Incydent miał miejsce na stadionie, tuż po meczu, toteż podlega jurysdykcji sportowej. A ta w tym wypadku zadziałała sprawnie i adekwatnie.

Nikt się jednak nie spodziewał, że finał czynnej napaści Brandao na Mottę będzie miał miejsce w sądzie powszechnym. A jednak tak się stało. W czwartek, 27 listopada br., piłkarz agresor stanął przed paryskim trybunałem karnym. Prokurator zażądał dla Brandao kary 8 miesięcy więzienia i 15 tys. euro grzywny. Ostatecznie Brazylijczyka skazano na jeden miesiąc pozbawienia wolności oraz 20 tys. euro grzywny. Prezydent trybunału w Paryżu, sędzia Yves Madre, uzasadniając wyrok podkreślał, że inkryminowany czyn został wykonany z pełną premedytacją. Dodatkowo zachowanie Brandao mogło wywrzeć prowokujący wpływ na kibiców na trybunach. Od zawodowego piłkarza – kontynuował Yves Madre – wymaga się zachowań racjonalnych. Ze swej strony adwokat oskarżonego Olivier Martin tłumaczył zachowanie gracza irracjonalnością i impulsywnością. Przypomniał także, że kilka dni wcześniej Brandao, w programie Canal+Foot, publicznie wyraził ubolewanie za swój gest.

Nazajutrz po wyroku L'Equipe, informowało na pierwszej stronie: „Brandao puni pour l'exemple” (Brandao ukarany przykładnie). Wyrok sądu powszechnego piłkarska społeczność przyjęła ze nieukrywaniem zaskoczeniem, zdziwieniem a nawet oburzeniem. „To fatalna informacja dla świata sportu, że zawodowi piłkarze są skazywani za emocje, które pojawiają się w czasie meczu lub zaraz po nim. Decyzja sądu jest dla mnie szokiem” – komentował Stefan Białas, były trener klubów francuskich, a obecnie ekspert telewizji NC+.

Sankcja jest proporcjonalna do czynu - replikowali ludzie środowiska prawniczego oraz dziennikarze dodając równocześnie, że respektuje ona pryncypia równości wszystkich wobec prawa. Świat futbolu nie może być traktowany jako uniwersum wyjęte spod reguł Republiki Francuskiej. Czas najwyższy, aby w futbolowemu życiu przywrócić cywilizowane zasady współżycia społecznego. To zadanie dla rządzących. Wyrok dla Brandao to pierwszy taki przypadek we Francji, a być może i Europie, kiedy organa ścigania wkraczają na teren dotychczas zarezerwowany dla sportu. Zapewne nie ostatni raz. Warto wyciągnąć z niego stosowne nauki.

Wróćmy do profesora Panfila, który przed kilkoma laty, w periodyku „Sport Wyczynowy” w rozmowie z Andrzejem Pac-Pomarnackim wyraził następujący pogląd: „Trzeba ustalić, czy to, co dzieje się na boisku, w trakcie rywalizacji zespołów o zwycięstwo, jest walką czy grą. W mojej opinii wprowadzanie do gier sportowych pojęcia „walka” jest błędem przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszy to fakt, iż dosłowne rozumienie tego terminu przez trenerów i zawodników uzasadnia stosowanie w grze działań agresywnych, nawet brutalnych, a to generuje także agresję wśród kibiców. Z drugiej strony próba zamiennego stosowania tych pojęć zamazują różnice i prowadzą do utraty tożsamości przez gry sportowe, które jeśli patrzemy na nie znacznie szerzej, stanowią przykład, jak w sposób cywilizowany, stosując środki jakościowo odmienne od walki, można rozwiązywać konflikty. Ten fakt może mieć ważne znaczenie społeczne zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym.” **Jest grudzień, czas nauki...**

JERZY NAGAWIECKI

Rada Trenerów i Wydział Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

13 grudnia 2014 roku

Obiekty Akademii Wychowania Fizycznego
w Krakowie przy Al. Jana Pawła II.

Konferencja

metodyczno-szkoleniowa

kadry trenersko-instruktorskiej

Małopolski

Program konferencji:

Aula AWF

9:15 - 9:30
otwarcie

9:30 - 10:30

Analiza motoryczna zawodników polskiej Ekstraklasy oraz Bundesligi

Sebastian Leciak – trener przygotowania fizycznego
KS „GÓRNIK” Zabrze

10:30 - 11:15

Metody i formy nauczania działań ruchowych piłkarzy

Prof. dr Henryk Duda - AWF

11:15 - 12:30

Główne aspekty pracy z reprezentacją Polski seniorów w okresie 2013 - 2014

Trener Bogdan Zajęc - asystent
selekcjonera reprezentacji

12:30 - 13:00

przerwa kawowa

Hala AWF

13:00 - 14:00

Trening motoryki – testy, kontrola

Trener Sebastian Leciak z grupą AS Progres

14:00 - 15:00

Doskonalenie utrzymania się przy piłce w grach zadaniowych

Trenerzy SSA Wisła Kraków: P. Regulski, R. Wistocki
z grupą zawodników

15:00-16:15

Doskonalenie podań, koordynacja i rozciąganie, doskonalenie gry na małej przestrzeni

Trenerzy SSA Cracovia: P. Zegarek i K. Krok
z grupą zawodników

16:15

Zakończenie konferencji,
rozdanie certyfikatów

Metody i formy nauczania działań ruchowych w szkoleniu piłkarzy

Na wstępie należy zaznaczyć iż uczenie się ruchu to proces oparty na przyswajaniu wiedzy i rozwijaniu umiejętności w działaniu, wymagający zaangażowania myśli oraz aparatu ruchu. Proces ten powinien zmierzać do wykonywania określonej czynności w myśl zasady: **wiem co robię – wiem jak to zrobić** (Duda 2012).

Jeżeli ta zasada zostanie spełniona mamy do czynienia z działaniem, a więc ze świadomym wykonywaniem czynności, a nie z zachowaniem które wiąże się z wykonaniem czynności nie w pełni kontrolowanym przez umysł. Zachowanie – to wykonanie czynności z dużym prawdopodobieństwem błędu (Panfil 2006).

Biorąc więc pod uwagę wymogi w efektywnym szkoleniu piłkarskim należy zadbać o pełną edukację (teoretyczną i praktyczną) zarówno trenera piłki nożnej oraz zawodnika, gdyż wtedy proces edukacji gracza obierzy racjonalny wymiar.

Podstawowymi elementami niezbędnymi do kierowania procesem szkolenia piłkarza są: znajomość metod, form nauczania oraz zasad nauczania. Zdaniem Talagi (1997) poznanie i wykorzystanie metod pozwala trenerowi na szybsze, dokładniejsze nauczanie nowych elementów w procesie szkolenia, spostrzeganie i eliminowanie błędów oraz dostosowanie środków nauczania do wieku i poziomu zaawansowania sportowego zawodników.

Przez metodę nauczania rozumieć należy powtarzalny zespół celowych czynności i środków prowadzących do sprawnego wykonania określonych zadań, np. ruchowych (technicznych). Metody wskazują zatem jak należy uczyć aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty pracy z zawodnikami.

W dydaktyce szkolenia sportowego wyróżnia się dwa rodzaje metod nauczania: praktyczne (odtwórcze, twórcze) i teoretyczne.

METODY PRAKTYCZNEGO NAUCZANIA - oparte na bezpośrednim wykonywaniu czynności ruchowej, zmierzającej do opanowania działania w grze piłkarzy nożnych. Dzielą się one na metody odtwórcze i metody twórcze.

a) Metody odtwórcze – polegają na otworzeniu nauczanego ruchu, zalicza się do nich:

Metodę analityczną, która polega na nauczaniu danego ruchu przy podziale jego całości na określone części składowe, nauczane następnie osobno. Jako przykład nich posłuży metodyka nauczania uderzeń piłki nogą. Podzielona jest ona na: dobieg do piłki, ustawienie nogi postawnej, zamach nogi uderzającej piłkę, zetknięcie stopy z piłką, ruch nogi uderzającej piłkę po wykonaniu uderzenia.

Po opanowaniu przez ćwiczących wszystkich części składowych danego ruchu- wprowadza się je do całości ćwiczenia.

Metoda analityczna stosowana jest zazwyczaj w przypadkach, kiedy ćwiczenie jest na tyle złożone, że powstaje potrzeba rozłożenia go na bardziej możliwe do opanowania przez ćwiczącego elementy składowe.

Jak każda metoda, ma ona pewne braki:

- nauczanie jest dość mechaniczne,
- naucza się izolowanych elementów, nie odpowiadających okolicznościom i czynnościom wykonywanym przez zawodników w walce z przeciwnikiem
- jest mało ciekawa dla ćwiczących.

Metoda syntetyczna - polega na nauczaniu danego ruchu lub ćwiczenia od razu w całości, czyli bez naruszania jego zasadniczej struktury, np. trener nauczając gry ciałem żąda od zawodników wykonania całego ćwiczenia, niezależnie od tego, że można je również podzielić na pewne części. Metoda syntetyczna zaliczana jest do bardziej naturalnych i

szybkich sposobów nauczania, jest bardziej interesująca dla ćwiczących (zasadność całego a nie oderwanego ruchu). Metodę tę można stosować zarówno w szkoleniu początkujących, jak i zaawansowanych, zwłaszcza w nauczaniu ćwiczeń o małym i średnim stopniu trudności. Najczęściej ćwiczący naśladują ruchy demonstrantów albo wykonują ruchy złożone w sposób uproszczony, ale bez naruszenia istoty ćwiczenia, np. kombinacje w atakowaniu bez przeciwnika, lub imitacja przeciwnika poprzez ustawione znaczniki.

Braki metody syntetycznej:

- duże trudności w zastosowaniu do ćwiczeń skomplikowanych,
- zbyt duża ilość elementów ruchu utrudniających kierowanie ćwiczeniem,
- zacieranie się elementów trudniejszych w całości ruchu, co wpływa negatywnie na dokładność jego wykonania,
- utrudnione zazwyczaj uproszczenia mechanizmu ruchu.

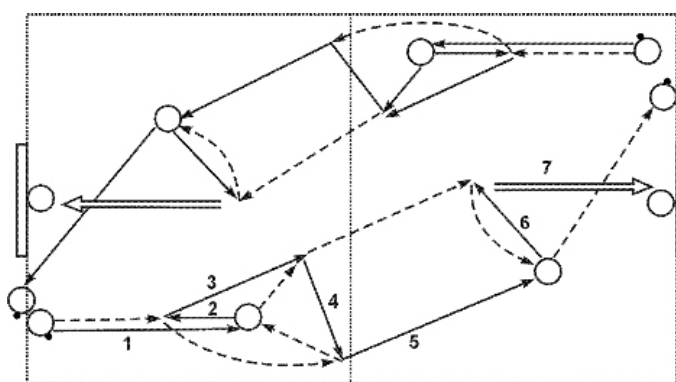
Metoda kompleksowa - jak wskazuje sama nazwa, składa się z elementów obu omówionych metod i stanowi ich formalne połączenie z ewentualnym zaakceptowaniem jednej z nich. W praktyce nauczania chodzi tutaj o występowanie pewnej kolejności podstawowych czynności w kształtowaniu nawyku ruchowego, mianowicie: ćwiczenia wykonywane są w całości, z całości ćwiczenia wychwytywane są błędy, te błędy ulegają korekcie przez doskonalenie poprawianych elementów ruchu. W konsekwencji powinna nastąpić likwidacja błędów i doskonalenie precyzji całej struktury ćwiczenia.

W nauczaniu metodą kompleksową nie tyle wymaga się od ćwiczących opanowania jakiegoś pojedynczego elementu technicznego, co zastosowanie formy wielu ruchowej w działaniach walki sportowej - sytuacji typowych jak w grze.

Metoda kompleksowa opiera się na stosowaniu złożonych i powtarzalnych ćwiczeń zbliżonych do walki sportowej na boisku, dlatego dzięki tej metodzie zawodnicy przygotowują się szybciej do sytuacji wynikających z bezpośredniego pojedynków z przeciwnikiem.

Metodę kompleksową należy stosować w momencie osiągnięcia odpowiedniego poziomu przygotowania specjalistycznego, a zatem raczej z zawodnikami zaawansowanymi. Należy dodać, że jest to metoda bardziej uniwersalna od analitycznej i syntetycznej, a prócz walorów czysto szkoleniowych - zwiększa zainteresowanie ćwiczących treningiem i przyzwyczajają zawodników do zadań, jakie nakłada na nich walka sportowa.

Dla lepszego zobrazowania tej metody poniżej na ryc.1 zaprezentowano schemat ćwiczenia nauczającego działania ofensywnego, gdzie



Ryc. 1. Schemat ćwiczenia technicznego w metodzie kompleksowej

Ciąg dalszy na str. 16 >>>

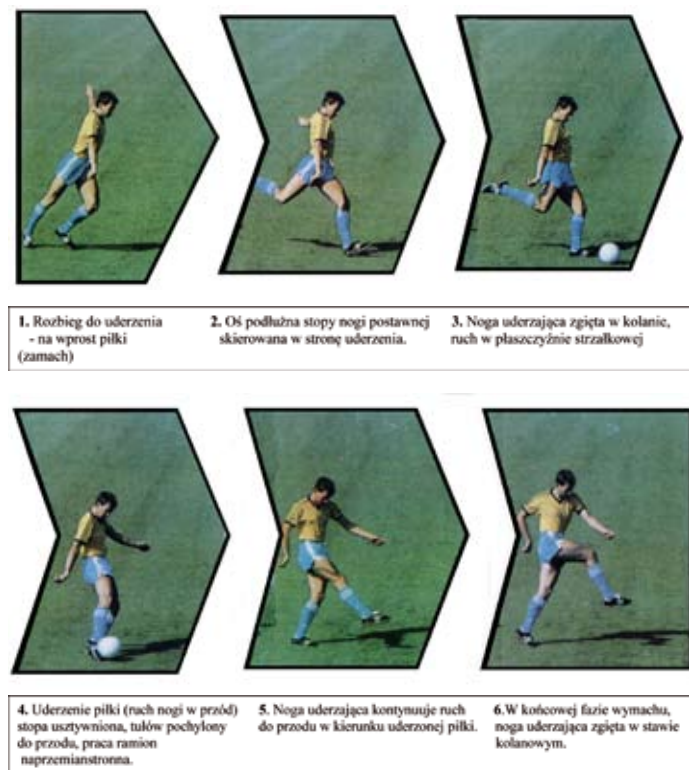
>>> Dokończenie ze str. 15

sposoby rozgrywania piłki (podania długie, podania krótkie ze zmianą miejsc, zakończone uderzeniem piłki na bramkę przybliżając działanie ofensywne w pełnej postaci).

Różnorodność podań, ruchliwość i aktywność zawodników a także strumieniowy charakter organizacji ćwiczenia, w znacznym stopniu przybliży naturalne środowisko walki sportowej w działaniu ofensywnym.

b) Metody twórcze – polegające na heurystycznym (umysłowym) rozwiązywaniu zadania ruchowego

• **Metody nauczania programowanego** – w metodzie tej zawodnik uczy się danego działania ruchowego, np. uderzenia piłki prostym podbiciem (w oparciu o posiadaną już wiedzę) sam realizuje program nauczania. Karty programowane prezentujące sekwencje ruchowe są dla gracza wskazówką, wg. których zawodnik samodzielnie rozwiązuje program ruchowy (techniczny)



Ryc. 2. Karta programowana – technika uderzenia piłki prostym podbiciem (wg. Bauer 1996).

• **Metody problemowe** – oparte na stawianiu problemów (jako wyznacznik) dla skutecznego rozwiązania zadań, które gracz rozwiązuje samodzielnie. Treść i organizacyjny sposób w metodzie problemowej przedstawiono w tabeli 1.

Stopnie nauczania problemu	Liczba wykonywanych faz		Czynności trenera	Czynności gracza
	Przez trenera	Przez gracza		
I	2	1	<p>a) Postawienie problemu: Dlaczego przy rozgrywaniu piłki w działaniu grupowym akcja jest neutralizowana przez przeciwnika.</p> <p>b) Sformułowanie problemu: Co należy zrobić, aby skutecznie rozegrać piłkę.</p>	<p>a) Gracz rozwiązuje problem, stosując różne techniki uderzenia, a następnie wybiera tą, która gwarantuje najlepszą dokładność podania. Mała odległość – uderzenie wewnętrzną częścią stopy. Przerzut piłki – uderzenie wewnętrznym podbiciem. Gracz również analizuje działania.</p>
II	1	2	<p>a) Postawienie problemu: Dlaczego wybierając najskuteczniejszą technikę podania, piłka w dalszym ciągu jest przechwytywana przez przeciwnika</p>	<p>a) Gracz analizuje sytuację i formuluje problem: Jak powinni zachować się partnerzy, kiedy należy zagrać piłkę do partnera; Partnerzy powinni być aktywni w grze (większa ruchliwość, wychodzenie na pozycje).</p> <p>b) Piłkę należy zagrać przy nieobecności przeciwnika (ograniczyć prowadzenie piłki, zagrać piłkę przed zbliżeniem się przeciwnika, zagrać piłkę po uwolnieniu się od przeciwnika.</p>

III	0	3	Trener organizuje grę szkolną, której celem jest jak najdłuższe utrzymanie się przy piłce	<p>a) Gracze stawiają problem (uświadamiają sobie): dlaczego piłka nie zawsze skutecznie jest rozgrywana.</p> <p>b) Sformułowanie problemu; Warunkiem skutecznego rozgrywania piłki jest umiejętne podawanie piłki do partnera zajmującego lepszą pozycję.</p> <p>c) Przed podaniem piłki w aktywnym zachowaniu się partnerów konieczna jest jeszcze myląca sugestia dla przeciwnika (np. wytwarzając wolne pole do podania piłki, konieczne jest nie tylko odciągnięcie z określonego miejsca, ale i też sugerowanie przez podającego innego działania – prowadzenie piłki w innym kierunku.</p>
-----	---	---	---	---

Metoda Life-Kinetik

– oparta na jednoczesnym wykonywaniu różnych zadań ruchowych, które nie tylko doskonałą technikę w głównym zadaniu ruchowym ale i też poprzezprowadzanie innego ruchu „zaburzającego” doskonałą procesy myślowe (pamięć ruchowa, uwagę) – Lutz 2012. Postać tej metody prezentujemy na przykładzie doskonalenia uderzenia piłki wewnętrzną częścią stopy z jednoczesnym podrzucaniem piłeczki tenisowej w górę (jednej, dwóch) – ryc.3.



Ryc. 3. Ćwiczenie w metodzie Life Kinetik (za: Bajorek 2014)

METODY TEORETYCZNEGO NAUCZANIA – oparte na przekazywaniu wiedzy, jako „wzmocnienie” w praktycznym nauczaniu działań w grze piłkarskiej nożnych :

- a) Słowne – przekazywanie wiedzy o działaniu w sposób werbalny
- Objaśnienia – nauczanie oparte na instruktarzu słownym (np. przekazywanie wiedzy przy nauczaniu określonej techniki gry)
- Dyskusja kierowana – dzielenie się wiedzą na temat wykonania określonej techniki (taktyki) gry, dyskusja jest kierowana przez trenera (wyznacza problem i kierunek dyskusji)
- Wykład tematyczny – przekazanie kompleksowej wiedzy o danym działaniu (np. zasady w działaniu: technicznym, taktycznym).
- b) Wizualne- przekazywanie wiedzy o działaniu w sposób wizualny
- monogramy zdjęciowe – wiedza o działaniu technicznym przekazywana jest we fragmentach ruchu dla pełnego zobrazowania działania.



Ryc. 5. Sekwencje ruchowe podczas wykonywania przyjęcia piłki prostym podbiciem (za: Harvey, Dungworth 1998)

c) Metody myślowo wyobrażeniowe:

Mowa wewnętrzna – stosowanie instrukcji słownej, myślowej przy wykonywaniu działania technicznego (taktycznego), np. przed uderzeniem na bramkę słowne przypomnienie o prawidłowej sylwetce, Ćwiczenia ideomotoryczne – wykonywane po uprzednim wyobrażeniu sobie określonego ruchu (np. wyobrażenie uderzenia piłki w określony sektor bramki, a następnie próba wykonania tego uderzenia zgodnie z wzorcem myślowym).

Ćwiczenia wyobraźni – odtwarzanie w myślach określonej sytuacji meczowej lub reżyserowanie w myśli określonego zdarzenia z pozytywnym zakończeniem (np. wyobrażenie sytuacji gry 1:1 w działaniu ofensywnym zakończonym zdobyciem bramki)

Oprócz metod stosowanych w procesie dydaktycznym, wykorzystywane są formy nauczania – rozumiane jako organizacyjne struktury ćwiczeń ułatwiające proces uczenia i doskonalenia działań w nauczaniu gry.

Formy nauczania w swojej strukturze organizacyjnej uwzględniają poziom trudności wykonania zadania, stąd też dzielą się na:

- formę zabawową
- formę ścisłą
- formę fragmentów gry
- formę gier:
 - gry pomocnicze
 - małe gry taktyczne (MGT)
 - gry uproszczone
 - gry szkolne
 - gry właściwe



Ryc. 6. Przykład wykorzystania filmu dydaktycznego w nauczaniu gry

Forma zabawowa – charakteryzuje się takim charakterem ćwiczeń, w których występuje współzawodnictwo między ćwiczącymi, a bezpośrednim celem jest oswojenie ćwiczących z przedmiotem (z piłką) i podmiotem ćwiczeń (partner, przeciwnik). Ważne jest aby w tej formie nauczania określać konkretne zadania do wykonania w realizacji których, zawodnik nie tylko angażuje się ruchowo ale i też intelektualnie

Przykład:

Nazwa zabawy: „Taśmociąg”

Cel kształtowania ruchowego: doskonalenie szybkości działania z piłką, orientacji przestrzennej, techniki przyjęcia i celności podania,

Cel kształtowania intelektualnego: zawodnicy muszą wykazać się inwencją podczas zabawy dostosowując się podania czy rodzaj przyjęcia, mają także dowolność w transportowaniu ilości piłek – liczy się spryt, zorganizowanie oraz współpraca zespołowa.

Opis: Zadaniem rywalizujących zawodników czerwonych i niebieskich jest jak najszybsze przetransportowanie sześciu piłek z linii końcowej boiska na linię połowy boiska (ryc. 7). Każdy zawodnik znajduje się wewnątrz kwadratu, którego nie może opuścić, jedynie ostatni zawodnicy mogą wybiec z kwadratu celem umieszczenia jej na linii. Nie można pominąć żadnego zawodnika podczas transportowania piłek. Jeżeli piłka wyjdzie poza kwadrat któregoś z zawodników, wówczas osoba rozpoczynająca musi po nią pobeć i wznowić ją ze swojego kwadratu. Wygrywa zespół, który jako pierwszy umieści na linii sześć piłek.



Ryc. 7. Schemat ćwiczenia w formie zabawowej (wg: Liput 2013)

Wskazówki:

- kwadraty o wymiarach 3m x 3m,
- możemy zwiększyć liczbę zespołów lub zawodników w drużynach ustawiając kolejne kwadraty,
- drużyny muszą posiadać tą samą liczbę zawodników.

Forma ścisła – charakteryzuje się nauczaniem działań w grze bez obecności przeciwnika. Ważne jest aby w tej formie nauczania określać konkretne zadania do wykonania w realizacji których, zawodnik nie tylko angażuje się ruchowo ale i też intelektualnie

Przykład:

Nazwa ćwiczenia: „Akcja z podaniem prostopadłym”

Cel kształtowania ruchowego: doskonalenie rozegrania akcji ofensywnej, techniki podania oraz strzału

Cel kształtowania intelektualnego:

- Kształtowanie podzielności uwagi, orientacji przestrzennej, szybkiego dostosowania do zmieniającej się sytuacji
- Zawodnik wykonujący ostatnie podanie winien dostosować się, kierunek czy ustawienie względem piłki, musi także wykazać się precyzją oraz koncentracją
- Gesty trenera wymuszają u zawodników podzielność, przerzutność uwagi oraz kształtują zdolność szybkiej reakcji

Opis: Zawodnicy dobrani w pary rozpoczynają ćwiczenie wzajemnymi podaniami w miejscu (ryc. 8). Na sygnał gwizdka rozpoczynają slalom pomiędzy talerzykami i w zależności od pokazu trenera (ramiona skrzyżowane lub ułożone równolegle) wykonują podanie skrzyżne bądź po prostej (1), partnerzy otrzymujący podanie zgrzywają piłkę (2), wykonują zwrot (tak by przez cały czas widzieć piłkę), otrzymują podanie prostopadłe pomiędzy tyczkami (3) i kończą akcję strzałem na bramkę (4). Przed wykonaniem strzału muszą spojrzeć na trenera, który unosi wyprostowane ramię – sygnał uderzenia piłki górnej lub opuszcza wyprostowane ramię- sygnał oddania strzału po podłożu.



Ryc. 8. Schemat ćwiczenia w formie ścisłej (wg: Liput 2013)

Wskazówki:

- zwracamy uwagę by całe ćwiczenie opierało się na podaniach z pierwszej piłki,
- szczególną uwagę zwracamy na podanie prostopadłe – tak istotne podczas prowadzenia walki sportowej.

Forma fragmentów gry – charakteryzuje się obecnością przeciwnika, którego obecność stwarza sytuacje zbliżone do pewnych wycinków walki sportowej w warunkach zawodów. Ważne jest aby w tej formie nauczania określać konkretne zadania do wykonania, w realizacji których zawodnik nie tylko angażuje się ruchowo ale i też intelektualnie.

Przykład:

Nazwa: „Rywalizacja zespołowa”

Cel kształtowania ruchowego: doskonalenie techniki prowadzenia piłki, uderzenia piłki, zwodów, dryblingu, kształtowanie orientacji przestrzennej, doskonalenie obrony indywidualnej

Cel kształtowania intelektualnego: skuteczność akcji wymaga świadomego oraz prawidłowego wyboru działania zarówno w ofensywie jak i defensywie

Opis: Rywalizacja dwóch zespołów, które w rozsypce prowadzą piłkę i na sygnał trenera zawodnik z określonym numerem – startuje do rywalizacji (liczą się zdobyte bramki) Ćwiczenie składa się z dwóch faz (ryc. 9). I FAZA. Dwóch zawodników z przeciwnych drużyn - czerwonych i białych wykonuje jednocześnie prowadzenie piłki (1), następnie zwód przed pachotkiem z wyjściem na prawą nogę (2), zwrot oraz zakończenie strzałem na bramkę (3). II FAZA. Na sygnał głosowy trenera: "czerwony" lub "niebieski" (bądź "jeden", "dwa") zawodnicy starają się dobiec jak najszybciej do piłki znajdującej się na czerwonym lub niebieskim pachotku (kapturku)(4). Zawodnik, który dobiegnie jako pierwszy staje się atakującym z możliwością zdobycia punktu na dowolną bramkę, przeciwnik staje się broniącym.



Ryc. 9. Schemat ćwiczenia w formie fragmentu gry (wg: Liput 2013)

Wskazówki:

- zwracamy uwagę na tempo wykonania pierwszej fazy,
- ćwiczenie powinno być wykonane na prawą i lewą stronę,
- bramki mogą być liczone zarówno zespołowo jak i indywidualnie,
- bramka zdobyta w pojedynku 1x1

Forma gier:

• **gry pomocnicze** – charakteryzują się działaniem w przewadze. Ważne jest aby w tej formie nauczania określać konkretne zadania do wykonania w realizacji, których zawodnik nie tylko angażuje się ruchowo ale i też intelektualnie.

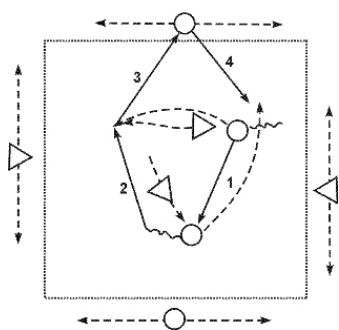
Przykład: w kwadracie (15 m x 15 m) gra pomocnicza 2:2+2, z założeniem utrzymania się przy piłce (czas gry – 2 min.), zawodnicy z pola

Ciąg dalszy na str. 18 >>>

>>> Dokończenie ze str. 17

gry współpracują ze sobą, starając się jak najdłużej posiadać piłkę (ryc.10). W celu ułatwienia utrzymania piłki w zespole, zawodnicy mogą rozgrywać piłkę z partnerem na obwodzie (gra na jedno dotknięcie – „ściana”).

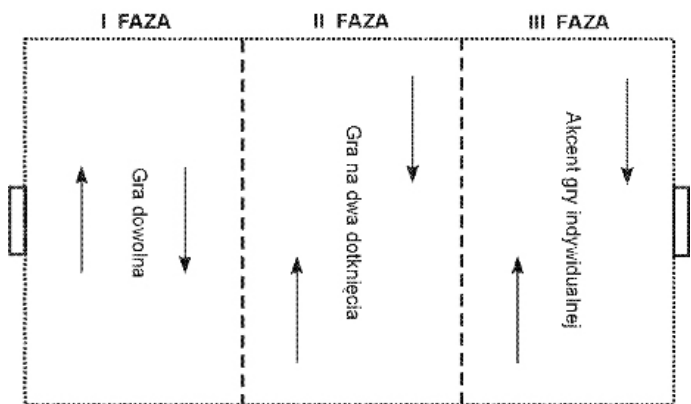
Po wyznaczonym czasie gry następuje zmiana (zawodnicy z pola gry wchodzą na obwód).



Ryc.10. Schemat gry pomocniczej 2:2+2

• **małe gry taktyczne** – charakteryzują się działaniem w równowadze. Ważne jest aby w tej formie nauczania określać konkretne zadania do wykonania w realizacji których, zawodnik nie tylko angażuje się ruchowo ale i też intelektualnie.

Na połowie boiska, gra 6 : 6 na dwie bramki (ryc.11). Boisko podzielone na trzy równe części (strefa obrony, pomocy, ataku). W strefie obrony (faza I ćwiczenia) zawodnicy operują piłką w sposób dowolny, starając się przygotować akcję ofensywną. W strefie pomocy (faza II ćwiczenia) następuje przyśpieszenie gry - „gra na dwa dotknięcia”. W strefie podbramkowej (faza III ćwiczenia) kontynuowana jest szybka gra z akcentem gry indywidualnej (zwody, dryblingi).



Ryc.11. Schemat MGT 6 : 6 w 3 strefach

Konieczność rozwiązań „zadaniowych” w grach, umiejętność zamiany sytuacji trudnej (gra w równowadze) na sytuację łatwą (gra w przewadze) a także zadania szkoleniowe wyrabiają kreatywność i operatywność w działaniu.

Gry szkolne – charakteryzują się nauczaniem lub doskonaleniem konkretnych działań (np. działania oskrzydlające, strzał z dystansu itp.)

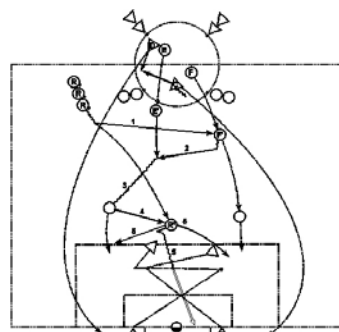
Konieczność rozwiązań „zadaniowych” w grach, umiejętność zamiany sytuacji trudnej (gra w równowadze) na sytuację łatwą (gra w przewadze) a także zadania szkoleniowe wyrabiają kreatywność i operatywność w działaniu.

Dążąc w dalszej kolejności do pełnej wszechstronności, proponuje się

organizację ćwiczeń, które w swoim założeniu najwierniej odzwierciedlają naturalne środowisko walki sportowej; będą to więc ćwiczenia w formie związanej. Forma ta łączy ze sobą dwie formy nauczania np. forma gier z forma fragmentu gry (ryc. 12). Utworzone w ten sposób grupy ćwiczeń tworzą bardziej kompleksowe i wszechstronne zadania, przyczyniając się do rozwijania kreatywnej postawy gracza oraz większej efektywności jednostki treningowej.

W proponowanych formach ćwiczeń oprócz wspomnianych akcentów szkoleniowych, zwraca się również uwagę na czynnik organizacyjny, gdzie przy ograniczonych możliwościach sprzętowych (mała ilość piłek, przyrządów i przyborów), ograniczonych warunkach terenowych (np. zajęcia w hali sportowej), jest jednocześnie zaangażowana duża liczba uczniów (od 6 do 12 graczy), a ćwiczenia wykonywane są z dużą intensywnością i objętością.

W strefie środkowej boiska MGT 2:2 (obrońcy : napastnicy) . Na sygnał grupa obrońców opuszcza pole ćwiczenia – biegnąc za bramkę. Dwójka napastników wraz z rozgrywającym rozgrywa fragment gry 3 na dwóch (wbiegających) z za bramki obrońców. Szybka zmiana zadań (mała gra, działania w formie fragmentów gry) wymagają nie tylko dokładnego wykonania zadań ruchowych ale i też koncepcji (kreatywność) w realizacji celu gry.



Ryc.12. Ćwiczenie techniczno-taktyczne przedstawione w formie związanej (gra + forma fragmentów gry)

W podsumowaniu – analizując powyższe metody i formy nauczania należy zaznaczyć iż każda z wymienionych jest ważna i znacząca w procesie uczenia się gry. Natomiast stosując te metody w procesie dydaktycznym trener musi wiedzieć jaki realizuje cel (nauczanie, doskonalenie), z jaką grupą ma do czynienia (początkowa, zaawansowana) i co najważniejsze musi pamiętać o tym iż uczestnik procesu dydaktycznego (zawodnik) powinien mieć pełną świadomość w wykonywaniu zadania w czynności ruchowej. Zrozumienie celu ćwiczenia i zaangażowanie intelektualne gracza nie tylko przyśpiesza proces uczenia się ale przede wszystkim rozwija kreatywność – cechę która jest znacząca dla sprawności działania w grze.

Piśmiennictwo:

1. Bajorek S. 2014. Zastosowanie metody Life Kinetik w procesie nauczania młodych piłkarzy, praca magisterska – promotor H. Duda, AWF Kraków.
2. Bauer G. 1996. Richtig Fußballspielen, Belona, Warszawa.
3. Duda H. 2012. Duda H. 2012. Kreatywne szkolenie – wymóg nauczania gry w piłkę nożną, Trener 2, PZPN Warszawa, s. 28-34
4. Harwey, Dungworth 1998. Soccer School, Delta W-Z Warszawa
5. Lutz H. 2012. Besser Fußball spielen Life Kinetik, BLV Buchverlag
6. Liput T. 2013. Intelktualizacja nauczania działań technicznych w piłce nożnej, praca magisterska – promotor H. Duda, AWF Kraków.
7. Talaga J. 1997. Trening piłki nożnej. COS. Warszawa

Dr Bogdan CIUĆMAŃSKI, dr hab. Henryk Duda – AWF Kraków, MZPN – Wydział Szkolenia

Zarys ewolucji systemów gry w piłkę nożną

Można mieć nadzieję, iż poniższe opracowanie będzie pomocne uczestnikom kursów szkoleniowych (UEFA C, UEFA B) w usystematyzowaniu wiedzy na temat zagadnień dotyczących podstawowych systemów gry i ich ewolucji. Na

decyzję o jego powstaniu miały wpływ m.in. sugestie i uwagi egzaminatorów w/w kursów do stanu wiedzy kursantów w tym zakresie. Ze względu jednak na wąskie ramy niniejszego opracowania autorzy skupią się na opisie i

krótkiej analizie jedynie tych systemów gry występujących w historii, które jednoznacznie zaznaczyły się w niej i miały istotny wpływ na ewolucję tej gry.

1. STRATEGIA I TAKTYKA GRY – podstawowe pojęcia

Organizacja działań zawodników w grze w piłkę nożną ma na celu ułatwienie lub umożliwienie wykonywania zadań stawianym graczom. Określając organizację gry winno uwzględnić się istotne kryteria:

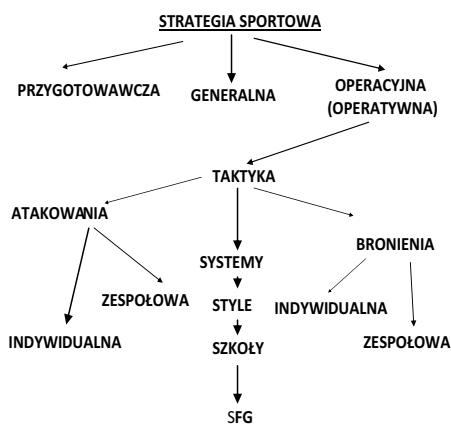
- ustawienie zawodników na polu gry względem partnerów i przeciwników,
- określenie sposobu oraz zasad działania indywidualnego, grupowego i zespołowego w ataku i obronie,

- zadania szczegółowe wynikające z zadania głównego.

Organizacja gry, mająca wyraźne sprzężenie zwrotne z systemem gry, jest jedynie środkiem do realizacji taktyki gry. Taktyka gry natomiast, jest środkiem umożliwiającym osiągnięcie celów strategicznych. Niestety, często terminy te (strategia, taktyka, system gry) są utożsamiane, a co za tym idzie mylnie interpretowane, stąd warto je przybliżyć. W zrozumieniu tych zależności pomocny będzie także niżej zamieszczony schemat.

STRATEGIA SPORTOWA - to długofalowy system kierowania sportem w oparciu o teoretyczne i sprawdzone praktycznie modele działania i sterowania procesem treningowym. Strategia wiąże się z planowaniem i realizacją, z których wynikają określone zadania organizacyjno-szkoleniowe. Inaczej, jest to zespół czynności i działań poprzedzających walkę sportową. Wyróżnia się strategię generalną, przygotowawczą i operatywną. Strategia generalna zajmuje się całokształtem rozwoju sportu. To złożony system, na którego czele stoi organ kierowniczy, który poprzez podległe mu jednostki organizacyjne przechowuje i przetwarza informacje niezbędne do kierowania rozwojem kultury fizycznej i sportu. Strategia przygotowawcza zajmuje się badaniem, planowaniem i realizacją przygotowań zawodników i zespołów sportowych np. do Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy, rozgrywek pucharowych czy ligowych, itp. Strategia operacyjna (operatywna) stanowi niejako przedłużenie strategii przygotowawczej w warunkach poprzedzających bezpośrednią walkę sportową z przeciwnikiem w zawodach sportowych. Rozwiązuje ona zadania mającej odbyć się walki sportowej.

TAKTYKA - pojawia się wówczas, gdy kończy się rola strategii a zaczyna walka sportowa. To przemyślany sposób prowadzenia walki sportowej w celu osiągnięcia korzystnego wyniku. Wybór taktyki i środków walki zależy od tzw. warunków wewnętrznych i zewnętrznych.



2. POJĘCIE PIŁKARSKIEGO SYSTEMU GRY

System gry – to określony sposób ustawienia i poruszania się zawodników po boisku, polegający na przydzieleniu każdemu z nich odpowiedniej funkcji i wypełnianiu zadań w atakowaniu i bronienu. System gry narzuca przeciwnikowi sposób prowadzenia walki najmniejszej spodziewanej i najmniej dla niego korzystnej. Najkrócej ujmując, system gry – to sposób ustawienia

zawodników na boisku i przyporządkowanie każdemu z nich zadań w defensywie i działaniach ofensywnych. System gry winno dobierać się do „materiału” zawodniczego jakim dysponuje trener, nie odwrotnie. Stąd też, każde ustawienie zespołu podczas atakowania i bronienu powinno być dostosowane do umiejętności i możliwości graczy, których posiadamy.

W przeszłości systemy gry traktowano podmiotowo, współcześnie... SYSTEM GRY JEST TYLKO UMOWNY, A ORGANIZACJA GRY ZALEŻY OD ZADAŃ JAKIE NAKREŚLA TRENER PRZED POSZCZEGÓLNYMI ZAWODNIKAMI.... INACZEJ, TO ZADANIA DLA ZAWODNIKÓW SPRAWIAJĄ, ŻE ZESPÓŁ GRA W DANYM SYSTEMIE. ZAŚ ZADANIA STAWIANE PRZED GRACZAMI SĄ RÓŻNE I ZALEŻĄ OD FAZY GRY, STĄD TAKŻE SYSTEMY ZMIENIAJĄ SIĘ PODCZAS GRANIA.

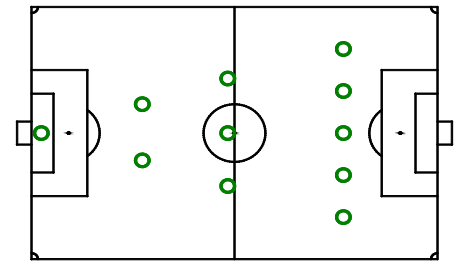
3. EWOLUCJA SYSTEMÓW GRY I WARIANTY STOSOWANE W ICH RAMACH

Pierwszym znanym ustawieniem zawodników, stosowanym w Anglii w latach 1810-1863, było ustawienie 1-10. Niemal jednocześnie zaczęło funkcjonować ustawienie 1-1-9. Te sposoby ustawienia zawodników na boisku funkcjonowały w okresie przed ujednocnieniem przepisów. Wspólną cechą charakterystyczną tych „systemów” był przede wszystkim brak pomocników, oraz niezwykle ofensywne nastawienie. Kolejnym wariantem było ustawienie 1-1-1-8 (Szkocja ok. 1870r.). Ustawienie to można uznać w jakimś stopniu za przełomowe, ze względu na wprowadzenie nowej, bardzo istotnej funkcji pomocnika. W kolejnych systemach gry zazwyczaj przybywało pomocników na boisku, kosztem formacji ataku. W toku ewolucji pierwotnych „systemów gry” zaczęto doceniać ich rolę na boisku oraz znaczenie gry obronnej. Właśnie w 1872r. po raz pierwszy zostało zastosowane przez menadżera FC Wonderers Londyn, Wiliama Alcocka ustawienie 1-1-2-7, w którym drugą linię tworzyło już dwóch graczy. Za kolejne, podobne „systemy gry” można uznać ustawienie 1-2-2-6 oraz 1-2-1-7. Te sposoby ustawienia zaprezentowali przeciwko sobie Szkoci i Anglicy w 1872 r., rozgrywając pierwszy oficjalny mecz między państwowy (paradoksalnie, pomimo ofensywnego ustawienia obu drużyn zakończony bezbramkowym remisem). Jednakże ustawienia te nie były jeszcze pełnowartościowymi systemami gry, były one jedynie ich protoplastami.

SYSTEM 1-2-3-5 (klasyczny)

Za pierwszy, istotny system gry uważa się ustawienie 1-2-3-5 (ryc.1), nazwane systemem klasycznym, lub też piramidowym. Za datę jego powstania przyjmuje się 1884 rok. W latach dziewięćdziesiątych XIXw. ustawienie to stało się podstawowym na Wyspach Brytyjskich, a następnie rozprzestrzeniło się na cały świat. System ten charakteryzował się ustawieniem zawodników w kształcie piramidy, wyraźnie wzmocniono linię pomocy. O tym, że był to faktycznie pierwszy system gry, świadczy jego powszechność i długowieczność (przetrwiał aż do 1925 roku). Odejście od tego systemu warunkowane było przede wszystkim zmianą prze-

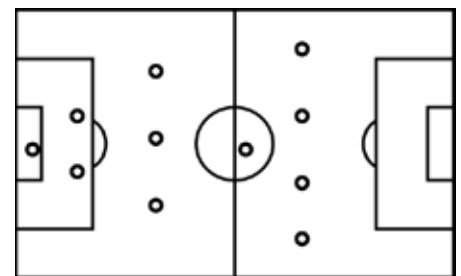
pisu o spalonym w 1925 roku. Do tego bowiem momentu, aby zawodnik uniknął spalonego musiał mieć przed sobą co najmniej 3 zawodników drużyny przeciwnej w chwili podania.



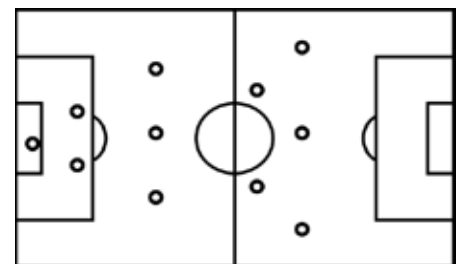
Ryc.1. System klasyczny (piramidowy) – 1-2-3-5

Warianty systemu klasycznego (1-2-3-5)

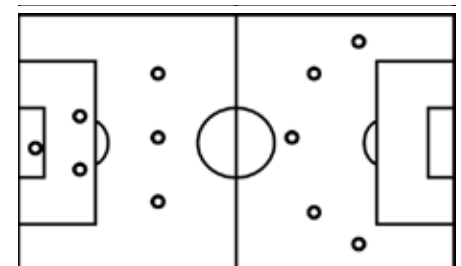
W początkowym okresie istnienia system klasyczny był modyfikowany poprzez zmiany ustawienia linii ataku. W 1900r. grano w linii ataku „systemem T” (ryc.2). Następnie w 1920 roku stosowano „system W” z dwoma cofniętymi łącznikami, zwany „systemem wewnętrznym obrony” lub „podwójnego W” (ryc.3). W późniejszym okresie grano „systemem C” z ustawieniem w linii ataku w kształcie litery C (ryc.4) oraz M (dwie odmiany) „System M” (ryc.5,6) miał zastosowanie wówczas, gdy chodziło o utrzymanie wyniku przez krótki okres czasu. W tym celu wzmocniano obronę przez ustawienie łączników i środkowego napastnika przed pomocnikami.



Ryc.2. System T



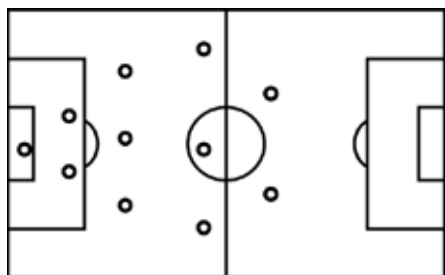
Ryc.3. System W



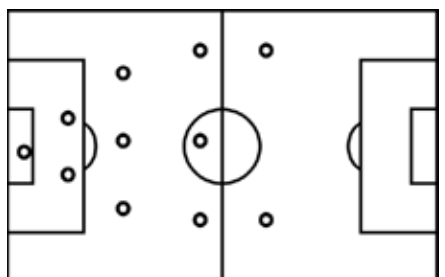
Ryc.4. System C

Ciąg dalszy na str. 20 >>>

>>> Dokończenie ze str. 19



Ryc.5.System M (I)



Ryc.6.System M (II)

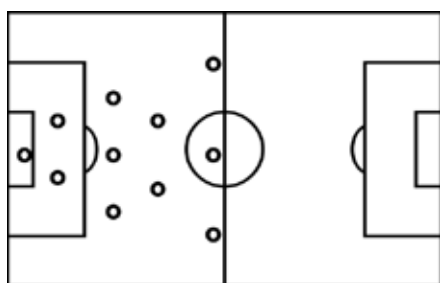
Inne (krajowe) warianty systemu klasycznego

Z powodu dużej popularności i szerokiego zastosowania w świecie, system klasyczny przechodził dalszą ewolucję, w wyniku czego powstało kilka jego krajowych wariantów. Jednym z nich był „system włoski”, zwany również Metodo (ryc.7), stworzony przez trenera reprezentacji Włoch, Vittorio Pozzo. Zespół Włoch grając tym ustawieniem zdobył dwukrotnie w latach 1934-1938, Mistrzostwo Świata. Gra w owym wariantcie opierała się na dobrze zorganizowanej grze obronnej (stosując krycie mieszane), a w ofensywie na kontrataku. System ten był niejako zapowiedzią późniejszego „catenaccio”.

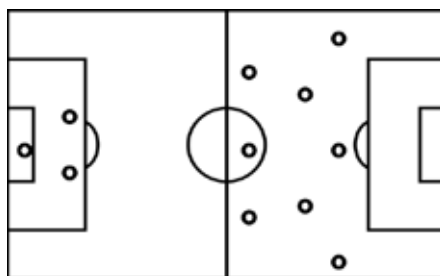
Drugim wariantem ustawienia piramidowego był „system austriacki” (ryc.8), w którym kładziono nacisk na działania ofensywne, kosztem obrony. W atakach brało udział do ośmiu zawodników jednocześnie (pięciu napastników i trzech pomocników), zwracając szczególną uwagę na utrzymanie się przy piłce (utrata jej groziła szybkim atakiem przeciwnika na osłabioną liczebnie obronę). W grze obronnej szczególnie ważne było zabezpieczenie środkowej strefy boiska. System austriacki był stosowany w tym kraju aż do 1947 roku.

System „szwajcarskiego rygla”, którego twórcą był Karl Rappan (1931r.) to kolejny wariant systemu klasycznego (ryc.9). Opierał się on na dużej aktywności środkowego pomocnika, który miał za zadanie wspierać ataki, a wracając do obrony, dodatkowo „zaryglować bramkę” (opóźniać ataki przeciwnika). Wymagało to od niego świetnego przygotowania motorycznego i orientacji w grze. Boczni pomocnicy mieli za zadanie asekurować środkowego pomocnika, a obaj obrońcy zabezpieczali obszar przed polem karnym.

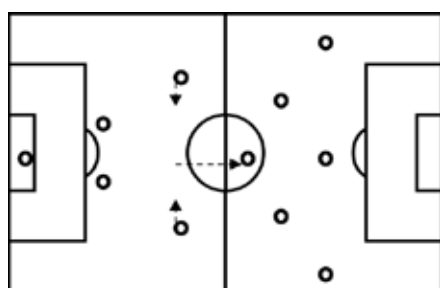
Ostatnim znanym wariantem był „system krzywego W” (ryc. 10). Jego nazwa pochodzi od zaburzenia kształtu ustawienia linii ataku, przez wycofanie głębiej jednego z łączników. Cofnięty łącznik spełniał specjalne zadania, np. krycia ściśłego wyróżniającego się w grze przeciwnika.



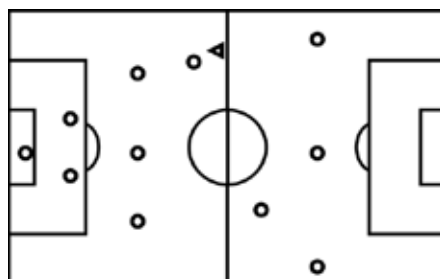
Ryc.7. System Metodo



Ryc.8. System austriacki



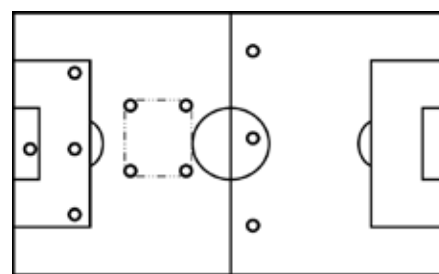
Ryc.9.System szwajcarskiego rygla



Ryc.10.System krzywego W

SYSTEM WM

W 1925r. by uniknąć spalonego liczbę zawodników ograniczono do 2, co znacznie ułatwiło prowadzenie działań ofensywnych i zwiększyło liczbę strzelanych goli. Doprowadziło to w 1930r. do powstania nowego systemu gry 1-3-2-2-3 (ryc. 11), którego prekursorem był menadżer Arsenalu Londyn H. Chapman. System ten zyskał nazwę „systemu trzech obrońców”, lub inaczej WM. Arsenal Londyn grając w tym ustawieniu zdobył wiele trofeów, co doprowadziło do jego rozpowszechnienia w niemal całym piłkarskim świecie. Był to pierwszy system, w którym jasno określono zadania dla poszczególnych zawodników w atakowaniu i bronienu. System ten przetrwał ponad 25 lat i posiadał wiele wariantów.



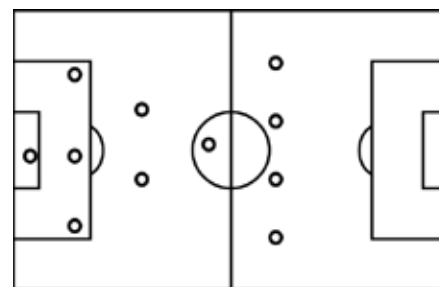
Ryc.11.System 1-3-2-2-3 (WM)

Warianty systemu WM

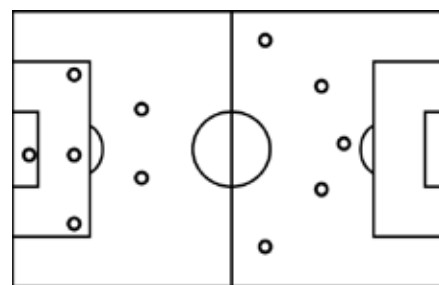
Podobnie jak system klasyczny, system WM był modyfikowany poprzez różne ustawienia zawodników w linii ataku. Do najczęściej stosowanych zaliczamy system T, zwany „trzech w obronie i czterech w ataku” (ryc.12).

Nowszą modyfikacją linii ataku w systemie WM, mającą na celu wzmocnienie ataku, kosztem rozbitcia „magicznego kwadratu”, był „system półkسیężycowy” (ryc.13). Wprowadził go menadżer „Arsenalu” Londyn Tom Wittaker w 1947 roku.

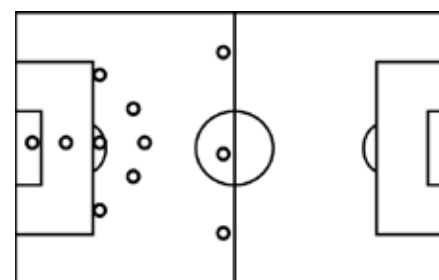
Wariantami systemu WM mającymi na celu wzmocnienie obrony były natomiast dwie odmiany tzw. „systemu beton” (ryc.14 i 15).



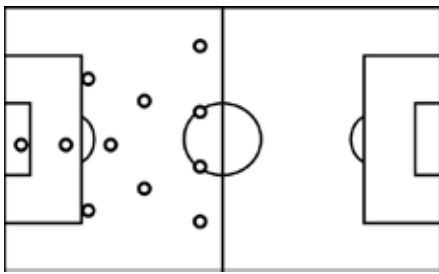
Ryc.12.System WM - T



Ryc.13.System WM - półkسیężycowy



Ryc.14.System WM - beton (I)



Ryc.15. System WM – beton (II)

SYSTEM BRAZYLJSKI 1-4-2-4

Za twórcę systemu brazylijskiego – 1-4-2-4, powszechnie uważa się Paragwajczyka Manuela Fleitasa Solicha, który z drużyną narodową swojego kraju zdobył w 1953r. mistrzostwo Ameryki Południowej. Jednakże, co ciekawe, istnieją archiwalne źródła które podają, że jako pierwszy systemem 1-4-2-4 zaczęli grać Węgrzy. Faktycznie, dzięki efektywnej, wieloletniej pracy kilku wybitnych węgierskich trenerów, dopracowano się ustawienia 1-4-2-4. Za prekursora tego ustawienia winno się uważać szkoleniowca MTK Hungria FC, Bele Guttmana. Początkowo miało ono pewne mankamenty i było w organizacji gry niezbyt efektywne, jednakże wymiennie poradzili sobie z nim inny węgierski trener – Gusztaw Sebes, zmieniając nieco sposób gry w tym systemie. Grając tym ustawieniem reprezentacja narodowa Węgier zdobyła złoty medal olimpijski na IO w 1952r. w Helsinkach, a dwa lata później srebrny medal na MŚ w Szwajcarii. System ten był wczesną wersją 1-4-2-4 (z libero), którą nieco później, bo w połowie lat pięćdziesiątych udoskonalili Brazylijczycy, mianowicie trener reprezentacji Flavio Costa, a następnie kolejny selekcjoner „canarinhos” – Vicente Feola. Po wygranych przez Brazylijczyków MŚ w 1958r. w Szwecji ustawienie to nazwano „brasilianą”, stąd w nazwie brazylijski. Należy wspomnieć, iż pierwszym polskim klubem, który wprowadził system 1-4-2-4 (z libero), była warszawska Legia (lata 1964/65), mająca w swoim składzie najlepszego strzelca ligi Lucjana Brychczego.

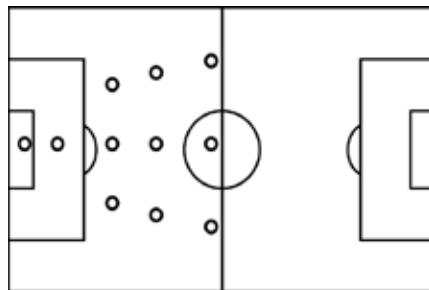
Był to ostatni z systemów klasycznych, który zyskał sobie uznanie w piłkarskim świecie i był powszechnie stosowany przez kilkadziesiąt lat. Jego charakterystyczną cechą była duża elastyczność przemieszczania się zawodników w miejsca boiska, decydujące o zdobyciu lub utracie bramki. Było to możliwe dzięki wahadłowemu ruchom dwóch obrońców bocznych i skrzydłowych, którzy wzmacniali raz obronę raz atak (w praktyce w drugiej linii nigdy nie grało 2-ch graczy). Umożliwiło to atakowanie jednocześnie ośmioma zawodnikami i bronienie się również taką samą liczbą graczy (ryc.16).



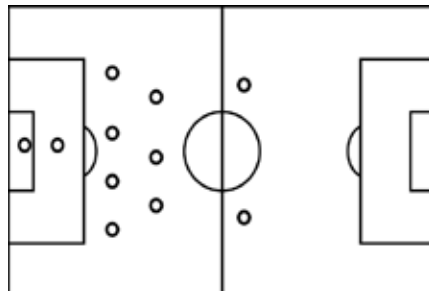
Ryc.16. System 1-4-2-4

SYSTEM CATENACCIO

Niemal równoległe z „brasilianą”, która była wiodącym systemem drugiej połowy lat pięćdziesiątych, powstał system o charakterze defensywnym, zwany „catenaccio” (wł. rygiel, zasuwka). Była to jakby odpowiedź na ofensywny, brazylijski system 1-4-2-4. Na włoskim gruncie system ten pojawił się za sprawą trenera Triestiny, a później Padova Calcio - Nereo Rocco, który we Włoszech uznawany jest za twórcę pierwszego prawdziwego catenaccio (1-1-3-3-3). Jednakże dopiero „catenaccio” zmodyfikowane w latach sześćdziesiątych przez argentyńskiego trenera Internazionale Mediolan – Helenio Herrere, zaczęło przynosić efekty w grze. Od Interu system ten zapożyczył Milan i w krótkim czasie (lata 70-te), oba zespoły z Mediolanu stały się potentatami na rynku europejskim. Nowy system przejęła również reprezentacja Włoch, która wywalczyła mistrzostwo Europy (1968r.) i wicemistrzostwo Świata (1970r.). Główną ideą „catenaccio” było zwiększenie bezpieczeństwa własnej bramki, stąd system ten opierał się na bardzo silnej i dobrze zorganizowanej formacji obronnej (ryc.17,18). Wciągnięcie przeciwnika na własną połowę ułatwiało przeprowadzenie szybkich kontrataków, które również stanowiły istotę tego systemu.



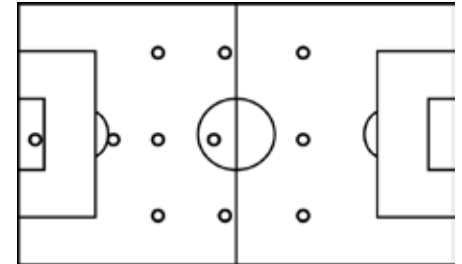
Ryc.17. System catenaccio (I)



Ryc.18. System catenaccio (II)

1-4-3-3 z libero - wariant systemu brazylijskiego

Znamienne słowa Herrery – „...mimo, iż system gry nie umiera z dziś na jutro, jednak każdy z czasem stanie się przestarzały”, były niejako prorocze. Ewolucja i przemiany dotknęły także „brasiliany”, owocując powstaniem odgałęzień tego systemu. Wiele zespołów rozwinęło ten sposób organizacji gry, aby zachować równowagę między grą ofensywną a defensywną. Do najbardziej popularnych i często używanych należał system 1-4-3-3 (z libero). Jeśli zespół Brazylii grał podczas MŚ-1958r. w Szwecji „brasilianą”, to już cztery lata później w Mistrzostwach Świata (Chile - 1962 r.), trener Brazylii, Aimore Moreira odstąpił od tego systemu, modyfikując go do 1-4-3-3 (z libero). Także reprezentacja Anglii grając nim dowiodła jego skuteczności, zdobywając mistrzowskie trofeum na MŚ rozgrywanych u siebie w 1966 r.



Ryc.19. System 1-4-3-3 (z libero)

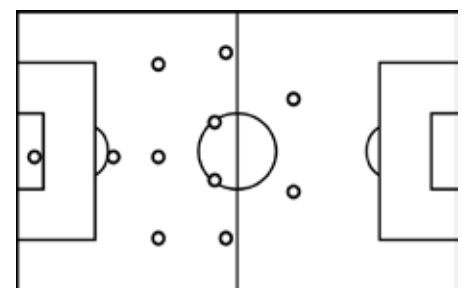
Na przełomie lat 60. i 70. holenderski trener Ajaxu Amsterdam - Rinus Michels, stosując ustawienie 1-4-3-3 stworzył jego wariant (na bazie gry obronnej reprezentacji Anglii, prowadzonej przez trenera Alfa Ramsaya w 1966r.) – tzw. „futbol totalny”. Gra totalnym systemem gry pozwalała na atakowanie i obronę całym zespołem, przez całe spotkanie. Swoją rewolucyjną myśl trenerską kontynuował w późniejszym okresie pracy z reprezentacją Holandii, zaś w Ajaxie Amsterdam jego następcą Stefan Kovacs aż do lat 80. włącznie. Gra „futbolem totalnym” była największą rewolucją w historii taktyki piłki nożnej. Na niej opiera się większość współczesnych systemów gry.

4. WSPÓŁCZESNE SYSTEMY GRY

Są to najbardziej popularne systemy na przełomie ostatnich kilkudziesięciu lat, stale w użyciu, choć oczywiście nie wszystkie w równym stopniu cieszyły i cieszą się zainteresowaniem trenerów.

SYSTEM 1-4-4-2 (z libero)

Narodził się w latach 70. ub. stulecia, przez niektórych uznawany za jeden z wariantów systemu 1-4-2-4, częściej jednak za wariant 1-4-3-3. Dopiero po Mistrzostwach Świata w 1978 i 1982 roku 1-4-4-2 z libero (ryc.20) został uznany jako odrębny i nowy. Stał się od razu popularnym na całym świecie. Z tej uwagi warto go przybliżyć.



Ryc.20. System 1-4-4-2 z libero

Ciąg dalszy na str. 22 >>>

>>> Dokończenie ze str. 21

Występują w nim trzy linie.

Obrona:

Libero kieruje grą całej obrony, asekuje poczynania obrońców, przechwytuje piłki prostopadłe zagrywane przez przeciwnika. W przypadku przejęcia piłki, dąży do możliwie szybkiego rozegrania akcji ofensywnej. Jest to zawodnik o wysokich umiejętnościach indywidualnych, szczególnie w destrukcji, może on jednak w miarę rozwoju sytuacji na boisku włączać się do akcji ofensywnych, stwarzając tym samym przewagę liczebną. Najbardziej klasycznym i jednym z najlepszych na świecie w sposobie gry na pozycji libero, był niemiecki reprezentant Franz Beckenbauer. Środkowy obrońca pełni rolę zawodnika kryjącego środkowego napastnika drużyny przeciwnej. Zawodnik ten winien wyróżniać się typowymi cechami obrońcy – skutecznie odbierać piłkę, przerywać akcje przeciwnika, dobrze asekurować partnerów. Boczni obrońcy oprócz asekuracji ze strony libero, są wspierani przez bocznych pomocników. Tak szeroko rozwinięta asekuracja w obronie daje z kolei możliwość odważnego udziału w akcjach ofensywnych.

Linia pomocy:

O skuteczności gry w tym systemie często decydował fakt posiadania w drużynie kreatywnego ofensywnego pomocnika, który stanowił „mózg drużyny”. To on najczęściej decydował o przebiegu akcji ofensywnej. Niemal każda akcja „musiała” być rozegrana z udziałem tego właśnie zawodnika. Takie funkcjonowanie drużyny podczas meczu wymuszało z kolei posiadanie wysokiej klasy defensywnego pomocnika. Zawodnik grający na tej pozycji oprócz asekuracji rozgrywanego, często wracał głęboko do defensywy, w celu lepszego zabezpieczenia własnej bramki w momencie włączenia się do akcji ofensywnej libero. Boczni pomocnicy poruszali się głównie w bocznych sektorach boiska, ukierunkowując swe działania głównie na współpracę z bocznymi obrońcami. Zawodnicy ci wyróżniali się bardzo dobrym przygotowaniem wytrzymałościowym i szybkościowym. Poprzez szerokie ustawienie tuż przy linii bocznej boiska starali się rozciągnąć obronę przeciwnika w celu zwiększenia szansy na zdobycie bramki.

Linia ataku:

Dwaj napastnicy mogli zajmować ustawienie na całej szerokości boiska, w zależności od przyjętego wariantu gry. Ich głównym zadaniem było ciągle absorbowanie uwagi obrońców, a także wykańczanie akcji ofensywnych. W przypadku straty piłki stanowili pierwszą linię obrony własnej drużyny.

Warianty 1-4-4-2 z libero

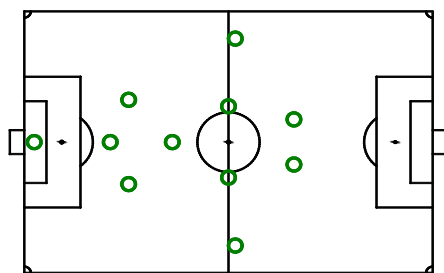
Warianty systemu 1-4-4-2 polegały głównie na przydzielaniu różnorodnych zadań poszczególnym zawodnikom w ofensywie i defensywie oraz małych korektach ich ustawienia. Najważniejsze z nich, to zastosowanie ustawienia z wymiataczem lub libero tj. przybliżenie ich do linii obrońców w celu bezpośredniej asekuracji i próby przechwycenia piłki, podwajanie krycia przez defensywnego pomocnika a także zacieranie się linii podziału między pomocą a atakiem przez szeroką współpracę napastników

w rozgrywaniu. Również sposób krycia ulegał zmianom. W czasie gry stosowano „krycie strefą” z przejściem na fragmentaryczne krycie „każdy swego”.

System 1-4-4-2 z libero jest obecnie rzadko stosowany w rozgrywkach na wysokim poziomie, gdyż został wyparty m.in. przez system 1-4-4-2 z obroną w linii. Jednakże jest on czasem stosowany w niższych ligach, czy też w szkoleniu grup młodzieżowych.

SYSTEM 1-3-5-2

System 1-3-5-2 (ryc.21) wiąże się nieodwołanie z osobą argentyńskiego trenera -Carlosa Salvadora Bilardo. Za jego początek uważany jest rok 1986, a dokładniej odbywające się wówczas Mistrzostwa Świata w Meksyku. Od tego roku system ten zdobywał coraz większą popularność i uznanie wśród trenerów. Już podczas kolejnych Mistrzostwach Świata odbywających się we Włoszech w 1990 roku, stał się dominującym.



Ryc.21. System 1-3-5-2

System 3-5-2 ze względu na małą liczbę defensorów uważany jest za ofensywny. Już sama liczba zawodników drugiej linii (pomocy) świadczy o strefie boiska, na którą kładziony jest główny nacisk w tym ustawieniu. Stąd, warto mu się również przyjrzeć dokładniej.

Obrona:

Libero, zawodnik kluczowy w formacji obrony. Winien odznaczać się umiejętnością dobrego rozumienia i „czytania” gry, a co za tym idzie antycypacją działań przeciwnika. Jest liderem organizacji gry obronnej, decyduje podczas walki boiskowej o grze „na spalony”. Winien skutecznie operować zawężaniem i skracaniem pola gry. W ataku do niego należy wybór właściwego sposobu rozpoczęcia akcji ofensywnej i stwarzania przewagi liczebnej we wszystkich jej fazach. Jest to newralgiczna pozycja w systemie 3-5-2. Kryjący obrońcy skupiają się przede wszystkim na indywidualnym pilnowaniu napastników przeciwnika. Stąd też muszą być skuteczni w pojedynkach 1x1, dysponować szybkością, zwrotnością i dobrym odbiorem piłki. Ze względu na to, że są obciążeni kryciem indywidualnym, mają znikomy wpływ na przebieg akcji ofensywnych własnej drużyny. W przypadku, gdy są to rośli zawodnicy, mogą włączać się podczas rozgrywania stałych fragmentów gry oraz do akcji ofensywnych, ale tylko wtedy, gdy przeciwnik gra jednym napastnikiem.

Linia pomocy:

Środkowi pomocnicy mają istotne zadania w bronieniu i atakowaniu. Łączą działania całego zespołu w jedną całość. Zawodnicy występujący na tych pozycjach zazwyczaj dysponują

wszechstronną techniką oraz dobrym przygotowaniem motorycznym i wolicjonalnym. Zakres obowiązków dla każdego z trzech zawodników grających w środku pola bywa różny, w związku z często występującym podziałem na jednego defensywnego pomocnika i dwóch ofensywnych pomocników lub odwrotnie, dwóch defensywnych i jednego ofensywnego. Współpraca tej trójki zawodników wydaje się być kluczową w celu zdominowania środka pola. Rola „wybitnych reżyserów” gry w ustawieniu 3-5-2 nie jest wiodącą. Boczni pomocnicy (o świetnych parametrach motorycznych), w defensywie krycie w swojej strefie działania, skracanie i zawężanie pola gry w kierunku piłki, podwajanie, potrącanie i gra aktywną strefą oraz asekuracja działań partnerów grających w tzw. wspólnym pionie. W działaniach ofensywnych, ich obowiązki to tworzenie chwilowej przewagi liczebnej, zdobywanie pola, tworzenie i wykańczanie sytuacji bramkowych oraz skuteczne pojedynki 1x1.

Linia ataku:

Napastnicy wyróżniają się wszechstronnością działania w ofensywie. Ich zadania nie różnią się znacząco od tych w systemie 4-4-2. W przypadku straty piłki stanowią pierwszą linię obrony. Bardzo istotna jest ich współpraca w ofensywie, stosowane mogą być warianty z cofniętym i wysuniętym napastnikiem (ustawienia symetryczne i asymetryczne).

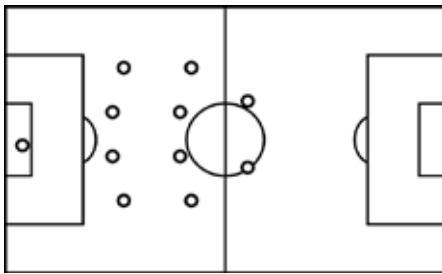
Zaletami 1-3-5-2 są: duża elastyczność gry z wymiennością pozycji, łatwość przechodzenia z ustawienia 3-5-2 do ofensywnego 3-4-3 i defensywnego 5-3-2, łatwiejsza gra na spalony, odpowiedzialność indywidualna za efektywność krycia (szczególnie kryjących obrońców). Ustawienie to wymusza doskonalenie specjalizacji pozycyjnej. Wady to: problemy z organizacją gry w przypadku przegranej pojedynku 1x1 przez pomocników, brak pełnej asekuracji przy grze oskrzydlającej przeciwnika, duża praca biegowa i odpowiedzialność za grę 1x1, szczególnie obu skrajnych pomocników, nie zawsze dobra asekuracja, przekazywanie i współpraca w pionie i w poziomie boiska, przy ofensywnej grze libero brak jest często właściwego przekazywania i asekuracji, co doprowadza do niekorzystnej sytuacji w obronie 2x2.

System 3-5-2 nie jest już obecnie popularny jako ustawienie wyjściowe, jednakże wiele zespołów grających systemem 4-4-2, w fazie ataku przechodzi właśnie do tego ustawienia. Odejście od szerokiego stosowania systemu 3-5-2 wiąże się przede wszystkim z problemami organizacji gry obronnej.

SYSTEM 1-4-4-2 (z obroną w linii)

Ewolucja systemu 1-4-4-2 z libero doprowadziła do zmiany rozstawienia środkowych obrońców, którzy z czasem ustawieni zostali w jednej linii (stąd wymienna nazwa tego systemu – 1-4-4-2 w linii). Już na MŚ w USA (1994r.) oraz na ME w Anglii (1996r.), większość drużyn w organizacji gry obronnej odstąpiła od roli libero, przechodząc na liniowe ustawienie defensywy (ryc.22).

System ten jest obecnie najczęściej stosowanym systemem gry w piłkę nożną. Dzieje się tak m. in. dlatego, że posiada liczne modyfikacje, które decydują o jego elastyczności.



Ryc.22. System 1-4-4-2 w linii

Charakterystyka 1-4-4-2 w linii

W systemie tym zawodnicy, w grze obronnej, tworząc trzy linie, stosują ciągłe „skracanie” i „zawężanie” pola gry, krycie strefowe z obowiązkową asekuracją. Cały zespół „porusza się jak jeden organizm” w kierunku piłki, według ściśle określonych ruchów, zachowując stałe odległości między formacjami i poszczególnymi zawodnikami wewnątrz formacji. Stosowane są tzw. „podwojenia” i „potrojenia”, szczególnie w bocznych sektorach boiska. W wyniku skracania i zawężania pola gry w grze obronnej, znacznie rozszerzyły się obowiązki bramkarza (przejęcie roli libero). W grze defensywnej tym systemem stosuje się tzw. „obronę aktywną” a także grę pressingiem niskim, średnim i wysokim z zastosowaniem tzw. forcheckingu (doskoku). Gra w systemie 1-4-4-2 „w linii” charakteryzuje się dużą elastycznością, wymagając od zawodników dużej wszechstronności, pozwalając na atak i obronę praktycznie całym zespołem. W ramach tego ustawienia, w ofensywie, możliwe jest prowadzenie akcji w bardzo urozmaicony sposób. Szczególnie ułatwione jest wyjście do szybkiego ataku 4-6 graczami, w wyniku dużego zagęszczenia pola gry przed odbiorem piłki. W ataku pozycyjnym gracze maksymalnie rozciągają i rozszerzają pole gry przez ustawienie się bardzo szeroko przy liniach bocznych z zachowaniem dużej głębi ataku. „Znakiem firmowym” systemu 1-4-4-2 „w linii” jest bardzo ofensywna gra skrajnych obrońców, którzy w ataku spełniają rolę skrzydłowych. Mnogość manewrów taktycznych w tym systemie obarcza licznymi obowiązkami zawodników na wszystkich pozycjach, zarówno w obronie jak i ataku.

Linia obrony:

Gra bramkarza w systemie 1-4-4-2 w linii musi być skoordynowana z przyjętą taktyką gry tj. zmieniona została nieco jego rola w ustawianiu się w grze na przedpolu bramkowym. W momentach skracania pola gry i nieudanych pułapkach ofsajdowych często tylko dalekie, odważne wybiegi i wybicia piłki nogami przez bramkarza, ratują zespół od utraty bramki. Bramkarz spełnia niejako rolę libero. W każdej drużynie wyznaczony jest organizator gry obronnej, najczęściej grający na pozycji środkowego obrońcy. Oprócz asekuracji kryjących obrońców stale musi „wypychać” linię obrony do przodu, jak najdalej od własnej bramki. Jego ustawienie jest elastyczne, uzależnione od aktualnej sytuacji na boisku. W momencie skracania pola gry ustawiony w linii z pozostałymi obrońcami, w momentach krytycznych, tworzy głębię obrony (rzadziej spotykane fragmenty gry), celem dobrej asekuracji i skutecznych podwojeń. Takie ustawienie pozwala zarówno

na szybkie skrócenie pola gry jak również grę na „spalony”. Libero jest również organizatorem gry ofensywnej. Zadaniem drugiego środkowego obrońcy jest krycie wysuniętego napastnika w strefie środkowej. Musi być on w swojej grze bezbłędny w wygrywaniu pojedynków 1x1. Sporadycznie bierze on udział w akcjach ofensywnych (ew. stałe fragmenty gry). Boczni obrońcy najczęściej są ustawieni wąsko w swych pasach działania z zadaniem odbioru piłki lub przerwania ataku przeciwnika. W grze ofensywnej (ustawienie szerokie), spełniają istotną rolę; zarówno rozgrywających jak i skrzydłowych. Ważna jest ich współpraca ze skrajnymi pomocnikami, polegająca w momentach ofensywnych działań na wzajemnej asekuracji. Istotą gry obronnej jest zwartość całej linii obrony, szczególnie w momentach skracania i zawężania pola gry. Czynnikiem stabilizującym przy ataku przeciwnika skrzydłem jest obowiązkowe podwojenie lub asekuracja, z równoczesnym przesunięciem w stronę piłki dwóch pozostałych obrońców. Ważnym manewrem obrony jest umiejętność gry z przejściem z ustawienia 1-4-4-2, do ustawienia 1-3-5-2 i odwrotnie. Również stała dążność do stwarzania przewagi liczebnej jest warunkiem dobrej organizacji gry defensywnej.

Linia pomocy:

Tworzą ją 4 zawodnicy: dwaj środkowi – z których jeden spełnia rolę organizatora gry, drugi rolę defensywną i dwaj skrajni pomocnicy. Wiodącą rolę w linii pomocy spełnia pomocnik ofensywny, kreujący grę. Od jego umiejętności indywidualnych, dojrzałości (widzenia i myślenia taktycznego), zależy wybór optymalnych rozwiązań taktycznych w czasie meczu. Jest to typ zawodnika wszechstronnego. W defensywie jego zadania są ograniczone w stosunku do pozostałych pomocników, ale nie jest zwolniony z obowiązku powrotu na własną połowę boiska po akcji ofensywnej, krycia, walki o piłkę i asekuracji. Często jest trzecim napastnikiem. Właściwe rozłożenie akcentów w defensywie i ofensywie zależy od osobowości rozgrywającego, jak również przydzielonych mu zadań indywidualnych. Pomocnik defensywny to zawodnik, którego sposób gry wynika z przydzielonych mu zadań defensywnych. Może spełniać rolę zawodnika wyłączającego z gry rozgrywającego drużyny przeciwniej, kontrolować środek boiska z zadaniami asekurowania pozostałych partnerów środka pola, jak również zabezpieczać przedpole bramki grając przed środkowymi obrońcami. Ważna jest jego współpraca z rozgrywającym, wzajemne uzupełnianie się w grze, wymiennosc funkcji. Musi być bezbłędny w grze 1x1 w defensywie. Boczni pomocnicy w swych pasach działania poruszają się na całej długości boiska, muszą odznaczać się dobrym przygotowaniem wytrzymałościowym i szybkościowym. W obronie kryją w swoich strefach zawodników drużyny przeciwniej. Umiejtnie współpracują w grze defensywnej z obrońcami (podwojenia i asekuracja). W ofensywie spełniają rolę skrzydłowych, decydują o rozszerzaniu gry i zachowaniu głębi ataku.

Linia ataku:

Ustawienia napastników najczęściej są symetryczne, choć zdarzają się również asymetryczne. Wysunięty napastnik, w zależności od wariantu jeden lub dwóch zawodników grających na

tej pozycji. W defensywie utrudnia swobodne rozgrywanie piłki obrońcom, utrudniając tym samym budowanie akcji środkami boiska. W ofensywie, gra jako najdalej wysunięty spośród wszystkich zawodników własnej drużyny, tuż przy parze stoperów przeciwnika. Zawodnik grający na tej pozycji odznacza się dobrymi warunkami fizycznymi, walecznością, siłą fizyczną, umiejętnością gry tyłem do bramki, dobrym wykańczaniem akcji i świetną grą głową w powietrzu. Cofnięty napastnik w defensywie ma podobne zadania do wysuniętego napastnika, choć częściej schodzi do linii pomocy. W ofensywie ustawia się pomiędzy linią obrony a pomocnikami przeciwnika i gra na całej szerokości boiska. Zazwyczaj zawodnik grający na tej pozycji odznacza się wszechstronnym wyszkoleniem technicznym i dobrym przygotowaniem motorycznym.

Podsumowanie systemu 1-4-4-2 w linii

System 4-4-2 w linii przeżywa obecnie chwile swojej popularności. Tak jak każdy inny system ma jednak swoje mocne i słabe strony.

Zalety systemu 4-4-2 w linii:

- liczniejsza obrona przeciw formacji ataku przeciwnika składającej się przeważnie z dwóch zawodników,
- przez przewagę liczebną można łatwiej zneutralizować dwójkę napastników i znacznie ograniczyć pole ich gry,
- zawodnicy drużyny broniącej nie muszą wykonywać takiej pracy biegowej jak atakujący, ponieważ następuje przekazywanie napastników,
- przy skracaniu pola gry łatwiej można zastosować pułapkę ofsajdową,
- po stracie piłki każdy zawodnik natychmiast wie, gdzie i jak powinien wykonać czynności obronne, nie musi się jednocześnie troszczyć o bezpośredniego przeciwnika,
- poprzez stosowanie krycia łączonego możliwe jest szybkie przejście do ataku z jednoczesną asekuracją obrony,
- przy przejęciu piłki możliwe jest szybkie i dokładne jej przekazywanie (w strefie obronnej i środkowej).

Wady systemu 4-4-2 w linii to:

- przy szybkim przejściu drużyny przeciwnej z obrony do ataku (tzw. transferze dodatnim), zawodnicy mogą nie zdążyć na czas sformować swej strefy obronnej,
- przy skracaniu pola gry brak ataku na zawodnika drużyny przeciwnej, będącego przy piłce, może dać szansę włączenia się przeciwnika ze środka pola,
- problemy z przekazywaniem napastnika przeciwnika przy ciągłych rotacjach i zmianach pozycji napastników, włączających się pomocników i szybkich kombinacjach drużyny przeciwnej,
- ten sposób ustawienia gry w obronie wymaga dobrego współdziałania i dysponowania obrońcami rozumiejącymi ten sposób gry, dlatego trudne jest jego zastosowanie bez odpowiednio długiego szkolenia.

System 1-4-4-2 „w linii” w wyniku swojej popularności i udowodnionej skuteczności jest stosowany w wielu wariantach i wciąż ulega modyfikacjom. Niestety, pragnąc je wszystkie opisać niezbędnym byłoby pokuszenie się o

Ciąg dalszy na str. 24 >>>

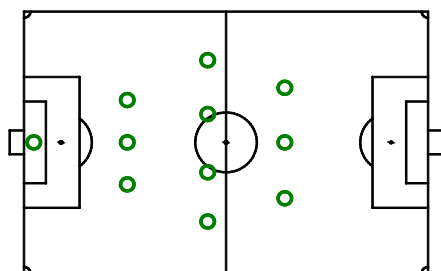
>>> Dokończenie ze str. 23

odrębne opracowanie (artykuł). Stąd, omówione zostaną tylko wybrane warianty.

Warianty systemu 1-4-4-2 w linii

SYSTEM 1-3-4-3

Trudno jednoznacznie określić datę powstania tego systemu (pewne jedynie jest to, że wywodzi się z Holandii). Pierwotnie był to jedynie wariant ustawienia w ataku dla drużyn grających systemem 3-5-2, jednakże na początku lat dziewięćdziesiątych Johan Cruyff, ówczesny trener drużyny F.C. Barcelona, zaczął stosować system 3-4-3 jako ustawienie wyjściowe swojego zespołu. Z uwagi na to, iż ma on wybitnie ofensywny charakter stosuje się go obecnie wyłącznie wtedy, gdy zespół jest przy piłce. W przypadku jej utraty do linii obrony schodzi jeden z bocznych pomocników, co daje ustawienie 4-3-3, lub też dodatkowo do linii pomocy cofa się jeszcze jeden z napastników, czego efektem jest przejście do ustawienia 4-4-2 w linii (możliwe jest również cofnięcie się do linii pomocy dwóch zawodników skrzydłowych, co w efekcie daje ustawienie 4-5-1 w fazie obrony).



Ryc.23. System 1-3-4-3

Zalety systemu 3-4-3 to: duża liczba zawodników bezpośrednio zaangażowanych w akcję ofensywną, liczne możliwości konstruowania kombinacyjnych akcji ofensywnych, wymiennosc pozycji dezorganizująca szeregi obronne przeciwnika, widowiskowa gra, dobre wykorzystanie umiejętności indywidualnych poszczególnych zawodników. Do najistotniejszych wad należą: spore ryzyko utraty bramki (niewielka liczba zawodników ukierunkowanych defensywnie), nietatwa organizacja gry w defensywie, wymagająca bardzo dobrej organizacji zespołu, słabe zabezpieczenie przed kontratakami przeciwnika, wysokie wymagania wytrzymałościowo – szybkościowe dla bocznych pomocników, konieczność posiadania w drużynie wybitnych indywidualistów.

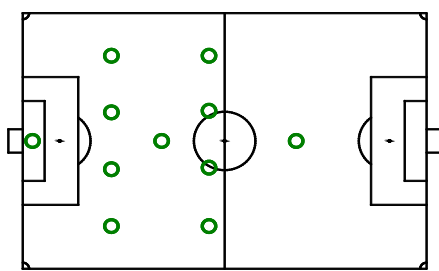
System 3-4-3, ze względu na swój bardzo ofensywny charakter, w najbliższych latach nie powinien doczekać się zwymyślenia swojej popularności. Jest to związane z tendencją obecnej piłki nożnej – trenerzy starają się przede wszystkim nie stracić gola, dopiero w drugiej kolejności myślą o zdobyciu bramki. Mimo to, doceniając jego walory ofensywne, drużyny grające wyjściowym ustawieniem 4-4-2, często w fazie ataku przechodzą do systemu 3-4-3.

SYSTEM 1-4-5-1

System 4-5-1 jest jednym z młodszych systemów współczesnej piłki nożnej. Jego roz-

powszecznienie przypisuje się norweskiemu trenerowi Egilowi Olsenowi. Norwegia grająca w wyjściowym ustawieniu 4-5-1 była rewelacją eliminacji MŚ 1994. Obecnie system 1-4-5-1 jest już powszechnie stosowany przez wiele zespołów na świecie. Jest uznawany za defensywny. Przy obecnym trendzie w piłce nożnej, że „łatwiej jest bramkę stracić niż ją strzelić”, zyskuje sobie coraz to większe uznanie w oczach fachowców. Występują liczne jego odmiany, jednak w praktyce najczęściej stosowane są dwie odmiany. Są to ustawienia 1-4-1-4-1 (ryc.24) i 1-4-2-3-1. Wielce prawdopodobnym jest, że system ten ze swoimi modyfikacjami powoli będzie wypierał dominujący obecnie system 4-4-2.

Zalety systemu 4-5-1 to: duża plastyczność systemu, dobre zabezpieczenie strefy obrony, 2 defensywnych pomocników asekurujących przedpole linii obrony, duża liczba zawodników nominalnie zaangażowanych w obronę, duża wymiennosc pozycji, aktywna strefa w obronie, zagęszczony środek pola – 5 pomocników. Wady to: nominalnie tylko jeden napastnik, niewielka liczba zawodników zaangażowana bezpośrednio w ofensywę, wysokie wymagania indywidualne dotyczące środkowego napastnika.



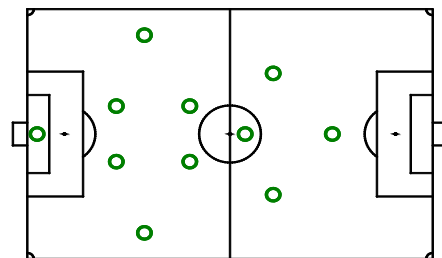
Ryc.24. System 1-4-1-4-1

Ustawienie 4-1-4-1 jest rzadko stosowane, a jeżeli już, to głównie jako ustawienie defensywne. Ustawienie 4-1-4-1 jest skuteczne wówczas, gdy drużyna broni się na własnej połowie stosując niski pressing, a odstępstwa między liniami pomocy i obrony oraz zawodnikami poszczególnych formacji nie są duże. Warto pamiętać, że jedną z kluczowych pozycji tego ustawienia jest właśnie defensywny pomocnik, który winien odznaczać się niebywałą skutecznością w odbiorze piłki i dobrą antycypacją. Uogólniając, podstawowym warunkiem gry tym ustawieniem jest właśnie posiadanie w drużynie wysokiej klasy defensywnego pomocnika.

SYSTEM 1-4-2-3-1

Ustawienie 1-4-2-3-1 (ryc.25), to bardzo popularny obecnie system zarówno w Polsce jak i na świecie. Po raz pierwszy pojawił się na ME – 2000r., organizowanych wspólnie przez Belgię i Holandię, choć wielu twierdzi, iż obecny był już podczas MŚ we Francji w 1998r. Jego cechą charakterystyczną i zaletą jest łatwość modyfikacji i duża plastyczność, stwarza bowiem łatwość przejścia do innych ustawień, np. do defensywnych 4-5-1 oraz 4-4-2 lub ofensywnego 4-3-3. W defensywie obowiązuje obrona strefowa z kompaktowymi działaniami skracania i zawężania pola gry ukierunkowanymi na piłkę, zaś duża koncentracja sił w środku pola

zakładająca przechwytywanie podań i rozbijanie ataków przeciwnika z jednej strony zdecydowanie zwiększa poczucie bezpieczeństwa własnej bramki, z drugiej zwielokrotnia możliwości ofensywne zespołu. Inaczej, ustawienie graczy 1-4-2-3-1 bardzo skutecznie pozwala zabezpieczyć strefę bezpośredniego zagrożenia bramki, a jednocześnie z powodzeniem stwarza możliwość kreowania efektywnych akcji ofensywnych.

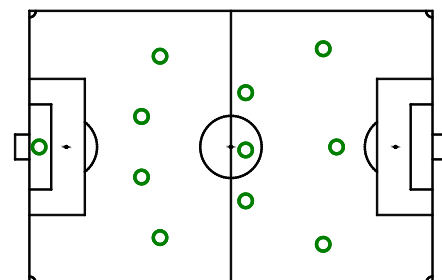


Ryc.25. System 1-4-2-3-1

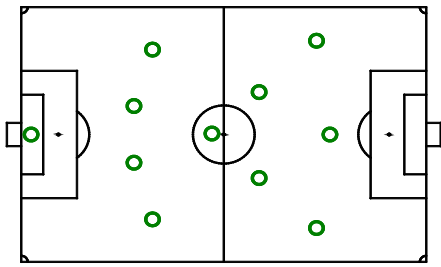
System 1-4-2-3-1 jest ciekawym, mając na uwadze defensywne i ofensywne możliwości taktyczne. Z uwagi jednak na dostępność opracowań dotyczących tego systemu gry, autorzy pominięli jego charakterystykę i pogłębioną analizę.

SYSTEM 1-4-3-3

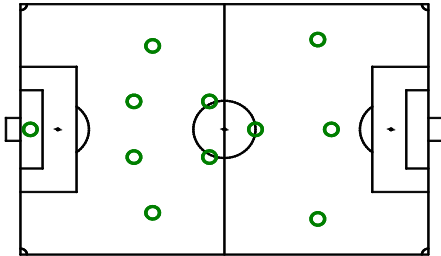
System 1-4-3-3 (ryc.26) jest często nazywany „Systemem Holenderskim” (ang. Dutch System). Współcześnie przeżywa on swoją „drugą młodość”, choć nieco różni się od tego z początku lat sześćdziesiątych – przede wszystkim ustawieniem obrońców. Obecnie stosuje się grę czwórką obrońców w linii, a nie jak miało to miejsce w początkach tego ustawienia z libero. O żywotności i skuteczności gry w tym ustawieniu decyduje przede wszystkim łatwość jego modyfikowania w trakcie gry, harmonijne rozłożenie akcentów w atakowaniu i bronienu (równowaga) oraz klarowne określenie zadań dla poszczególnych pozycji. Zależnie od przyjętej taktyki, w formacji pomocy występują różne warianty (ryc.27, 28). Ustawienie 1-4-3-3 jest jednym z najbardziej elastycznych systemów, pozwalający świetnie zachować tzw. geometrię gry, w tym układy trójkowe w obrębie i między formacjami. Uznaje się go za ustawienie bardzo ofensywne, jednakże wymagające świetnego przygotowania motorycznego, kreatywności w grze, zrozumienia i dyscypliny. Zespołem, który opanował do perfekcji ten system jest FC Barcelona. W Polsce system ten, w klasycznym ujęciu, sprawia nieco problemów w sytuacji chęci zastosowania go.



Ryc.26. System 1-4-3-3 z ustaw. pomocników w linii



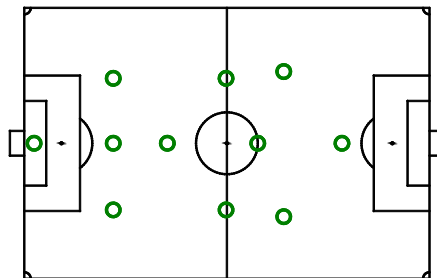
Ryc.27. System 1-4-3-3 w ustaw. z jednym defens. pomocnikiem



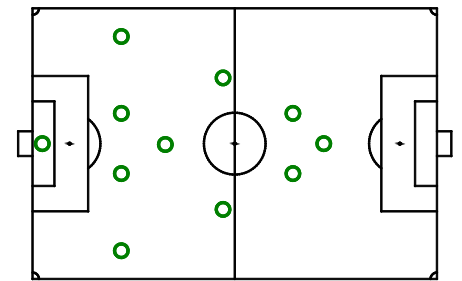
Ryc.28. System 1-4-3-3 w ustaw. z dwoma defens. pomocnikami

5. NOWSZE SYSTEMY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

Taktyka piłki nożnej jest dziedziną, która nieustannie poszukuje nowych rozwiązań prowadzenia walki sportowej. Dlatego też w jej ramach systemy gry nieustannie ewoluują. Coraz częściej zauważalne są kolejne ustawienia, które wydają się muszą jeszcze poczekać na ugruntowanie swojej pozycji wśród współczesnych systemów gry. Przykładem nich są ustawienia 1-3-6-1 (ryc.29), 1-4-3-2-1 (ryc.30), czy też 1-5-3-2 i inne.



Ryc.29. System 1-3-6-1



Ryc.30. System 1-4-3-2-1

Obecnie głównym powodem ciągłych zmian systemów (organizacji) gry jest znaczne wyrównanie światowego poziomu, poprzez doprowadzenie niemal do perfekcji przygotowania motorycznego, technicznego, taktycznego oraz psychicznego zawodników i zespołów. Zmusza to trenerów do dalszego poszukiwania nowatorskich rozwiązań, bądź modyfikacji już istniejących.

Paweł Regulski, Rafał Wiśtocki

Trening:

Doskonalenie utrzymania się przy piłce w grach zadaniowych

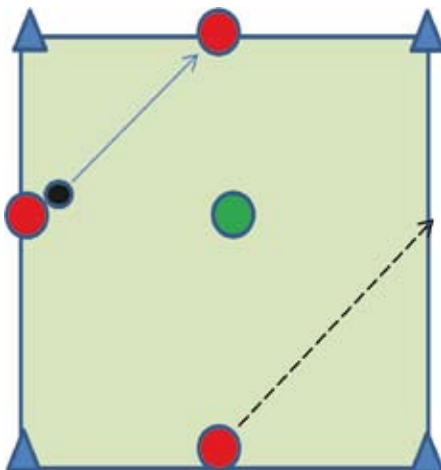
Grupa: U-17 Wisła Kraków - 16 zawodników

PRZYKŁADY GIER:

Gra 3x1 ze zmianą boku.

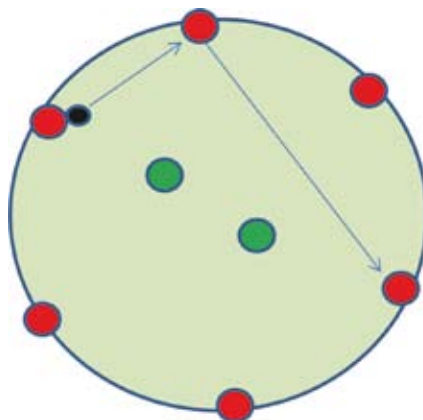
Zakaz gry na przeciwny bok

WARIANTY: gra na 2 kontakty, gra na 1 kontakt.



Gra 6x2

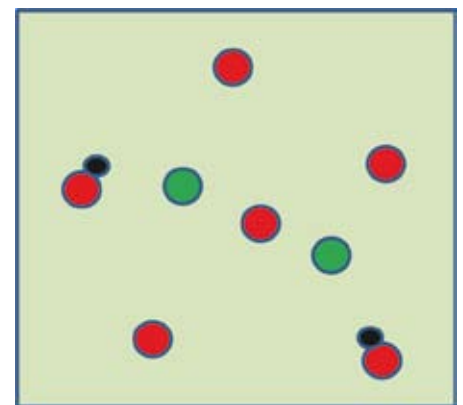
zmiana dwójkami – do środka wchodzi zawodnik, który stracił piłkę oraz podający (odpowiedzialność za podanie).



Gra 6x2, boisko 20x20, dwie piłki.

Punkt za zagrzenie bez przyjęcia pomiędzy trzema zawodnikami.

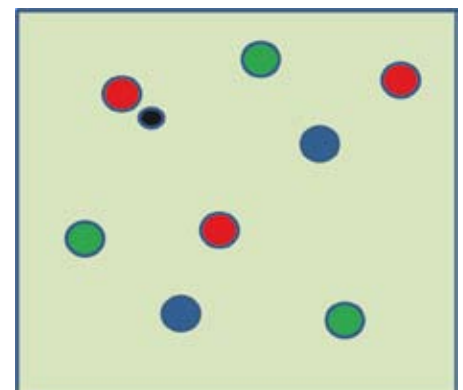
WARIANTY: 1 piłka i ograniczona ilość kontaktów.



Gra 3x3+2N

Punkt za utrzymanie się przy piłce i zagrzenie z dwoma neutralnymi

WARIANTY: Neutralni na bokach. Gra z zagraniem przez bramkę z pachotków. Neutralni z ruchomą bramką z tyczki.



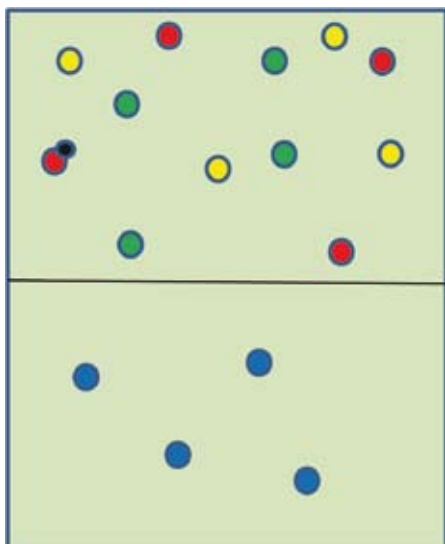
Gra 8x4

Zieloni odbierają piłkę czerwonym i żółtym, po odbiorze grają na drugi sektor do niebieskich i grają z nimi przeciwko drużynie która straciła piłkę (czerwoni lub żółci)

Ciąg dalszy na str. 24 >>>

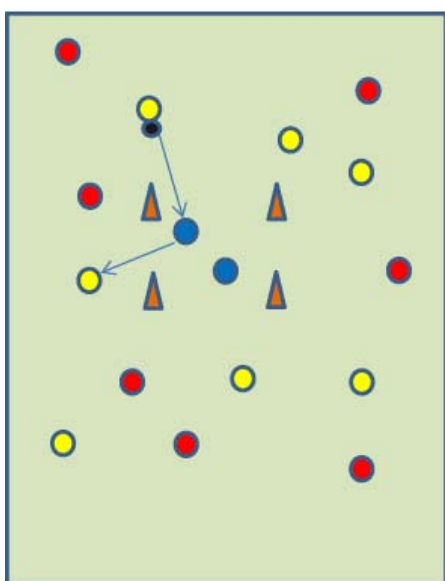
>>> Dokończenie ze str. 25

WARIANTY: Podanie po przechwycie w strefie odbioru. Ograniczona ilość kontaktów



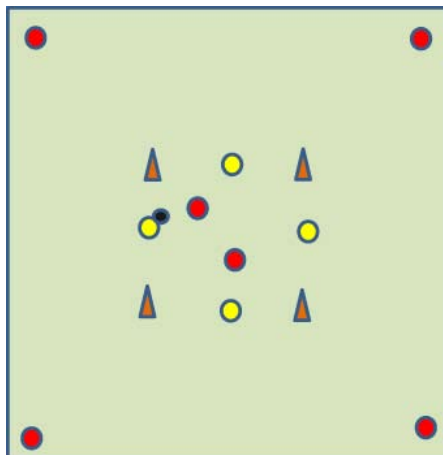
Gra 7x7+2N

4 pachołki tworzące 4 bramki
Punkt za podanie do neutralnego w środku przez dowolną bramkę.



Gra 4x2

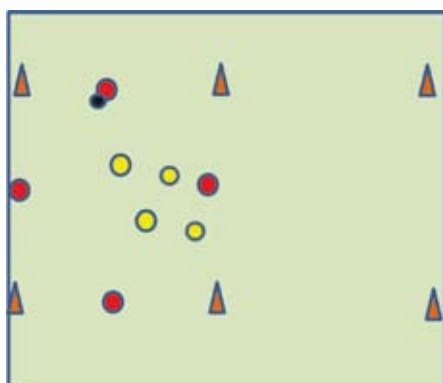
Po stracie przejście do 6x4



Gra 4x2

Gra w dwóch strefach, po wykonaniu zadania gra przenosi do drugiej strefy. Punkt za większą liczbę przejść z jednej do drugiej strefy.

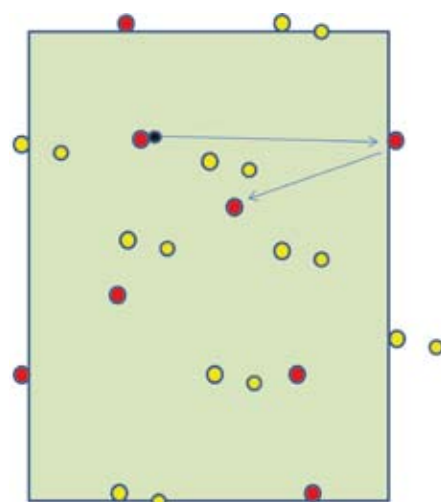
WARIANTY: Gra 3x1 w jednej strefie z przejściem do 3x1 w drugiej po podaniu do jednego zawodnika w drugiej strefie.



Gra 4x4+8N

Punkt za podanie do 2 neutralnych z własnego zespołu.

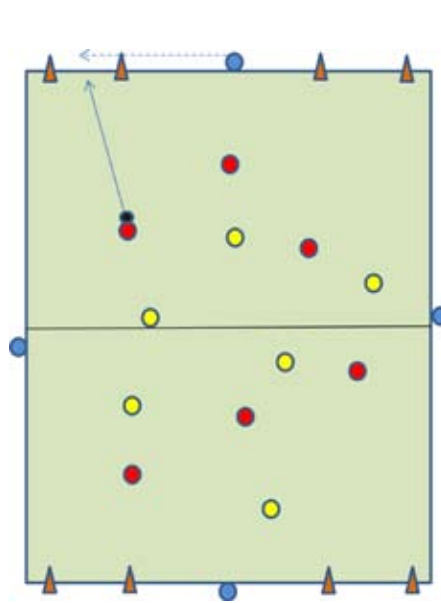
WARIANTY: Zmiana z zawodnikiem z obwodu. Ograniczona ilość kontaktów.



Gra 6x6+4N

Punkt za podanie do neutralnego z linii końcowej w obrębie bramki z pachołków, po zagranii z neutralnym na bocznej linii boiska.

WARIANTY: Neutralni z linii bocznej grają w środku.



Paweł Zegarek, Krzysztof Krok

Trening:

Doskonalenie podań, koordynacja i rozciąganie, doskonalenie gry na małej przestrzeni

CZĘŚĆ PIERWSZA:

Doskonalenie podań ze zmianą miejsca, kształtowanie orientacji przestrzennej.

Ćwiczenie 1

Ćwiczenie rozpoczynają zawodnicy z nr 1 jednocześnie na dwie strony.

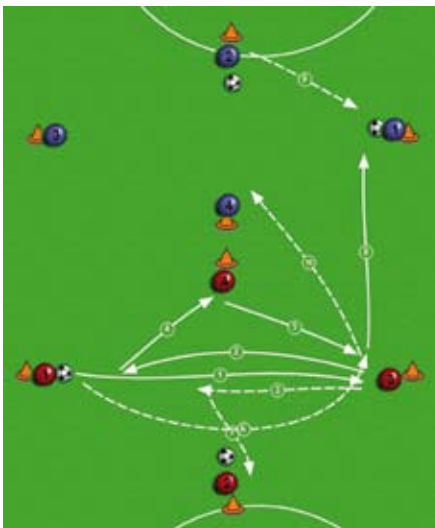
Zawodnik 1 zagrywa piłkę do zawodnika 3, zawodnik 3 wykonuje podanie zwrócone do 1 i biegnie za piłką, 1-ka zagrywa piłkę do zawodnika 4 i „ogrywają” 3-kę następuje przekazanie piłki do drugiej drużyny do wychodzącego zawodnika nr 2. Po podaniu następują zmiany pozycji 1 zajmuje pozycję 4, 4 ustawia się na pozycji 3-ki, 3 przemieszcza się na miejsce 2-ki i wykonuje zadane ćwiczenie, zawodnik 2 wychodzi po piłkę.



Ćwiczenie 2

Ćwiczenie rozpoczynają zawodnicy z nr 1 jednocześnie na dwie strony.

Zawodnik 1 zagrywa piłkę do zawodnika 3, zawodnik 3 wykonuje podanie zwrotne do 1 i biegnie za piłką, 1-ka zagrywa piłkę do zawodnika 4 i „ogrywają” 3-kę następuje przekazanie piłki do drugiej drużyny do wychodzącego zawodnika nr 2. Po podaniu następują zmiany pozycji 1 zajmuje pozycję 4 po drugiej stronie, 4 ustawia się na pozycji 3-ki, 3 przemieszcza się na miejsce 2-ki i wykonuje zadane ćwiczenie, zawodnik 2 wychodzi po piłkę.



Ćwiczenie 3

Ćwiczenie rozpoczyna zawodnik 2, kierunek podań i zmian wg strzałek na grafice. Zawodnik 2 kończy ćwiczenie w miejscu zawodnika 9, zmiany o jeden numer w dół. Zawodnicy 3,5,7 wykonują określone przez Trenera ćwiczenie.



CZĘŚĆ DRUGA:

Koordinacja i rozciąganie dynamiczne na wysokich płótkach, elementy techniki biegu

Rozciąganie dynamiczne

1. Przywodzenie + krok skrzyżny – w marszu
2. Przywodzenie – w rytmie – z ruchem nogi wstecznym
3. Skipping bokiem
4. Technika pokonywania płotki – noga atakująca
5. Technika pokonywania płotki – noga zakroczna
6. Przejście przez płotki PN atakująca LN zakroczna / zmiana nogi
7. J.W. – wyprostowane ramiona w przód – blokowanie obręczy barkowej, ruch tylko w obrębie obręczy biodrowej
8. Przejście przez płotki – co płotek zmiana nogi atakującej
9. Przejście przez płotki – noga atakująca + obrót
10. Przemachy boczne - przodem.
11. Przemachy boczne - tyłem.
12. Przejście przez płotki obrotami przez prawy bark / przez lewy bark
13. Przejście pod płótkami – wykroki
14. Krok biegowy na pachołkach
15. Bieg z uniesieniem nogi nad pachołkiem – ćwiczenie wydłużające krok biegowy

CZĘŚĆ TRZECIA:

Doskonalenie gry na małej przestrzeni

1. Gra 7x1- boisko 12mx12m

Gra na 1 kontakt po każdym podaniu zawodnik wykonuje jedną pompkę, jeżeli zawodnik 1 przechwyci piłkę lub wyjdzie ona za określone pole, wychodzi na obwód

Gra na jeden kontakt po każdym podaniu zmiana pozycji za piłką, jeżeli zawodnik 1 przechwyci piłkę lub wyjdzie ona za określone pole, wychodzi na obwód



2. Gra 4x1 – boisko 12mx12m

Zawodnicy ponumerowani od 1 do 4, każdy zna swój numer. Gra 4x1, zawodnicy w przewadze grają na jeden kontakt, w momencie gdy zawodnik broniący dotknie piłki lub opuści ona boisko to Trener dorzuca drugą piłkę do drugiej strefy. Każdy zawodnik jest obrońcą w odpowiedniej kolejności.



3. Gra 4x2 boisko 12mx12m

Zawodnicy ponumerowani od 1 do 4, każdy zna swój numer. Gra 4x2, zawodnicy w przewadze grają na dwa kontakty. W momencie gdy zawodnik broniący przejmie piłkę stara się ją zagrać (dowolna ilość kontaktów) do zawodników w drugiej strefie. Jeżeli piłka opuści pole gry trener decyduje w której strefie będzie toczona gra. Zawodnicy bronią parami, za każdym razem inna para (1,2 lub 3,4)



4. Gra 2x2+2+1N – Boisko 15mx15m

Zawodnicy przy piłce w środku grają na dwa kontakty, rozgrywają piłkę w przewadze 5x2 (1 neutralny zawodnik + zawodnicy na obwodzie tzw. „ściany”). Ściany grają na jeden kontakt. Cel gry: gdy drużyna wymieni 10 podań może zdobyć gola na jedną z bramek.



5. Gra 9x9(3+1x3 w strefach)

Gra 9x9 – 3+1x3 w strefach. W każdej strefie dążymy do strwożenia przewagi liczebnej. Drużyna która jest przy piłce może przemieszczać się w strefach w określony sposób. Jeden zawodnik ze strefy wyższej może przejść do strefy niższej jeżeli jest tam piłka.



W poprzednim numerze „FM” awizowaliśmy powołanie krakowskiej „Akademii Młodych Orłów” na Osiedlu Ruczaj. Teraz można już użyć trybu dokonanego. Oto w weekend, 22-23 listopada, w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 3 przy ul. Strąkowej 3A, który obejmuje Szkołę Podstawową nr 158 i Gimnazjum nr 25, odbył się nabór do poszczególnych kategorii wiekowych..

Przypomnijmy, że nowatorski projekt Polskiego Związku Piłki Nożnej, wydatnie wspierany przez Urząd Miasta Krakowa i Małopolski Związek Piłki Nożnej, dotyczy wzorcowych akademii piłkarskich dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 11 lat. „Akademia Młodych Orłów” swym zasięgiem ma objąć cały kraj, a co istotniejsze udział w „AMO” jest całkowicie bezpłatny.

Z ramienia UMK pojawili się wicedyrektor Paweł Opach oraz Jacenty Kowerski i Patrycja Walaszek. Władze MZPN reprezentowali m. in. wiceprezes - Jerzy Kowalski, przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak, sekretarz WS - Andrzej Sykta, przewodniczący Rady Trenerów - Michał Królikowski. Nie zabrakło cenionych trenerów, m. in. w osobach Aleksandra Hradeckiego, Roberta Kasperczyka, Marka Kusty, Jerzego Płonki, Andrzeja Turczyńskiego.

Przeprowadzeniem testów zajęła się kadra szkoleniowa, pod wodzą trenera-koordynatora „AMO” - Antoniego Szymanowskiego. II trenerem jest Rafał Kotula, w sumie w weryfikacji i ocenie testów pomagało dziesięciu licencjonowanych trenerów.

Wstępna selekcja odbyła się w dwóch dniach. W sobotę były testowane żaki (roczniki 2006-



„Dni Talentu” na os. Ruczaj

Akademia Młodych Orłów już działa

2207) i orliki (2004-2005), w niedzielę pojawiły się skrzaty (2008-2009).

Antoni Szymanowski: - Selekcji poddano osiemdziesięcioro dzieci. Konkretnie: wśród żaków - 27, orlików - 33 i skrzatów - 20. Liczyłem na nieco lepszą frekwencję, ale nie ma co wybrzyżać. Marzyło mi się utworzenie po dwie grupy w poszczególnych kategoriach wiekowych. Na razie jednak tworzymy po jednej

grupie: orliki i żaki po 16 adeptów, skrzaty - 12. Najważniejsza będzie jakość.

W szkole przy ul. Strąkowej, która dysponuje znakomitą bazą, odbyło się następnie spotkanie organizacyjne z rodzicami dzieci, które znalazły się w „AMO”. Zaś trzy dni później, w poniedziałek 1 grudnia, rozpoczęły się pierwsze zajęcia.

(JC)
FOT Henryk Sokół

Spotkanie ze Św. Mikołajem

W sali konferencyjnej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego SA w Krakowie, dzięki uprzejmości Dyrekcji tego największego krakowskiego przewoźnika, odbyło się 5 grudnia br. spotkanie najmłodszych zawodników Garbarni ze Świętym Mikołajem. Głównymi bohaterami tej imprezy były dzieci - Młode Lwy z roczników 2004, 2005, 2006, 2007, 2008 i 2009.



Gościem specjalnym wieczoru była Pani Ewa Wachowicz, Miss Polonia i III Wicemiss Świata 1992, Miss Świata Studentek 1993. Pani Ewa obecnie realizuje własny projekt telewizyjny „Ewa Gotuje” i jest jurorką w programie „Top Chief”. Byli obecni przedstawiciele Zarządu Garbarni, od dawna wspierający klub Zygmunta Chmura. Nie zabrakło trenerów: Stanisława Śliwy, Jacka Kokoszki i Marcina Chmury, a także piłkarzy pierwszego zespołu Brązowych: Krzysztofa Kalembę, Tomasza Kalickiego i Marcina Pluty, który jest także trenerem trampkarzy Młodych Łwów.

Imprezę przygotował kierownik najmłodszych drużyn Garbarni, Mariusz Wyszyński, któremu dzielnie pomagały Urszula Rymarczyk i Anna Kuś. Dzięki ich staraniom dzieci, a także dorośli, otrzymali od Św. Mikołaja atrakcyjne upominki. Było to możliwe dzięki pozyskaniu sponsorów (między innymi Kopalni Soli w Bochni).

Wieczór prowadzili Magdalena Kochanowska i Artur Bochenek. Specjalną rolę, Św. Mikołaja, pełnił Krzysztof Torba, kierownik drużyny juniorów młodszych Garbarni.

Wszystkim, którzy przyczynili się do sprawienia radości dzieciom trenującym w Garbarni należą się serdeczne podziękowania.

(AB)
Fot. URSZULA RYMARCZYK